WTOREK 10 SIERPNIA 2021 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXX

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 32 (1527)

Piotr Puk: rowerem z Raciborza nad morze

Co warto zwiedzić? Jak jechać by dojechać?

STRONA 14 i 15

Bogdan Marian Pająk KRÓLEM KURKOWYM 2021/2022

STRONA 26

Justyna Święty-Ersetic napisała historię sportu

Dwa medale olimpijskie – złoto i srebro przywiozła z Tokio raciborska biegaczka. Absolwentka ZSOMS i ZSP nr 2 w Raciborzu, wychowanka MKS SMS Victorii nie zapomniała skąd pochodzi, mówiła o tym chętnie w licznych wywiadach. Raciborzanie odwdzięczyli się jej i tłumnie kibicowali w spontanicznie utworzonej strefie kibica w Ocicach. Święty-Ersetic jako podwójna medalistka jest najjaśniejszą gwiazdą olimpijską Raciborza, a medale przywozi do naszego miasta po 25 latach od sukcesu w Atlancie zapaśnika Ryszarda Wolnego i 49 latach od najwyższego podium w Monachium dla bramkarza Huberta Kostki.

O SUKCESIE RACIBORZANKI I JEJ KIBICACH PISZEMY NA STRONACH 20 – 21

***RENATA ŚWIĘTY**, mama*
Justyna jest waleczna, nigdy się nie poddaje

***DAWID ERSETIC**, mąż*
Sukcesy żony to lata jej wyrzeczeń dla sportu, dla wyników

***KRYSTYNA WOLNIK**, sąsiadka*
Justyna jest nasza, bo z Ocic. Jest dumą dzielnicy i Raciborza

***ANDRZEJ SKURK**, pierwszy nauczyciel wf*
Od najmłodszych lat wyróżniała się w bieganiu

PONADTO: Prezes Victorii Sławomir Szwed: serce rośnie sukcesami Justyny – STR. 17
Trener ZSOMS i Victorii Piotr Morka: Justynka spełniła swoje marzenie – STR. 19

Piaskownice bez piasku.

Pandemia zepsuła dzieciom zabawę

STRONA 4

70 ton w drodze z Rafako do Radlina

O KOLOSIE NA STRONIE 5

Czy krewni lokalnych polityków pracują w spółkach Skarbu Państwa?

STRONA 6

Ścieżki po wałach z trawą wysoką na metr

STRONA 10

Warszowie na „dachu" Rumunii. Górska wyprawa ojca i syna

STR. 18

REKLAMA

Czy H_2Ostróg ruszy we wrześniu?

Pawe Król

STRONA 29

Ostry dyżur wrócił na Gamowską

STR. 12

eprasa.pl 57287bc7bb

Złośliwy komentarz tygodnia

Niech żyje bal... pardon, park.

BOŻYDAR NOSACZ

Grupa mieszkańców chce, a nawet coraz głośniej domaga się, żeby prezydent Raciborza kupił działkę przy ulicy Ogrodowej i zrobił tam park. Oczywiście nie park technologiczny, nie park linowy, nie park rozrywki, nie park-ing, ale taki tradycyjny, z kwiatkami, drzewkami i ławeczkami do siedzenia. Prezydent mówi, że miasto nie ma takich planów. W internecie zwolennicy parku i jego przeciwnicy (np. opowiadający się za budową mieszkań w tym miejscu) obrzucają się błotem i licytują, których jest więcej. Zaś właściciel terenu chyba nie ma na niego własnego pomysłu, bo wystawił go na sprzedaż.

Z obecnego letargu działki vis a vis szkoły muzycznej najbardziej cieszą się wszelkiej maści chwasty, trawy, drzewa – samosiejki, owady, koty i myszy, żyjące w zgodnej symbiozie (no, może poza ssakami). Ów letarg trwa od 2008 roku, kiedy to miasto sprzedało działkę wrocławskiej firmie za 1,2 mln złotych. Krążą słuchy, że teraz można ją kupić za ok. 2 mln.

Zwolennicy parku, chwalący się, że jest ich już nawet 1000 (choć nikt tego formalnie nie zweryfikował) argumentują, że w Raciborzu dramatycznie ubywa zieleni, przestrzeni na relaks i, jak to mówiła była pani premier, park „nam się po prostu należy". Przeciwnicy, choć też nie wiadomo ilu ich jest, bo jak dotąd petycji nie składają, uważają, że parków mamy dosyć, a brakuje mieszkań i innych pomysłów, które by powstrzymały wyludnianie miasta. Innymi słowy, żeby w Raciborzu za parę lat nie pozostali wyłącznie emeryci, urzędnicy, chwasty, trawy, koty, itd.

W komentarzach internetowych ktoś zamieścił spontaniczny pomysł, żeby zwolennicy parku (skoro jest ich aż 1000) zrobili zrzutkę, kupili ziemię i sami zrobili sobie „obywatelski" park. Jak łatwo policzyć, gdyby te dwie bańki (a może udałoby się coś utargować) podzielić przez 1000 osób, to kwota zrzutki na głowę wyniosłaby „tylko" 2000 zł, czyli z grubsza jedną emeryturę (żeby nie bolało mogłaby to być np. emerytura piętnasta, do której pewnie wkrótce dojdziemy). Dodatkowych kosztów wiele by nie było, co najwyżej parę siekier i pił do wykarczowania alejek parkowych wśród chaszczy, oczywiście w czynie społecznym. Z pozyskanego podczas karczowania drzewa można by zrobić ławeczki i park gotowy.

Trzymam kciuki, żeby ten pomysł się przyjął, bo też dostrzegam pilną potrzebę powstania nowego parku. Bo jeśli tylko uchwalą „Polski Ład" w znanym obecnie brzmieniu, to emerytów nam na pewno przybędzie, podobnie zresztą jak (byłych) przedsiębiorców, którzy będą potrzebowali przemyśleć na świeżym powietrzu, z zachowaniem dystansu społecznego, czym sobie zasłużyli, że władza zdecydowała się ich wykończyć kolejnym wzrostem podatków.

Ławeczki w parku przy Ogrodowej, z dochodzącymi z sąsiedztwa (szkoły muzycznej) kojącymi dźwiękami Marszu Żałobnego Fryderyka Chopina, na pewno się w tej sytuacji przydadzą.

bozydar.nosacz@outlook.com

Nie żyje Maciej Kuska, właściciel zakładu fotograficznego Foto Tkacz

6 sierpnia zmarł kolejny zasłużony członek Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu – fotograf Maciej Kuska.

Maciej Kuska był wnukiem Tadeusza Tkacza, który przybył do Raciborza w kwietniu 1945 roku i założył tu pierwszy zakład fotograficzny. Ucząc się przy dziadku zdał egzamin czeladniczy, a potem mistrzowski. Po jego śmierci w 1976 roku przejął rodzinną firmę, w której pracowała też jego mama i kontynuował działalność szkoląc na czeladników 52 uczniów. Spod jego skrzydeł wyszło pięciu mistrzów fotografii, z których dwóch pozostało w Raciborzu. Przez kilkanaście lat zasiadał też w komisji egzaminacyjnej w Katowicach.

Jako pierwszy w naszym mieście pan Maciej zaczął robić kolorowe zdjęcia na papierze Agfa. Zajmował się fotografią ślubną, medyczną i sportową. Współpracował z Ludowym Klubem Sportowym Dąb Brzeźnica, fotografował zawody żużlowe w Rybniku, a w latach 60. robił zdjęcia kierowcom rajdowym, uzupełniając swoją kolekcję o sylwetki Sobiesława Zasady i Andrzeja Jaroszewicza.

Dla pana Macieja w fotografii nie było tematów tabu. Robił zdjęcia niepełnosprawnym dzieciom w domu pomocy społecznej w Kietrzu, obsługiwał studniówki głuchoniemych i śluby niewidomych par. Największą frajdę sprawiały mu jednak wyjazdy w plener, podczas których dla przyjemności fotografował przyrodę, architekturę i życie zwykłych ludzi. Tak jak niegdyś dziadek, nie rozstawał się ze swoim aparatem, a jego zakład Foto Tkacz już na stałe wpisał się w krajobraz Raciborza.

Pogrzeb śp. Macieja Kuski odbędzie się 10 sierpnia (wtorek) o godzinie 13.00 na cmentarzu Jeruzalem. **(ok)**

Mobilne punkty szczepień pojawią się w Kuźni Raciborskiej

– Za sprawą pojawienia się wirusa SARS-CoV-2, który wywołał ogólnoświatową pandemię, ostatnie półtora roku było dla nas wszystkich szczególnie trudnym okresem. Pandemia pokazała nam, że nasze dotychczasowe przyzwyczajenia musieliśmy zmienić w jednej chwili, a wszelkie kontakty ograniczyć do minimum – podkreślają urzędnicy z Kuźni Raciborskiej.

Urzędnicy zaznaczają, że „z końcem roku 2020 pojawił się jeden z najważniejszych elementów walki z pandemią – szczepionka, która daje nam nadzieję na tak wyczekiwany powrót do normalności". – Kiedy ta normalność nastąpi zależy od nas wszystkich. Pokonanie koronawirusa jest możliwe tylko poprzez przerwanie jego transmisji, a taką możliwość daje nam szczepionka. W interesie całego społeczeństwa leży zatem to, aby cały proces szczepień przebiegał jak najsprawniej – argumentują w kuźniańskim urzędzie.

Gdzie staną mobilne punkty szczepień?

Władze Kuźni Raciborskiej zwracają się „z ogromną prośbą o zaangażowanie się w walkę z koronawirusem poprzez przystąpienie do szczepień". W celu dotarcia do jak największej liczby osób, w najbliższym czasie na terenie gminy, pojawią się mobilne punkty szczepień, w których będzie można zaszczepić się jednodawkową szczepionką. Skorzystać z oferty zaszczepienia będzie można:

- 15 sierpnia w Rudach (parking przy Bazylice) podczas Metropolitalnego Odpustu Parafialnego, ul. Cysterska 1, od 10.00 do 16.00
- 21 i 22 sierpnia na Zabytkowej Stacji Kolei Wąskotorowej w Rudach, ul. Szkolna 1 od 11.00 do 17.00
- 28 sierpnia podczas Dni Kuźni Raciborskiej na terenie Ośrodka Wodno-Rekreacyjnego Wodnik w Kuźni Raciborskiej, ul. Brzozowa 37 od 10.00 do 18.00
- 29 sierpnia podczas Dni Kuźni Raciborskiej na Stadionie Miejskim przy ul. Kozielskiej 30 w Kuźni Raciborskiej od 15.00 do 20.00. **(mad)**

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Pieskie życie

Wartościową akcję przeprowadziło w niedzielne popołudnie na rynku raciborskie schronisko dla bezdomnych zwierząt. Wolontariusze w licznym gronie przyprowadzili tam psy z placówki na Ostrogu. Każde zwierzę ozdobioną kolorową chustką z informacją, że to podopieczny schroniska. Zaintersowanych kontaktem z sympatycznym psiakiem nie brakowało. Niektórzy przyszli na rynek specjalnie po to by spotkać czworonoga, który mógłby zagościć w nowym domu. Inni przystawali przyciągnięci zgromadzeniem pogodnych ludzi i radośnie merdających piesków. Pensjonariusze schroniska okazali się sympatyczni, ułożeni i niegroźni. W klatkach, w których spędzają aktualnie większość życia, zachowują się inaczej. Bywają głośne, poirytowane, mają wygląd budzący respekt. Na rynku nawet te największe lgnęły do ludzi, cieszyły się ich obecnością. Cel organizatorów, aby pokazać, że schroniskowe psy mogą być wartościowym towarzyszem życia został osiągnięty. Pora by zasiane w ten sposób ziarenko zakiełkowało teraz w postaci nowych właścicieli. Podobno znaleźli się pierwsi chętni, oby wytrwali w swoich postanowieniach. Wolontariusze, z którymi rozmawiałem, podkreślali, że wdzięczność zwierzęcia zabranego ze schroniska to uczucie nie do opisania, a jego wierność jest wyjątkowa.

eprasa.pl 57287bc7bb

Cierpią finanse Złotej Jesieni. 400 tys. zł straty za półrocze

W czasie pandemii DPS Złota Jesień znalazł się w trudnym położeniu z powodu braku nowych przyjęć, a tym samym braku pełnego obłożenia miejsc. Spadły dochody jednostki.

– Podejmujemy działania informacyjne mające na celu pozyskanie nowych mieszkańców i docelowy powrót do pełnego obłożenia miejsc. Analizując sytuację innych DPS wiele placówek na Śląsku boryka się z problemem pełnego obłożenia. W ostatnim czasie zainteresowanie naszą ofertą wzrosło – poinformowała zarząd powiatu dyrektor Złotej Jesieni Małgorzata Krawczyńska.

Członek zarządu powiatu Andrzej Chroboczek podał na posiedzeniu zarządu, że do DPS w Raciborzu trafia coraz więcej osób w ciążkim stanie. To już poziom 50% składu pensjonariuszy. – Tymczasem bez względu na stan zdrowia osoby przyjętej opłata za pobyt pozostaje na takim samym poziomie – dodał Chroboczek.

W Powiecie chcą w niedalekiej przyszłości rozszerzyć działalność Złotej Jesieni o dodatkowe funkcje, w tym uzupełnić ofertę związaną z opieką nad starszymi osobami w bardzo ciężkim stanie.

Etatowa członkini zarządu Ewa Lewandowska zauważyła, że tegoroczny ruch mieszkańców w DPS nie pozostawia złudzeń, że będzie trudno zbilansować działalność jednostki. Według skarbnika Romana Nowaka, w pierwszym półroczu 2021 roku wyrwa w budżecie Złotej Jesieni wyniosła 400 tys. zł. Niedobór sfinansowano z budżetu Powiatu.

Dyrektor Krawczyńska poinformowała zarząd, że wydatkowanie pieniędzy w placówce odbywa się z zachowaniem maksymalnej oszczędności. Nie zatrudniono nowych osób na wakaty pracownicze. Przy okazji informowała o kłopotach z zatrzymaniem pielęgniarek do opieki nad mieszkańcami. Te wolą pracę w podmiotach ochrony zdrowia, które proponują im wyższe wynagrodzenia.

We wrześniu zarząd powiatu planuje kolejne omówienie sytuacji finansowej Złotej Jesieni. **(oprac. m)**

Zarząd powiatu już nie ściga Wacławczyka

W Powiecie nie zdecydowano się na kontynuowanie tzw. sprawy wiceprezydenta Wacławczyka, kiedy Prokuratura Rejonowa Katowice – Wschód umorzyła dotyczące jej śledztwo.

Przypomnijmy, że samorządowcy z Powiatu zgłosili organom ścigania możliwość popełnienia przestępstwa przez Dawida Wacławczyka. Miało ono polegać na przywłaszczeniu sobie autorstwa części cudzego utworu w postaci nowego opracowania na temat łączenia dwóch instytucji kultury należących do Miasta Racibórz i Powiatu Raciborskiego. Wskazano przy tym obszerne fragmenty opracowania, przepisane wprost oraz z niewielkimi zmianami. W starostwie uznano, że naruszono w ten sposób majątkowe prawa autorskie Powiatu.

Prokuratura z Katowic nie dopatrzyła się w tej sprawie znamion czynu zabronionego. Choć pracę Wacławczyka uznano pod względem precyzcji cytowania utworu za „ułomną i wadliwą", to nie stwierdzono, że to przestępstwo.

Zdaniem prawników raciborskiego starostwa sformułowanie zarzutów co do treści postanowienia o umorzeniu śledztwa dot. ewentualnego plagiatu przez byłego radnego powiatowego, wiceprezydenta Raciborza Dawida Wacławczyka opracowania o łączeniu zamku i muzeum, może się okazać „skomplikowane i w efekcie nieskuteczne". – Trudno wskazać na tym etapie postępowania nowe fakty – przekazała na posiedzeniu zarządu powiatu radca prawny Michalina Staniszewska-Niestrój. Zarząd w głosowaniu postanowił odstąpić od złożenia zażalenia na postanowienie katowickiej prokuratury (3 za, 1 wstrzymujący się). Przypomnijmy, że Rada Miasta Racibórz zdecydowała się złożyć takie zażalenie. – Podjęcie tego stanowiska nie wyklucza, że zarząd przeanalizuje w przyszłości możliwość dochodzenia roszczeń z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych Powiatu – zaznaczono na posiedzeniu zarządu powiatu. **(red.)**

Nie będzie pożyczki dla Gamowskiej

Obecna, znacznie lepsza niż w latach ubiegłych, sytuacja ekonomiczno-finansowa lecznicy pozwoliła zarządowi powiatu na rezygnację z tegorocznego wsparcia jej ze środków budżetu Powiatu.

W oparciu o raport dyrekcji szpitala, gdzie wskazano dobre prognozy na lata 2021 – 2023, zarząd powiatu uznał, że utrzyma się tam poprawna sytuacja z płynnością finansową. W starostwie uznano więc, że nie ma obecnie konieczności wspierania placówki kwotami pochodzącymi z budżetu samorządu. W ostatnich latach takie pożyczki były standardem przy placu Okrzei. Jeszcze w styczniu 2021 roku planowano takie decyzje, bo szpital potrzebował pilnych zakupów inwestycyjnych. Sytuacja ekonomiczna poprawiała się w kolejnych miesiącach i wpierw przesunięto termin udzielenia pożyczki, a latem podjęto decyzję, że nie będzie jej wcale w tym roku. **(r)**

Cztery moduły w PCD przy Gamowskiej

Powiatowe Centrum Dziecka – wspólny projekt Powiatu i firmy Eko-Okna – ma być gotowy w ciągu roku od rozpoczęcia budowy. Samorządowcy podali więcej szczegółów na temat tego przedsięwzięcia.

Po czerwcowym wyrażeniu woli budowy takiej placówki przez radę powiatu, w lipcu zarząd powiatu potwierdził w piśmie do prezesa Eko-Okien SA wolę współpracy władz powiatowych w zakresie wspólnego przedsięwzięcia – budowy i prowadzenia centrum pobytowego i rehabilitacji dla dzieci i dorosłych z niepełnosprawnościami ruchowymi i intelektualnymi.

Powiat musi wydzielić z działki znajdującej się w użytkowaniu szpitala rejonowego odrębnej nieruchomości, gdzie zostanie zlokalizowany obiekt nowego centrum.

Wiadomo już, że po zakończeniu budowy centrum, w ramach możliwości finansowych i kompetencji Powiatu możliwe będzie prowadzenie tam 4 modułów, którymi będą:

- środowiskowy dom samopomocy
- warsztaty terapii zajęciowej oddziały do rehabilitacji dzieci i osób niepełnosprawnych (w tym fizykoterapia, kinezyterapia; wyposażenie w instalację tlenową; ewentualna komora kriogeniczna)
- zakład aktywności zawodowej (przy finansowaniu PFRON).

Członkini zarządu powiatu Ewa Lewandowska zgłosiła potrzebę uruchomienia specjalistycznego gabinetu stomatologicznego, przygotowanego do zabiegów w znieczuleniu ogólnym dla osób niepełnosprawnych. Lewandowska i Marek Kurpis będą nadzorować przebieg realizacji zadania. **(m)**

Okrągły stół biznesu

Zgodnie z zapowiedzią starosty Grzegorza Swobody z ostatniej sesji Rady Powiatu Raciborskiego, trwają przygotowania do pierwszego, oficjalnego spotkania lokalnych władz ze środowiskiem biznesowym ziemi raciborskiej.

Sylwia Sitarz, kierująca Biurem Obsługi Starosty, została upoważniona przez zarząd powiatu do zorganizowania „Powiatowego Okrągłego Stołu Przedsiębiorców". Samorządowcy chcą się spotkać z przedstawicielami największych firm w regionie, a także rektorem PWSZ, członkami Powiatowej Rady Rynku Pracy oraz Raciborskiej Izby Gospodarczej. Spotkanie ma być poświęcone zapoznaniu się z potrzebami i oczekiwaniami przedsiębiorców względem lokalnych władz powiatowych. **(r)**

REKLAMA

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art.35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020r. poz.1990 z późn. zm.)

Urząd Gminy Rudnik

informuje, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży (dz. nr 44/1 a.m.6 Rudnik).

24h RADIO TAXI EXPRESS RACIBÓRZ
32 415 30 60
32 415 34 44
32 415 30 60
32 415 34 44
www.radiotaxiraciborz.pl
OFERUJEMY:
✔ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
✔ zamawianie kursów na czas
✔ wynajem kierowców
✔ drobne zakupy
VISA V PAY MasterCard Maestro

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI
KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA
Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza
SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH
Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32
Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

Szukasz pracy?
A może chcesz zmienić pracę?
NOWY SERWIS REKRUTACYJNY
praca nowiny.pl
RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE
praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

eprasa.pl 57287bc7bb

Piaskownice bez piasku. Tak jest na placach zabaw spółdzielni „Nowoczesna” w Raciborzu

FOT. CZYTELNIK

Piasku w piaskownicach nie ma i nie będzie. Przez epidemię i... pieniądze – tak w skrócie można przedstawić stanowisko zarządu spółdzielni w tej sprawie. Na zdjęciu dziecko bawiące się w pustej piaskownicy przy ulicach Kossaka i Chełmońskiego w Raciborzu.

– Gospodarka się otwiera, sale zabaw dla dzieci działają, w parku pełno dzieci, a w Nowoczesnej dalej nic – napisał do nas jeden z mieszkańców o braku piasku w piaskownicach na placach zabaw „Nowoczesnej”. Co na to zarząd spółdzielni?

Na innych placach zabaw „da się”

– Proszę o podjęcie interwencji w sprawie placów zabaw zarządzanych przez SM Nowoczesna. Jako mieszkaniec mieszkający na co dzień w bloku zarządzanym przez SM Nowoczesna oraz ojciec małych dzieci, zastanawia mnie, dlaczego do dnia dzisiejszego, niemal od 1,5 roku w piaskownicach nie ma piasku? Telefony do SM nic nie dają, poza szablonową odpowiedzią „COVID”. Rozumiem pandemię, ale na innych placach zabaw da się, np. w parku Roth. Gospodarka się otwiera, sale zabaw dla dzieci działają, w parku pełno dzieci, a w Nowoczesnej dalej nic. Z wytycznych GIS wcale nie wynika, że w piaskownicach nie może być piasku, a my jako lokatorzy ponosimy koszty ich utrzymania płacąc czynsze.

Na wielu osiedlach place zarządzane przez SM Nowoczesna są wysypane na podłożu piaskiem, a mimo to, nie został on usunięty. Czym różni się temu piasek od tego z piaskownicy, skoro ten pierwszy może być (nie ma ryzyka zarażenia się), a ten drugi już nie? Pomijam fakt, że ten na podłożu jest już taki brudny, że nie wiadomo kiedy był wymieniany. Czy na prawdę jesteśmy zmuszeni z dziećmi do korzystania z innych placów zabaw i piaskownic? – pisze mieszkaniec.

Zarząd mówi o epidemii oraz kosztach

– Zrezygnowaliśmy z utrzymywania piasku w piaskownicach ze względu na stan zagrożenia epidemicznego oraz wysokie koszty utrzymania piaskownic – to stanowisko zarządu „Nowoczesnej”.

Dopytujemy: Czym różnią się place zabaw na osiedlach spółdzielni od innych placów zabaw, na których dzieci mogą bawić się w piaskownicach? – Nasze place zabaw mają inny charakter niż miejskie place zabaw, czy place zabaw wspólnot mieszkaniowych. Nie są ogrodzone, są ogólnodostępne. Wszystko jest dobrze, dopóki dziecko nie zatruje się pasożytem – słyszymy od zarządu spółdzielni.

Zarząd „Nowoczesnej” wskazuje na „Wytyczne przeciwepidemiczne dla funkcjonowania placów zabaw (zlokalizowanych na otwartym powietrzu) w trakcie epidemii SARS-CoV-2 w Polsce” wydane przez Główny Inspektorat Sanitarny. Punkt 16. głosi:

W przypadku gdy na placu zabaw zlokalizowana jest piaskownica, właściciel lub zarządca zobowiązany jest do zapewnienia spełnienia wymagań higienicznych poprzez:
- ogradzanie terenów placów zabaw,
- zasłanianie piaskownic na noc i w innych okresach, gdy nie jest użytkowana,
- wymienianie piasku w piaskownicy co najmniej przed oraz w trakcie sezonu letniego,
- wymienianie piasku w piaskownicy każdorazowo po stwierdzeniu w nim obecności widocznych zanieczyszczeń (odpadów, odchodów zwierzęcych i innych).

Piasek pod huśtawką to nie piaskownica

Pytamy dalej, czym różni się piasek w piaskownicy od piasku pod huśtawkami. Wysypano go w ostatnich miesiącach na placach zabaw „Nowoczesnej”. – To akurat jest związane z tzw. bezpieczną strefą upadku. Ten piasek ma amortyzować upadek dziecka z huśtawki i nie służy do zabawy – wyjaśnia zarząd.

(żet)

110 tysięcy złotych strat po pożarze kombajnu w Rudzie

FOT. OSP SIEDLISKA

Przyczyną zaprószenia ognia było zatarcie w komorze silnika

W czasie żniw relatywnie często dochodzi do pożarów maszyn rolniczych. Tylko 30 lipca strażacy z naszego regionu ugasili pożary kombajnów, do których doszło w gminach Kuźnia Raciborska oraz Marklowice (pow. wodzisławski).

Do pożaru doszło 30 lipca około godz. 19.35 nieopodal ul. Rudzkiej w Rudzie (gmina Kuźnia Raciborska). Na miejscu interweniowali strażacy zawodowi oraz ochotnicy (OSP Turze, OSP Siedliska, OSP Ruda, do tego OSP Racibórz Brzezie na zabezpieczenie rejonu raciborskiego).

– Gdy strażacy przyjechali na miejsce, 3/4 maszyny stało w płomieniach – słyszym w raciborskiej straży.

Akcja gaśnicza trwała około dwóch godzin. Pożar zniszczył niemalże całą maszynę oraz zboże rosnące na powierzchni pięciu arów. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 110 tys. zł. **(żet)**

Co warto wiedzieć o alternatywach dla papierosa

Z roku na rok przybywa osób, które chciałyby się uwolnić od szkodliwego wpływu dymu tytoniowego. To sprzyja poszukiwaniu alternatywnych rozwiązań oraz badaniom nad ich skutecznością.

Dlaczego rośnie popularność alternatyw dla tradycyjnego palenia? Pewnie dlatego, że nie generują dymu, ani nieprzyjemnego zapachu, a ich używanie potencjalnie redukuje szkody zdrowotne, jakie ponosiliby palacze używając wyrobów tradycyjnych. Dlaczego? Bo nie powstają w wyniku ich używania najbardziej toksyczne substancje smoliste wydzielające się przy paleniu. Co ciekawe, według najnowszych badań, e-papierosy mogą być też narzędziem do porzucenia palenia. Autorzy siódmego raportu Public Health England (PHE) stwierdzili, że e-papierosy są nawet bardziej skuteczne jako narzędzie wspomagające rzucenie palenia, niż tzw. nikotynowa terapia zastępcza, czyli np. gumy lub plastry antynikotynowe.

Problemowi, jak odwodzić palaczy od najbardziej szkodliwych, tradycyjnych papierosów, przyglądają się także instytucje europejskie: - Biorąc pod uwagę odpowiedzialność tytoniu za rozwój raka, jednym z pierwszych wyzwań w zakresie zapobiegania nowotworom jest ograniczenie palenia. Dlatego też elektroniczny papieros ma swoje miejsce w europejskim planie walki z rakiem. Elektroniczny papieros jest niewątpliwie produktem, który może zmniejszyć ryzyko – mówi francuska europarlamentarzystka Michèle Rivasi.

Nowe potrzeby i konieczność dostosowania się do oczekiwań konsumentów nie uszły uwadze koncernów tytoniowych. Firmy te stworzyły szereg alternatyw dla tradycyjnych papierosów, wśród których znajdują się różne kategorie. Oprócz wspomnianych e-papierosów, są to saszetki nikotynowe i podgrzewacze tytoniu. Oczywiście na rynku jest możliwość wyboru spośród różnych urządzeń. Zawsze warto jednak mieć na uwadze, że należy korzystać wyłącznie ze sprawdzonych produktów.

I tak, np. podgrzewacze glo Hyper zostały poddane gruntownym badaniom: 44 testom behawioralnym, 164 analizom chemicznym, 46 badaniom klinicznych i 75 testom. Ich celem było określenie wpływu tych podgrzewaczy na komórki organizmu. Urządzenie to poddano w ostatnim czasie wnikliwym badaniom w czterech brytyjskich klinikach, w których przebadano 500 woluntariuszy w wieku od 23 do 55 lat. Uzyskane wyniki zaprezentowane w naukowej publikacji wykazały, że całkowite przejście na glo spowodowało statystycznie istotne zmiany w zakresie tzw. „biomarkerów narażenia” oraz „biomarkerów potencjalnej szkody”, w porównaniu z kontynuacją palenia. W przypadku większości mierzonych wskaźników, redukcje szkód zaobserwowane u osób korzystających z tego urządzenia były podobne do tych obecnych u osób, które całkowicie przestały palić. Czy e-papierosy i podgrzewacze tytoniu rzeczywiście wyprą tradycyjne papierosy? Być może przekonamy się o tym już za kilka lat.

[1] https://www.euractiv.com/section/health-consumers/interview/mep-e-cigarettes-have-a-place-in-eu-cancer-plan-but-we-must-remain-vigilant/

Niewielki spadek bezrobocia w powiecie raciborskim

Na jakie stanowiska rekrutują pracodawcy?

Z końcem lipca 2021 r. w rejestrze bezrobotnych figurowało 1 989 mieszkańców powiatu raciborskiego, czyli o 19 mniej niż miesiąc temu.

Liczba bezrobotnych w poszczególnych gminach powiatu raciborskiego – stan na 31.07.2021 r. (w nawiasie wzrost/spadek w stosunku do 30.06.2021 r.):
- Racibórz: 1152 (– 6)
- Kornowac: 60 (– 2)
- Krzanowice: 102 (– 3)
- Krzyżanowice: 195 (+13)
- Kuźnia Raciborska: 201 (– 12)
- Nędza: 108 (– 4)
- Pietrowice Wielkie: 78 (bez zmian)
- Rudnik: 93 (– 2)

W omawianym okresie zgłoszono i pozyskano 301 wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej. Najczęściej zgłaszane oferty pracy były na następujące stanowiska: pracownik budowlany, operator pilarek do pozyskiwania tarcicy, operator maszyn do produkcji wyrobów drewnianych, lider produkcji, pracownik produkcji, pracownik fizyczny, sprzątacz, formierz-rdzeniarz, mechanik-elektromechanik.

Stopa bezrobocia na koniec czerwca 2020 roku wyniosła 4,9 proc.

Na zakończenie dodajmy, że w analogicznym okresie 2020 roku mieliśmy w powiecie 1 839 osób bezrobotnych, natomiast latem 2019 roku w rejestrach urzędu pracy figurowało 1 512 bezrobotnych.

(żet)

eprasa.pl 57287bc7bb

Załadunek elementów kotła w Rafako

Wielkogabarytowy transport przejechał z Raciborza do Radlina nocą 31 lipca

Kolos w drodze z Raciborza do Radlina

Transport wyruszył z raciborskiego Rafako, które na zlecenie JSW KOKS SA buduje nową elektrociepłownię w Radlinie.

Siedem metrów szerokości i 70 ton wagi

Nasz Czytelnik był świadkiem wielkogabarytowego transportu. Zainteresowany, przesłał nam film. Na nagraniu widać elementy kotła elektrociepłowni Radlin, które Rafako wykonało dla JSW KOKS SA. Rzecznik prasowy Rafako Jacek Balcer wyjaśnia, że kocioł został złożony w Raciborzu z prefabrykatów, które firma zamówiła we Włoszech. Można go zobaczyć na www.nowiny.pl/180644

– Załadowany na ciężarówkę kocioł miał 7 metrów szerokości. Waga to 70 ton – informuje nas Roman Brańka, rzecznik prasowy JSW KOKS SA.

Elektrociepłownia za 289 milionów złotych

289 milionów złotych (netto) – to koszt budowy elektrociepłowni. Za realizację inwestycji odpowiada Rafako z Raciborza. EC Radlin zaspokoi potrzeby energetyczne koksowni, nadwyżki energii elektrycznej zasilą Krajowy System Energetyczny, zaś ciepło w wodzie grzewczej dostarczane będzie na potrzeby KWK ROW Ruch Marcel (21 MWt) oraz mieszkańców Radlina (16 MWt).

JSW KOKS SA zakłada łącznie roczną produkcję ok. 486 tys. GJ pary technologicznej oraz wody grzewczej w ilości ok. 209 tys. GJ a także 196 tys. MWh energii elektrycznej. Elektrociepłownia będzie zasilana nadmiarowym gazem koksowniczym w ilości 180 mln metrów sześciennych rocznie.

EC Radlin za EC Marcel

Nowa elektrociepłownia docelowo zastąpi planowaną do wyłączenia z eksploatacji z końcem 2022 roku EC Marcel, będąca własnością Polskiej Grupy Górniczej SA. Wtedy też powinna działać nowa elektrociepłownia.

Budowana w koksowni Radlin, należącej do JSW KOKS SA jednostka będzie jednym z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Polsce, spełniając wszystkie wymagania UE.

(żet)

Montaż elementów kotła na placu budowy w Radlinie

FOT. JSW KOKS S.A. (4)

REKLAMA

tgs SALONY ŁAZIENEK

WWW.TGS.PL

Zrób zakupy za minimum 3000 zł i odbierz upominek!

Odbierz towar do 06.09.2021

KUPON NA Prezent o wartości ok. 100 zł

Kupon ważny do 31.08.2021

tgs łazienki

Zrób zakupy powyżej 3000 zł

Pokaż kupon sprzedawcy w Salonie TGS

WIZUALIZACJA ŁAZIENKI 3D I TRANSPORT GRATIS!*

*o szczegóły zapytaj sprzedawcę

Racibórz, ul. Bosacka 1 tel. 882-344-121

eprasa.pl 57287bc7bb

Nepotyzm i uchwała sanacyjna PiS.

Zapytaliśmy posłów i senatorów z naszego regionu, czy ich bliscy krewni pracują w spółkach Skarbu Państwa

Czy członkowie Pani/Pana najbliższej rodziny są zatrudnieni w spółkach Skarbu Państwa lub pełnią w tych spółkach funkcje jako członkowie zarządu lub rady nadzorczej? – to jedno z pytań, które skierowaliśmy do parlamentarzystów Zjednoczonej Prawicy z naszego regionu. Większość z nich odpowiedziała przecząco, ale byli i tacy, którzy zbyli nasze pytania milczeniem.

Członkowie najbliższej rodziny senator Ewy Gawędy, posła Adama Gawędy, senatora Wojciecha Piechy, posła Bolesława Piechy oraz posłanki Teresy Glenc nie pracują ani też nie pełnią funkcji zarządczych w spółkach Skarbu Państwa. Tym samym uchwała sanacyjna PiS nie spowodowała żadnych zmian w ich sytuacji życiowej. Tak wynika z odpowiedzi, które parlamentarzyści PiS z naszego regionu udzielili na zadane przez nas pytania.

– Uprzejmie informuję, że członkowie mojej najbliższej rodziny nie są ani nie byli zatrudnieni w spółkach Skarbu Państwa ani nie pełnią w tych spółkach funkcji członków zarządu lub rady nadzorczej – napisał senator Wojciech Piecha.

– Członkowie mojej najbliższej rodziny nie pełnili i nie pełnią funkcji jako członkowie zarządów i rad nadzorczych oraz nie są zatrudniani przez spółki Skarbu Państwa. W związku z powyższym uważam dalsze pytania za bezprzedmiotowe – to odpowiedź posła Bolesława Piechy.

– W nawiązaniu do maila z dnia 21.07.br., w którym Pan Redaktor Artur Marcisz odwołuje się do tzw. uchwały sanacyjnej Prawa i Sprawiedliwości z 3 lipca br., informuję, iż nikt z członków mojej najbliższej rodziny nie sprawuje funkcji członka zarządu, nie zasiada w radzie nadzorczej oraz nie piastuje funkcji dyrektorskich czy kierowniczych w żadnej ze spółek z udziałem Skarbu Państwa. Jak wynika z moich informacji, nikt z moich najbliższych współpracowników również nie pełni żadnej z wyżej wymienionych funkcji w spółkach Skarbu Państwa – napisała do nas posłanka Teresa Glenc.

Senator Ewa Gawęda oraz poseł Adam Gawęda udzielili nam odpowiedzi przez telefon.

Jedynym parlamentarzystą PiS z naszego regionu, który nie odpowiedział na nasze pytania, jest Grzegorz Matusiak.

Grzegorz Matusiak bez odpowiedzi

Mimo kontaktu mejlowego oraz telefonicznego z biurem posła Grzegorza Matusiaka, do 4 sierpnia nie otrzymaliśmy odpowiedzi na zadane pytania. Być może ma to związek z faktem, że jeszcze w 2020 roku media rozpisywały się o objęciu przez syna posła – Nikodema stanowiska prezesa spółki Inova, należącej do KGHM (gdzie głównym udziałowcem jest Skarb Państwa). Wcześniej syn posła pracował m.in. jako pełnomocnik zarządu JSW.

Należy jednak podkreślić, że w październiku zmieniono zarząd spółki Inova, co było podyktowane interwencją samego Ministerstwa Aktywów Państwowych. Co istotne, za Matusiakiem w spółce Inova stanęła zakładowa Solidarność. Nikodem Matusiak musiał jednak pożegnać się ze stanowiskiem prezesa.

W czerwcu 2021 roku Nikodem Matusiak został natomiast wiceprezesem PEC Tychy, w której to spółce udziałowcem jest m.in. Tauron Ciepło – spółka Skarbu Państwa. To właśnie Tauron Ciepło rekomendował Matusiaka juniora na stanowisko wiceprezesa PEC Tychy ze względu na jego kompetencje. Ostatnio pojawiły się jednak informacje kuluarowe, jakoby Tauron Ciepło wycofał swoją rekomendację dla nowego wiceprezesa. O potwierdzenie lub zaprzeczenie tych informacji poprosiliśmy w spółce Tauron Ciepło. Do momentu publikacji tego artykułu nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Wrócimy do tego tematu w odrębnym materiale.

Przy okazji warto wspomnieć również o tym, że brat bliźniak posła Grzegorza Matusiaka – Andrzej Matusiak jest kierownikiem jastrzębskiego oddziału terenowego Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Katowicach. Nie jest to jednak spółka Skarbu Państwa, a instytucja samorządowa, podlegająca Zarządowi Województwa Śląskiego. Andrzej Matusiak pełni także mandat radnego miasta Jastrzębie-Zdrój.

Poseł i wiceminister sprawiedliwości Michał Woś

Posłanka Teresa Glenc

Senator Ewa Gawęda

Poseł Bolesław Piecha

Poseł Grzegorz Matusiak

Senator Wojciech Piecha

Poseł Adam Gawęda

Pytania do koalicjanta bez odpowiedzi

Choć tzw. uchwała sanacyjna PiS dotyczy wyłącznie członków tej partii, to nepotyzm jest pojęciem ogólnym. Dlatego też te same pytania skierowaliśmy również do posła i wiceministra sprawiedliwości Michała Wosia, który jest członkiem Solidarnej Polski. Nasza wiadomość pozostaje bez odpowiedzi.

O co pytaliśmy parlamentarzystów Zjednoczonej Prawicy?

Oto pytania, które skierowaliśmy do posłów i senatorów Zjednoczonej Prawnicy w naszym regionie*:

1. Czy członkowie Pani/Pana najbliższej rodziny są zatrudnieni w spółkach Skarbu Państwa lub pełnią w tych spółkach funkcje jako członkowie zarządu lub rady nadzorczej?
2. Jeśli tak, to czy ma wobec nich zastosowanie zawarty w uchwale wyjątek dotyczący osób zatrudnionych w SSP „ze względu na swoje kompetencje, doświadczenie zawodowe" oraz „nadzwyczajną sytuację życiową"?
3. Jeśli wspomniany w pytaniu nr 2 wyjątek nie ma zastosowania wobec członków Pani/Pana najbliższej rodziny, którzy są zatrudnieni/pełnią funkcje w SSP, to czy członkowie Pana najbliższej rodziny przestali pracować/pełnić ww. funkcje w SSP po przyjęciu tzw. uchwały sanacyjnej?
4. Jeśli wspomniany w pytaniu nr 2 wyjątek nie ma zastosowania wobec członków Pani/Pana najbliższej rodziny, którzy są zatrudnieni/pełnią funkcje w SSP to dlaczego nie przestali oni pracować/pełnić funkcji w SSP po przyjęciu tzw. uchwały sanacyjnej?
5. W jakich spółkach Skarbu Państwa członkowie Pani/Pana najbliższej rodziny pracują/pełnią funkcje lub pracowali/pełnili funkcje?

PiS, nepotyzm i sanacja

Przypomnijmy, podczas lipcowego kongresu Prawa i Sprawiedliwości przyjęto uchwałę sanacyjną. Ma ona pomóc w zwalczaniu nepotyzmu, czyli zatrudniania członków rodzin polityków PiS w spółkach Skarbu Państwa i administracji państwowej. Zapisy uchwały dotyczą współmałżonków, dzieci, rodzeństwa oraz rodziców posłów i senatorów PiS.

W uchwale znalazł się zapis, że zakaz zatrudniania najbliższej rodziny posłów i senatorów nie dotyczy osób, „które zostały zatrudnione/pracują w strukturach spółek Skarbu Państwa ze względu na swoje kompetencje, doświadczenie zawodowe, w przypadku których doszło jednocześnie do nadzwyczajnej sytuacji życiowej".

Wątpliwości do uchwały

Komentatorzy zwracają uwagę, że uchwała partii może dotyczyć wyłącznie członków danej partii i nie może być źródłem prawa pracy. Tym samym uchwała partii nie powinna być podstawą do odmowy zatrudnienia w Spółce Skarbu Państwa lub rozwiązania umowy pracownika Spółki Skarbu Państwa (pisała o tym m.in. „Rzeczpospolita").

Niezależnie od tych wątpliwości, po przyjęciu uchwały pracę w spółkach Skarbu Państwa straciło kilkanaście osób, m.in. żona posła Krzysztofa Sobolewskiego oraz syn ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego.

(art) (acz)(ska)(żet)

** Mowa o posłach, którzy uzyskali mandat poselski w okręgu wyborczym nr 30 (Jastrzębie-Zdrój, Rybnik, Żory oraz powiaty: mikołowski, raciborski, rybnicki i wodzisławski), a także senatorów wybranych w okręgach nr 72 (powiaty: raciborski i wodzisławski, Jastrzębie-Zdrój i Żory) oraz 73 (powiaty mikołowski i rybnicki, a także Rybnik).*

eprasa.pl 57287bc7bb

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERZYŚCI!

Uczestnicy ROWERON 2021

JEŹDZICIE NA KOLE?

Jesteśmy ciekawi jak Wam idzie.

POCHWALCIE SIĘ swoimi trasami na grupie RowerON!
Wysyłajcie zdjęcia, opisujcie trasy, komentujcie.

NIE WIESZ O CO CHODZI?
Dołącz do najlepszej grupy rowerowej – RowerON na FB i bądź na bieżąco!

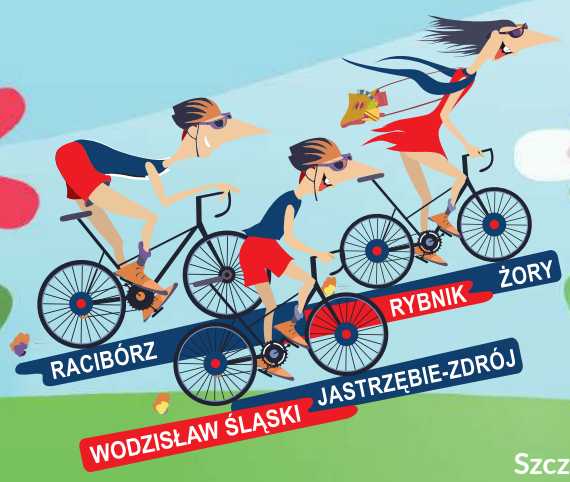

POWODZENIA!

Szczegóły na stronie
www.roweron.pl

rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · powiat raciborski · POWIAT WODZISŁAWSKI · RACIBÓRZ · eko okna · RAFAMET · TOKAI COBEX · Fundusz 25 lat Górnośląski SA · GSU spółka akcyjna

PARTNERZY

CAMP BOX · capek FABRYKA DRZWI · bruk · CAROLINA TOYOTA BIELSKO · ubezpieczenia zrabatem.pl · vvf · meble DOM · MAXII HOME · Unilink LIDER UBEZPIECZEŃ · Mikołowski Bank Spółdzielczy BANK MBS · SOKÓŁ ROWERY · SOMIR-BIKE CENTRUM ROWEROWE · Sprycha · BOB

Wodociągi Raciborskie · PWiK · PKS RACIBÓRZ · TWINPIGS · Rybnik · CZERWIONKA-LESZCZYNY ZŁOŻA SUKCESU · GMINA MSZANA · GMINA KRZYŻANOWICE · GMINA KUŹNIA RACIBORSKA · GMINA NĘDZA · GMINA RUDNIK · GMINA MARKLOWICE

PATRON HONOROWY: KRAINA GÓRNEJ ODRY

PATRONI MEDIALNI: RTK · RADIO VANESSA FM · TVS

POMYSŁ I REALIZACJA: nowiny.pl · nowiny RACIBORSKIE · nowiny WODZISŁAWSKIE · nowiny ŻORSKIE · nowiny JASTRZĘBSKIE · MAGAZYN nowiny.pl RYBNICKI · DRUKARNIA NOWINY

eprasa.pl 57287bc7bb

Nasza Matka w niebie…

Siostra Dolores z klasztoru Annuntiata przedstawia

Wielki promotor modlitwy różańcowej, papież Leon XII(1878 – 1903) wydał aż kilkanaście encyklik zachęcających do modlitwy różańcowej. To on ustanowił październik – miesiącem różańcowym. Wielu ludzi w obronie tej pięknej modlitwy oddało życie. Błogosławiony Zefiryn Gimenez Malla, jedyny jak dotąd Cygan wyniesiony do chwały ołtarzy, został skazany na śmierć tylko dlatego, że wierzył w moc modlitwy różańcowej. Kiedy czerwona Hiszpania szalała nienawiścią do wszystkiego, co katolickie, Zefiryn ujął się za prowadzonym na rozstrzelanie młodym księdzem. Było to w 1936 roku. Poprzez to wydarzenie, sam został aresztowany. Wtedy znaleziono w jego kieszeni różaniec św. Odważnie wyznał wiarę, godząc się na więzienie i śmierć. Skazany na śmierć, został rozstrzelany 2 sierpnia 1936 roku, beatyfikowany przez św. Jana Pawła II , 4 maja 1997 r.

Przejmujące są losy Janiny Jandulskiej, naszej rodaczki mieszkającej w Związku Radzieckim. Została aresztowana w 1937 roku, ponieważ oskarżono ją o to, że zorganizowała różę różańcową. Otóż za tę „zbrodnię" Jandulska nie została nawet osądzona, ale w jej aktach zachował się zapisek, że ją rozstrzelano.

Niedawno przeczytałam świadectwo, którego autorem jest ks. Józef Sanak, więzień PRL, w latach 1950 – 55, autor książki pt.: „Gorszy niż bandyta. Kapłan w stalinowskim więzieniu." Jeden urywek bardzo mocno został w moim sercu: „Bardzo niebezpieczną modlitwą był różaniec. Różańce robiliśmy z kulek chleba. Gdy naczelnik więzienia znalazł przy kimś taki różaniec, natychmiast kazał mu go zjeść, nie licząc się z tym, że więzień mógł się po prostu udławić. My, starzy wyrafinowani więźniowie, wiedzieliśmy, gdzie i jak chować różańce, aby nie podpaść. Jeden Bóg wie, ile różańców chlebowych zmówiłem…"

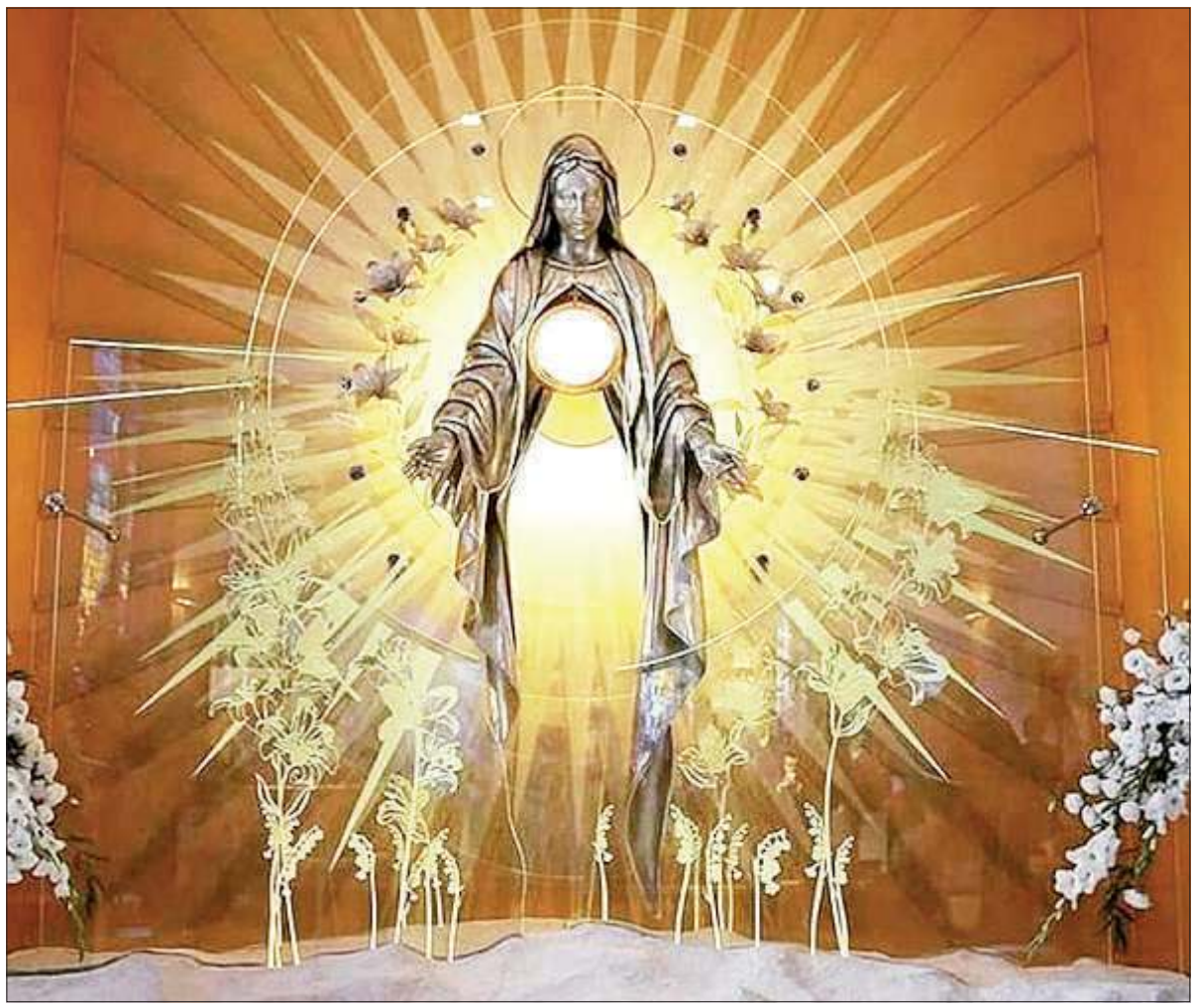

Jedno jest pewne, że ci ludzie bardzo uwierzyli w to, że mają Matkę w niebie, a najkrótszą drogą do jej niepokalanych ramion jest różaniec św. Wtedy żadna cena się nie liczy, bo przecież Miłość zwycięża wszystko, nawet śmierć…

Nasz samotny świat potrzebuje Matki

Dzisiaj dużo mówimy o wolności, Maryjo, ponieważ ją tracimy – podobnie jak najwięcej mówimy o zdrowiu, gdy jesteśmy chorzy. Ty jesteś Panią wolności, gdyż niweczysz fałszywą wolność, która czyni ludzi niewolnikami ich namiętności, wymawiając słowo, które powiedział sam Bóg, kiedy stworzył światło, i ponownie, kiedy Twój Syn odkupił świat – fiat! Niech się stanie zgodnie z wolą Bożą… Twoje fiat… Twoja zgoda dowodzi, że stworzenie zostało stworzone do miłości. Ucz nas zatem, że nie ma żadnej innej wolności niż ta, która polega na robieniu z miłości tego, co Ty uczyniłaś podczas zwiastowania, mianowicie na odpowiadaniu tak.. na to, o co prosi Jezus.

Sługa Boży arcybiskup Fulton Sheen – amerykański duchowny, którego bardzo cenił św. Jan Paweł II często powtarzał : Maryja – to kobieta, którą szczególnie kocham. Obecnie trwa jego proces beatyfikacyjny. Maryja to niewiasta która nie tylko prowadzi moje pióra, ale całe moje życie, pokazując mi w najtrudniejszych chwilach – błękit nadziei. Kiedy był ochrzczony, jego Matka poświęciła go Matce Bożej i to w późniejszych czasie jego życia, stało się rzeczywistością, po prostu ciągnął do Matki Bożej, jak do magnesu. Każdy nosi w sercu osoby, które kocha. W życiu wielu osób, taką najdroższą osobą jest właśnie matka… Może dlatego Jezus, z Krzyża swego myślał nadal o Matce… zawierzył ją swemu uczniowi, przyjacielowi – Janowi. Do końca troszczył się o nią, tak jak i ona troszczyła się o niego. Miłość aż po krzyż.

Maryja w życiu naszej św. Siostry Faustyny

Rodzice Św. Siostry Faustyny byli bardzo wierzący. Ojciec wczesnym rankiem śpiewał godzinki. Centralne miejsce w pokoju zajmował krzyż, obok którego stała figurka Matki Bożej. Tam codziennie cała rodzina klękała do modlitwy. W maju wspólnie śpiewano litanię loretańską, a w październiku odmawiano różaniec. Także przed domem, na gruszy, wisiała mała kapliczka z wizerunkiem Maryi. Miłość do Matki Bożej do Matki bożej została bardzo wcześnie zaszczepiona w sercu małej Helenki. Znała wartość modlitwy do Maryi. Wręcz naturalne i oczywiste było dla niej to, że z każdą sprawą i w każdej sytuacji do niej się zwraca. Kiedy usłyszała głos Jezusa, zapraszającego ją do życia tylko dla niego, zaczęła szukać klasztoru. Nigdzie nie chciano jej przyjąć. Jedynie gdy zapukała do furty Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, nie otrzymała odmowy, ale musiała jeszcze przez rok pracować, by mieć choć niewielki posag. Po roku znalazła się w Zgromadzeniu szczególnie oddanym Matce Bożej. Wiedziała, że znajduje się pod opieką swojej kochającej Matki z Nieba. Od niej uczyła się wiernego wypełniania powołania i misji, do jakiej wybrał ją Pan. Niejednokrotnie Matka boża przychodziła do niej, by ją pouczyć i pocieszyć. Pewnego razu S. Faustyna zapisała: „W nocy odwiedziła mnie Matka boża z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Radość napełniła duszę moją i rzekłam: „ Maryjo, Matko moja czy wiesz, jak strasznie cierpię?". I odpowiedziała mi Maryja: „Wiem, ile cierpisz, ale nie lękaj się, ja współczuję z tobą i zawsze współczuć będę." Uśmiechnęła się serdecznie i znikła Natychmiast powstała w duszy mojej siła i odwaga wielka.

REKLAMA

Czasami życie pisze własne scenariusze, na które nie mamy wpływu i trudno się z nimi pogodzić.

Pomożemy Ci wypowiedzieć te jedne z najtrudniejszych słów.
Zamów w „Nowinach Raciborskich" podziękowania za udział w ceremonii pogrzebowej lub złóż kondolencje rodzinie zmarłego.

Skontaktuj się z nami:
Monika Pilch • m.pilch@nowiny.pl • **662 073 063**
Ewa Koczwara • e.koczwara@nowiny.pl • **662 058 475**

eprasa.pl 57287bc7bb

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca nowiny.pl

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:
- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:
ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL., JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE, KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

eprasa.pl 57287bc7bb

TRAWA WYSOKA NA METR
Ścieżki rowerowe na wałach wyglądają na opuszczone

– Wygląda to na brak gospodarza – pisze raciborzanin o stanie ścieżek rowerowych na wałach przeciwpowodziowych w Raciborzu. Co na to urzędnicy?

Czy tak ma być? Czy jest to przeoczenie? – zapytaliśmy w Urzędzie Miasta Racibórz (mając na uwadze ograniczenie harmonogramu koszenia miejskich zieleńców oraz zakładanie łąk kwietnych w obecnej kadencji samorządu. Pytania zadaliśmy drogą mejlową. Brak reakcji ze strony urzędników odpowiedzialnych za kontakty z mediami skłonił nas do zadania pytań prezydentowi.

FOT. CZYTELNIK

– Ścieżki rowerowe wzdłuż kanału wyglądają na opuszczone. W niektórych miejscach powalone gałęzie drzew sięgają ścieżki. Trawa wysoka na około 1 metr – pisze raciborzanin do Nowin.

To nie my, to Wody Polskie

Rozpoczynający urlop Dariusz Polowy powiedział nam, że koszenie wałów jest realizowane zarówno przez Miasto jak i PGW Wody Polskie. Szczegółów mieliśmy dowiedzieć się od jego zastępcy – Dominika Koniecznego. – Najlepiej byłoby, gdyby mieszkaniec zgłosił to w systemie ESIM* – usłyszeliśmy od wiceprezydenta Koniecznego. Dopytywaliśmy o to, kto odpowiada za koszenie trawy na wałach przeciwpowodziowych oraz harmonogram koszenia. Wiceprezydent obiecał rozeznać temat.

Widok piękny, ale roślinność porastająca wał przeciwpowodziowy bezpośrednio przy ścieżce powinna być skoszona – uważa Czytelnik Nowin, który skontaktował się z redakcją.

Pracownicy PK ruszą do pracy

Następnego dnia wiceprezydent Dominik Konieczny skontaktował się z redakcją Nowin. Przekazał nam, że miasto na mocy porozumienia z Wodami Polskimi kosi trawę metr od krawędzi ścieżki rowerowej (w dół wału). Ponowne koszenie całego wału ma być w gestii Wód Polskich.

– My już raz w tym roku skosiliśmy trawę, jednak nie wiedzieć czemu Wody Polskie dotychczas nie przystąpiły do koszenia. Stąd problem. Nie patrząc na ten harmonogram poleciłem, żeby Przedsiębiorstwo Komunalne własnym sumptem raz jeszcze wykonało nasz zakres koszenia, czyli metr od krawędzi ścieżki – powiedział nam Dominik Konieczny.

* * *

Z zapowiedzi wiceprezydenta Dominika Koniecznego wynika, że część roślinności porastająca wały przeciwpowodziowe w sąsiedztwie ścieżek rowerowych wkrótce zostanie skoszona przez pracowników Przedsiębiorstwa Komunalnego. Niezależnie od tego zwróciliśmy się do Wód Polskich z prośbą o komentarz w tej sprawie. **(żet)**

Potrącenie rowerzystki na Opawskiej w Raciborzu. Policja poszukuje kierowcy samochodu

Do wypadku doszło 26 lipca około godz. 11.15 na wysokości ogródków działkowych.

Apel do świadków oraz kierowcy samochodu

Poszkodowana w wypadku kobieta to 74-letnia mieszkanka Raciborza. Doznała urazu nogi oraz ogólnych potłuczeń.

– Zwracamy się z prośbą do kierowcy samochodu i świadków tego zdarzenia o kontakt z wydziałem kryminalnym Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. Apel kierujemy do wszelkich osób mających jakiekolwiek informacje na temat przedmiotowego zdarzenia drogowego oraz ewentualnych bezpośrednich świadków o kontakt telefoniczny pod numerem 47 85 562 55 lub 47 85 562 30 lub osobisty w wydziale kryminalnym Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu ul. Bosacka 42 albo na adres mailowy kryminalny@raciborz.ka.policja.gov.pl – czytamy w komunikacie Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Kolizje i wypadki

W 2020 roku na drogach powiatu raciborskiego doszło do 904 kolizji i 33 wypadków drogowych. Rannych zostało 8 rowerzystów. W samym Raciborzu odnotowano 582 kolizje i 15 wypadków. **(żet)**

Kubańczycy rozkręcą imprezę na pożegnanie wakacji

W Raciborzu wystąpi Juan Carlos Hechavarria ze swoim latynoskim kwintetem

28 sierpnia Raciborskie Centrum Kultury zaprasza na wydarzenie w gorących latynoskich rytmach.

– Na początek zaserwujemy koncert w wykonaniu muzyków z Kuby z zespołu Juanky & Sabrosura Viva, a po nim zapraszamy na potańcówkę latino z DJ Juanky, która potrwa do późnych godzin nocnych! – informuje RCK.

Początek zabawy o godz. 19.30 (28.08.2021 r.). Miejsce: Bulrawy Nadodrzańskie. Wstęp wolny. **(rck) (ż)**

Pałac w Rzuchowie zaprasza na Festiwal Żywiołów

To ciekawe wydarzenie połączy sztukę z nauką. W programie m.in. sekretne życie wulkanów, pokazy strażackie oraz... ULKA czyli latające laboratorium Uniwersytetu Śląskiego.

Festiwal Żywiołów zostanie zorganizowany 22 sierpnia 2021 r. na terenie Pałacu w Rzuchowie. Oto program imprezy

- godz. 15.00 – 18.00 – warsztaty i pokazy popularnonaukowe, wystawy, pokazy strażackie
- godz. 15.30, 16.30, 17.30 – spektakl „Żywiołuch" (teatr lalek)
- godz. 18.30 – ULKA, czyli latające laboratorium Uniwersytetu Śląskiego
- godz. 18.30 – Czereśnie – koncert dla dzieci małych i dużych **(ż)**

Ile lat ma spichlerz w Sudole?

Przekazy ustne datują budynek na pierwszą połowę XIX wieku, jednakże drewno użyte do wzniesienia obiektu ścięto... sto lat wcześniej. Niedawno przeprowadzono kolejne badania. Być może już wkrótce zagadka wieku zabytkowego spichlerza zostanie rozwiązana.

Spichlerz chłopski w Sudole (znajdujący się przy ul. Czynu Społecznego 14 w Raciborzu), datowany przez konserwatorów zabytków na podstawie przekazów ustnych i historii miejscowości na I poł XIX w., został przebadany metodą dendrochronologiczną w celu dokładnego określenia czasu jego pochodzenia.

Dendrochronologia to nauka, która pozwala na określenie czasu powstania np. budynku na podstawie określenia daty ścięcia drzewa, które zostało użyte jako budulec danego obiektu. Najczęściej do datowania używa się próbek z więźby dachu. W przypadku naszego spichlerza, który został zbudowany w konstrukcji murowano-drewnianej, zbadać można także drewno zrębu na poziomie drugiej kondygnacji.

Wykonania badań spichlerza podjął się prof. dr hab. inż. Marek Krąpiec. Pierwsze próbki otrzymał już w 2020 r. Zostały one pobrane z remontowanej wówczas więźby dachu. Badanie kilku próbek jednoznacznie wykazało datę ścięcia drewna na 1718 r.(!) Wskazuje to na czas powstania budynku o ponad wiek wcześniej, niż do tej pory sądzono. Możliwe jest jednak, że do budowy obiektu wtórnie użyto bali z innego, starszego budynku. Żeby potwierdzić wyniki profesor 12 lipca 2021 r. odwiedził obiekt i dokonał dodatkowych badań – tym razem drewna zrębu. Po analizie zebranego materiału będzie można z większą pewnością określić czas powstania spichlerza.

W badaniach przeprowadzonych 12 lipca wzięły udział dwie studentki Wydziału Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu (w ramach praktyk studenckich) oraz Miejska Konserwator Zabytków w Raciborzu Maria Olejarnik. **(um) (ż)**

eprasa.pl 57287bc7bb

Andreas Rim przywiózł do Raciborza nowe pamiątki związane z rodziną von Ratibor.

Można je zobaczyć na zamku

– To nie pierwsze eksponaty, jakie podarowałem raciborskiemu zamkowi – mówi raciborzanin, od wielu lat mieszkający w Niemczech.

Podarowane przedmioty to m.in.: dwie pamiątkowe fotografie związane z rodziną von Ratibor (uroczystość 25. rocznicy ślubu barona Hugo von Reischacha i Małgorzaty Marii Prinzessin von Ratibor-Corvey oraz Wiktor II z synami), podstawki pod piwo „Corveyer Bier" (z Browaru Allersheimer, w którym to produkowane jest piwo według starych tradycji dla potrzeb księcia raciborskiego Wiktora V oraz dla licznych turystów i mieszkańców miasta Höxter i okolicy) oraz podstawka pod wino, kufel do picia piwa, a także broszurka ze zdjęciem na okładce przedstawiającym obecny raciborski zamek.

Raciborzanin Andreas Rim i nowe pamiątki związane z rodziną von Ratibor – właścicielami zamku do 1945 roku

– To nie pierwsze eksponaty, jakie podarowałem raciborskiemu zamkowi. Często nabywam zdjęcia lub obrazy na lokalnych flohmarktach lub bazarach staroci. Ponadto mam też dobre kontakty z Günterem Tiggesbäumkerem – bibliotekarzem obecnego księcia Wiktora V, który mi zawsze swoje nowe publikacje przesyła, a ja z kolei przekazuję na Zamek Piastowski w Raciborzu – mówi Andreas Rim.

– Zainteresowanych zwiedzaniem tej wystawy oraz pozostałych ekspozycji zapraszamy od wtorku do niedzieli w godzinach od 10.00 do 18.00. Wstęp po wykupieniu biletu w Punkcie Informacji Turystycznej – parter (budynek bramny). Zwiedzanie co pełną godzinę z przewodnikiem. Zainteresowane grupy prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny +48 32 700 60 52 lub e-mailowy: promocja@zamekpiastowski.pl – informuje Zamek Piastowski. **(gn) (ż)**

zapytaj **prawnika**

Jak złożyć apelację od wyroku?

NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

W jakim terminie i czy trzeba wcześniej wykonać jakieś czynności?

Tak, obecnie wymogiem koniecznym jest uprzednie złożenie wniosku o uzasadnienie wyroku w sprawach cywilnych. Przed listopadem 2019 r. nie było takiego wymogu. Gdy ktoś potrafił sformułować zarzuty wobec rozstrzygnięcia Sądu bez występowania o pisemne uzasadnienie to mógł to zrobić. Obecnie (poza nielicznymi wyjątkami) nie ma już takiej możliwości. W terminie tygodnia od dnia ogłoszenia wyroku należy wystąpić do Sądu o doręczenie wyroku z uzasadnieniem opłacając swój wniosek w kwocie 100 zł. W przypadkach gdy wyrok doręcza się z urzędu termin na złożenie wniosku o sporządzenie uzasadnienia liczy się od dnia doręczenia wyroku. Dopiero po otrzymaniu uzasadnienia, w terminie dwutygodniowym (wyjątkowo gdy sąd przedłużył termin sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku termin wynosi trzy tygodnie) od doręczenia stronie skarżącej wyroku z uzasadnieniem, może ona złożyć apelację. Apelację w odpowiedniej ilości egzemplarzy (odpisów) składa się do sądu II instancji za pośrednictwem sądu I instancji czyli sądu, który wydał zaskarżany wyrok. Należy pamiętać o tym, że niezłożenie wniosku o uzasadnienie wyroku w terminie tygodnia w większości przypadków zamyka drogę do skarżenia wyroku. Terminy tygodniowy i dwutygodniowy liczone są według przepisów kodeksu cywilnego a to oznacza, że dnia w którym nastąpiło ogłoszenie wyroku lub otrzymanie wyroku wraz z pisemnym uzasadnieniem nie wlicza się do biegu powyższych terminów.

REKLAMA

IX edycja Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych TROPEM WILCZYM

Raciborskie Centrum Kultury z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji i Arboretum Bramy Morawskiej zapraszają do rejestracji na IX edycję Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych TROPEM WILCZYM, są jeszcze wolne miejsca.

W tym roku biegniemy 15 sierpnia, a raciborska edycja organizowana jest w Arboretum Bramy Morawskiej na dystansie 1963 metrów, start o godzinie 11.00. Szczegóły, regulamin i zapisy na stronie https://online.datasport.pl/zapisy/portal/zawody.php?zawody=6348

Bieg Tropem Wilczym w Raciborzu jest częścią obchodów miejskich obchodów Święta Wojska Polskiego oraz Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, czyli Matki Boskiej Zielnej. Z tej okazji o godzinie 9.30 odprawiona zostanie msza święta na polanie wypoczynkowej przy Zaczarowanym Ogrodzie, zakończona tradycyjnym święceniem ziół, będą zabawy dla najmłodszych w Leśnym Kąciku Malucha, czy zawody bicia rekordów na ścieżce zdrowia dla dzieci. Całość zwieńczy Muzyka w Zaczarowanym Ogrodzie, tradycyjnie o godzinie 17.00, tym razem w wykonaniu Raciborskiego Kwintetu Dętego.

Dodajmy, że sam bieg dla Raciborza jest w tym roku wyjątkowy, ponieważ na naszym cmentarzu „Jeruzalem" Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN w dniach 21 VI – 2 VII br. przeprowadziło drugi etap prac poszukiwawczych, którego celem było odnalezienie szczątków ofiar komunizmu, straconych i zmarłych w raciborskim więzieniu w latach 1947–1952. W typowanych miejscach odnaleziono szczątki 6 osób. Kontekst archeologiczny i analiza antropologiczna wykazały, że mogą to być straceni i zmarli w latach 1947–1952 w raciborskim więzieniu –poszukiwani. Szczątki zostaną poddane dalszym badaniom, w tym identyfikacji genetycznej. To tylko część ofiar, które nie przeżyły raciborskiego więzienia i smutny fragment historii naszego miasta, o którym należy pamiętać.

• SPRZEDAŻ MIESZKAŃ •

dom sp. z o.o.

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI LOKALAMI DOM Sp. z o. o.

Racibórz, ul. Bukowa 1

PGL „DOM" sp. z o.o. ogłasza w dniu 18.08.2021 r. publiczny przetarg ustny na sprzedaż:

1. **mieszkania przy ul. Waryńskiego 18 b/6** o pow. 37,40 m² (2 pokoje, „ślepa" kuchnia, łazienka, przedpokój, I piętro)

Przetarg o godz. **10.00**; Wadium: **5.000,00 zł**; Cena wywoławcza: **98.400,00 zł**

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia **wadium do dnia 17.08.2021 r.** na konto bankowe w **ING Bank Śląski o/ Racibórz nr 40 1050 1328 1000 0004 0177 2819**, przy czym za datę wpłaty uznaje się datę jej zaksięgowania na koncie PGL „DOM" Sp. z o.o.

Przetarg odbędzie się w pok. Nr 1 przy ul. Bukowej 1 w Raciborzu.

Lokal można oglądać po uzgodnieniu telefonicznym od poniedziałku do czwartku w godz. 8.00 – 15.00 , w piątek w godz. 8.00 – 13.30
tel. 32 415 55 02 wew. 13 lub 512-366-570.

Szczegółowe informacje dotyczące lokali i warunków sprzedaży pod nr telefonów jw.

PGL „DOM" Sp. z o.o. zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

eprasa.pl 57287bc7bb

Ostry dyżur wrócił do szpitala w Raciborzu. To już piąta izba przyjęć przy Gamowskiej

Dyrektor naczelny szpitala Ryszard Rudnik mówi, że szturmu nie było w pierwszych dniach działania ponownie otwartej izby przyjęć

Od 12 marca 2020 roku, gdy raciborską lecznicę przekształcono w jednoimienną, na Gamowskiej nie było tzw. urazówki i pacjentów przewożono karetkami do szpitali w Rybniku, Wodzisławiu Śląskim i jeszcze dalej. W niedzielę 1 sierpnia izba dla pacjentów przyjmowanych „na ostro" znów działa w Raciborzu.

– Szturmu nie ma, wszystko działa normalnie – ocenia pierwsze statystyki przyjętych na urazówce dyrektor naczelny szpitala rejonowego Ryszard Rudnik. To ok. 30 i 50 chorych w pierwszych dwóch dniach działania izby. Na uruchomiony wraz z nią oddział internistyczny trafiło kilkunastu pacjentów. – To liczby porównywalne do tych sprzed pandemii – zauważa R. Rudnik.

Karetka wozi na Gamowską

To już piąta izba przyjęć na Gamowskiej, bo działają tu już izba dla pacjentów z COVID-19; izba dla pacjentów tzw. planowych (ze skierowaniem na zabieg); izba pediatryczna oraz izba dla oddziału zakaźnego. – Tak to wygląda na dziś – przyznaje szef lecznicy.

– Teraz wszyscy pacjenci, tzw. „na ostro", którzy kwalifikują się na zakresy uruchomione w naszym szpitalu, będą przywożone przez zespoły ratownicze do nas. Mamy wszystkie oddziały zabiegowe i internę – wyjaśnia Ryszard Rudnik.

Wojewoda trzyma miejsca

Ponownie otwarta izba przyjęć znajduje się obok tej, gdzie od września ubiegłego roku przyjmuje się tzw. pacjentów planowych. Wejścia do obu znajdują się nieopodal szpitalnej wiaty, pod którą zatrzymują się ambulanse. Wejście pod wiatą prowadzi do izby covidowej.

Czy w związku z kolejnym etapem odmrażania szpitala rejonowego zmniejszy się liczba covidowych łóżek (aktualnie 93) na Gamowskiej? – Wyczekujemy na tę chwilę, obserwujemy sytuację pandemiczną. Myślimy o wyłączeniu z części brudnej kolejnych oddziałów, ale w poleceniu wojewody śląskiego widnieje na razie liczba 93 – podsumowuje Ryszard Rudnik.

(ma.w)

Czy budżet Raciborza straci na Polskim Ładzie ponad 14 mln zł?

Takie wyliczenia można znaleźć na stronie Związku Miast Polskich, gdzie padają pod adresem rządu Mateusza Morawieckiego oskarżenia o stwarzanie gminom problemów budżetowych. Prezydent Raciborza Dariusz Polowy uspokaja, że to zagrywka polityczna, a pieniądze nie przepadną, tylko zostaną w kieszeni podatników – raciborzan.

Chodzi o rządowe propozycje nowych rozwiązań podatkowych. Wedle rządzących, Polski Ład ma „stworzyć sprawiedliwy system podatkowy, oczekiwany przez społeczeństwo". – To nasz plan gospodarczej odbudowy – zapowiada Prawo i Sprawiedliwość.

Minus 14 milionów

Związek Miast Polskich twierdzi, że gminy stracą na Polskim Ładzie. Zdaniem Związku, wynika to z projektu ustawy o PIT i CIT, który realizuje założenia rządowego programu w zakresie podatków. – Z opublikowanego projektu ustawy wynika, że za ten projekt zapłacimy my wszyscy. Społeczności lokalne stracą, a budżet centralny zyska – podaje ZMP. Utworzono stronę internetową www.naTwojkoszt.pl, gdzie można sprawdzić, ile straci dana gmina w 2022 roku na regulacjach wprowadzanych przez Polski Ład. W przypadku Raciborza to kwota ponad 14 milionów złotych.

Spytaliśmy prezydenta Raciborza Dariusza Polowego czy są w związku z tym powody do niepokoju o przyszłoroczne wpływy do budżetu miasta.

FOT. UM RACIBÓRZ

Prezydent Dariusz Polowy rozmawiał o Polskim Ładzie z premierem Mateuszem Morawieckim, kiedy ten w lipcu gościł w Raciborzu. Obok wojewoda śląski Jarosław Wieczorek.

– Co konkretnie oznacza zapowiedź, że samorząd straci? Będą to mniejsze wpływy z udziału gminy w podatku dochodowym od mieszkańców. Te wskazane 14 mln zł zostanie w kieszeniach raciborzan. Mieszkańcy wiedzą jak, najlepiej dla nich samych, wydawać zarobione pieniądze – mówi Dariusz Polowy, polityk Porozumienia Jarosława Gowina, które współtworzy rządzącą krajem Zjednoczoną Prawicę.

Bez obaw

Polowy wskazuje też, że w rozwiązaniach rządowych jest przewidziana dla gmin rekompensata obniżonych wpływów z podatków – subwencja inwestycyjna.

Prezydent wie przy tym, że przy korzystaniu z rekompensaty na cele inwestycyjne, będzie trzeba bardziej pilnować wydatków bieżących.

Prezydent zauważa, że w ciągu jego kadencji magistrat sięgnął po znaczące kwoty ze środków rządowych, np. na budowę żłobka, remonty dróg czy budowę lodowiska. – To pokazuje, że rząd dba o samorządy i to nie dotyczy tylko Raciborza – podkreśla włodarz.

Pieniądze zostaną w Raciborzu

– Jeszcze nic nie jest uchwalone, trwają konsultacje. Trzeba mieć świadomość, że stosowana jest tu formuła „coś za coś". Albo mieszkańcom zostanie w portfelach więcej, albo rząd zabierze im więcej w podatkach. Taki jest wybór – oznajmia D. Polowy. Dodaje przy tym, że kwoty podawane przez ZMP to szacunki jednego z licznych w kraju związków samorządów. W jego opinii ZMP jest zdeklarowanym przeciwnikiem obecnego rządu, co też ma znaczenie w tej kampanii informacyjnej. Polowy przypomina gorące dyskusje i ostrzeżenia dotyczące wprowadzenia „500 plus". **(ma.w)**

Powiat Raciborski będzie miał nową mapę ścieżek rowerowych

Radny powiatowy Szymon Bolik i jego brat Tomasz stworzyli rowerowy przewodnik po ziemi raciborskiej. To ich wspólna inicjatywa. Mapa powstaje we współpracy ze starostwem. Włodarz powiatu Grzegorz Swoboda chce popularyzować miejscową turystykę rowerową i jest pod wrażeniem RowerON-u, akcji Wydawnictwa Nowiny.

– Mapy ścieżek rowerowych są przygotowywane i będą stanowić pewną bazę, która będzie rozwijana. Turystyka rowerowa w naszym powiecie bardzo się ożywiła między innymi dzięki akcji RowerOn – mówił starosta raciborski na jednej z ostatnich sesji w starostwie.

Jak wyjaśnił, przygotowywane mapy będą wykorzystywane lokalnie. – Planowane jest utworzenie Szlaku Zabytków Techniki Pogranicza. Na terenie powiatu znajduje się m.in. wiele młynów, muzeum dentystyczne, Zamek Piastowski w Raciborzu, muzeum kowalstwa. Na mapie, która miałaby powstać, docelowo można wskazać wszystkie ważne obiekty w powiecie. W kolejnym etapie zostanie ujęty Szlak św. Jakuba – przekazał radnym powiatowym G. Swoboda.

Ostatnia mapa rowerowa, jaką dysponują urzędnicy z Powiatu, pochodzi z 2011 r. Od tamtej pory powstało wiele nowych szlaków dla cyklistów (m.in. wskutek scalania gruntów w kolejnych gminach powiatu).

Bez szlaku to jak bez Unii

W promocję szlaku św. Jakuba angażuje się m.in. radny powiatowy Artur Wierzbicki. To on postulował nagłośnienie możliwości poruszania się takowym przez ziemię raciborską. Chciał wykorzystać w tym celu nową mapę. Radny Ryszard Frączek uznał, że wyłączenie Szlaku św. Jakuba z mapy tworzonej przez Powiat można porównać do wyłączenia Polski z Unii Europejskiej. – To jest zaszczyt, że przez Raciborszczyznę przechodzi ten szlak – stwierdził podczas obrad rady.

Mapa szykowana przez braci Bolików powstanie na bazie gry planszowej, której są autorami. Radny z Krowiarek chętnie przystał na umieszczenie Szlaku św. Jakuba w materiałach, które opracowywał z bratem. Był też otwarty na inne propozycje dotyczące map.

Jak poinformowano w starostwie, mapę muszą zweryfikować urzędnicy z gmin powiatu raciborskiego, zanim trafi do użytkowników. Zostanie wydana w formie elektronicznej i papierowej.

Bez pieniędzy Powiatu

– Nie chciałem zdradzać szczegółów tego projektu przed ukończeniem mapy. Ten projekt pokazuje, jak Powiat chce się otwierać na turystykę, czym się promować – zaznaczył w wystąpieniu przed radą starosta Grzegorz Swoboda.

Szymon Bolik wraz z bratem Tomaszem zaangażowali się w promocję ścieżek rowerowych po ziemi raciborskiej. Starosta Grzegorz Swoboda wspiera te działania.

Radny Szymon Bolik zaznaczył na sesji, że projekt z mapą nie jest finansowany ze środków Powiatu. – Mapa powstaje z inicjatywy mojej i mego otoczenia. Muszą być przestrzegane pewne granice z uwagi na ograniczone możliwości przy pracy nad tym materiałem. Nad tym projektem nie pracują jakieś zastępy grafików i informatyków – wyjaśnił radnym S. Bolik na sesji.

Starosta raciborski docenił zaangażowanie radnego Szymona Bolika i jego brata Tomasza w tworzenie mapy, w dodatku bez jakichkolwiek korzyści finansowych.

(ma.w)

eprasa.pl 57287bc7bb

Pochodzący z Raciborza Denis Kudla zdobył brązowy medal igrzysk olimpijskich w Tokio

Reprezentujący Niemcy zapaśnik po raz drugi w karierze wywalczył olimpijski brąz.

Denis Kudla startował w zapasach w stylu klasycznym w kategorii 87 kilogramów. W walce o brązowy medal pokonał reprezentanta Egiptu – Mohameda Metwally.

Dla pochodzącego z Raciborza zawodnika jest to drugi medal olimpijski. Podczas IO w Rio de Janeiro również zdobył brązowy medal. Oprócz dwóch brązowych medali olimpijskich ma na swoim koncie srebro oraz brąz Mistrzostw Świata, a także trzy brązowe medale Mistrzostw Europy.

(dud) (ż)

Denis Kudla urodził się w 1994 roku w Raciborzu. Później razem z rodziną wyemigrował do Niemiec. Na zdjęciu podczas wizyty w Raciborzu (wrzesień 2016 roku)

Rajd rowerowy szlakiem pożaru z 1992 roku. Będzie okazja zobaczyć wieżę obserwacyjną oraz leśne lotnisko

Trasa XXIII Rodzinnego Rajdu Rowerowego będzie prowadziła przez lasy Nadleśnictwa Rudy Raciborskie.

29 sierpnia wystartuje Rodzinny Rajd Rowerowy szlakiem pożaru z 1992 roku. Start o godz. 14.00 ze Stadionu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej. Biuro zawodów będzie otwarte od 12.00. Liczba miejsc ograniczona. Szczegóły u organizatora, którym jest MOKSiR Kuźnia Raciborska (tel. 32 419 14 07).

Impreza będzie miała charakter rodzinnej rekreacji. Na trasie o długości 22 kilometrów będą znajdowały się liczne niespodzianki, a uczestnicy będą musieli wykazać się wiedzą dotyczącą bezpieczeństwa w lesie, przyrody oraz zagadnień związanych z ochroną przeciwpożarową, jak również zawalczyć w konkurencjach sportowych.

Atrakcją rajdu będą punkty widokowe i zwiedzenie terenów pożarzyska, które obecnie są porośnięte szkółkami leśnymi różnych gatunków drzew. Można będzie zobaczyć także zbiorniki przeciwpowodziowe, wieże obserwacyjne i lotnisko leśne.

(r) (ż)

Gmina Krzyżanowice sprzedaje wysłużonego stara 244. Za ile można go kupić?

Do niedawna wóz strażacki był na wyposażeniu OSP w Chałupkach. W marcu tego roku zastąpiono go młodszym o 16 lat jelczem.

7800 zł (brutto) – tyle wynosi cena wywoławcza wozu strażackiego star 244 (rocznik 1983), który sprzedaje gmina Krzyżanowice. Oferty kupna można składać w Urzędzie Gminy Krzyżanowice do 8 września.

Star 244 przez lata był na wyposażeniu OSP Chałupki. W marcu 2021 roku jednostka otrzymała jelcza z 1999 roku z OSP Bzie. To samochód, który do 2012 roku był użytkowany w jastrzębskiej Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej.

Jelcz 010R 266 GCBA 5/24/2,5 oficjalnie trafił do OSP Chałupki w czwartek 4 marca. Klucze i dokumenty samochodu zostały przekazane druhom – naczelnikowi Sławomirowi Hoszkowi oraz kierowcy Arturowi Bartosze. W przekazaniu wozu uczestniczyli włodarze obu gmin – prezydent Jastrzębia-Zdroju Anna Hetman oraz wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki.

(żet)

Samochód ma 2 705 km przebiegu, waży niespełna 7 ton. Mieści zbiornik na wodę o pojemności 2 500 l oraz sześć miejsc załogi. Wóz posiada aktualne badania techniczne (ważne do kwietnia 2022 r.).

Nordic Walking wzdłuż meandrów Odry

Gmina Krzyżanowice zaprasza na spacer po wyjątkowo pięknej okolicy.

Wydarzenie zostanie zorganizowane 13 sierpnia Zbiórka uczestników przy Centrum Górnej Odry w Chałupkach. Start o godz. 17.00.

Trasa wiedzie wzdłuż meandrów Odry. W planie m.in.: wejście na wieżę widokową. Na zakończenie poczęstunek dla uczestników.

Organizatorzy zachęcają do wcześniejszej rejestracji (tel. 32 419 40 50, wew. 131 lub mail: promocja@krzyzanowice.pl).

(ż)

Dni Raciborza potrwają cztery dni. W programie występ na dachu Tęczowej

Bulwary nadodrzańskie to jedna z lokalizacji tegorocznych Dni Raciborza. Zdjęcie ilustracyjne.

Tegoroczne święto miasta odbędzie się od 19 do 22 sierpnia. Impreza zostanie zorganizowana w kilku punktach miasta. Bogaty program równoważy brak koncertu gwiazd. Oto program imprezy:

19 sierpnia – ŚLĄSKI CZWARTEK

Park im. Miasta Roth
- 16.00 Kurs tańca liniowego (Krzysztof Pawełek)

Plac Księżnej Ofki Piastówny
- 18.00 RōŻōWISKō, czyli ślōnskie kwiotki (spektakl na dachu „Tęczowej")
- 20.00 Kapela Fedaków i Dejcie Pozór – koncert i potańcówka folkowa

20 sierpnia – ROZTAŃCZONY PIĄTEK

Park im. Miasta Roth
- 15.00 Kurs tańca liniowego (Krzysztof Pawełek)

Rynek
- 16.00 Muzyczny spacer przez raciborskie podwórka (zbiórka w Ogródku Jordanowskim)
- 17.00 Wręczanie nagród laureatom konkursu „Zielono Mi"
- 17.30 Fanfara Avantura – koncert muzyki bałkańskiej
- 19.00 Silesian Line Dance – pokaz tańca liniowego
- 19.30 Alicja Boncol z zespołem Koalicja – koncert country

Plaża Miejska
- 21.00 Linia Nocna – koncert elektro dance&chilout
- 22.30 DJ Furier – elektro party

21 sierpnia – GORĄCA SOBOTA

Plac Dominikański
- 07.00 II Raciborski Targ Staroci

Basen Obora
- 11.00–16.00 KARAIBY NA NIBY – szukanie skarbu piratów, pirackie tatuaże, DJ, fotobudka, malowanie twarzy, dmuchaniec, aqua zumba, niespodzianki

Plaża Miejska – REGGAE NAD ODRĄ
- 17.30 Taneczna reggae rozgrzewka
- 18.00 Macabris-Mix Sound System
- 19.00 Hot Like Fire Sound (DnS-Selecta)
- 20.00 Damian Syjonfam z zespołem D'RootsBrothers – koncert reggae
- 21.30 Splendid Sound
- 22.30 Hot Like Fire Sound (DnS-Selecta)

22 sierpnia – RODZINNA NIEDZIELA

Park im. Miasta Roth
- 14.00 Run Kids – biegi dla najmłodszych
- 15.30 Cirkus Trochu Jinak (Ostrava-Poruba) – pokaz cyrkowy
- 16.30 Siostry Wajs & Stonoga – koncert dla dzieci
- 18.30 Kuba Blokesz, Jerzy Dębina, Maria Dębina – koncert z poezją ks. J. Twardowskiego
- 20.00 Magda Steczkowska z Raciborską Orkiestrą Dętą Plania ze specjalnym udziałem Marcina Wyrostka – koncert SeriaLOVE

IN MEMORIAM: w trakcie koncertu emisja filmu poświęconego pamięci strażaków poległych w pożarach raciborskich lasów – mł. kpt. Andrzeja Kaczyny i dh. Andrzeja Malinowskiego

Dodatkowe atrakcje (15.00 – 20.00):
- Stoisko promujące Raciborzankę dostarczaną przez Wodociągi Raciborskie Sp. z o.o.
- Animacje dla dzieci zapewnia Stowarzyszenie Artystyczno-Społeczne Pracownia Przyszłości
- Strefa dmuchańców dla najmłodszych
- Kajaki
- Stoiska gastronomiczne

(um) (r)

eprasa.pl 57287bc7bb

Z pamiętnika podróżnika. Pi trasę z Raciborza nad morze

Co zaskoczyło go na trasie? Jakie m

Okres wakacyjny to czas, kiedy pakujemy się do samochodu i wyruszamy w kilkugodzinną podróż nad polskie morze. Są i tacy, którzy do celu dotrą pociągiem. Nie brakuje też śmiałków, którzy trasę pokonają w kilka dni... na rowerze. Wśród osób, które podjęły się tego wyzwania znalazł się Piotr Puk z Raciborza, który na rowerze dojechał do Jastrzębiej Góry. Polecamy jego relację z tej ciekawej podróży.

– Lubię wszelkie formy aktywności na świeżym powietrzu. 2 lata temu wspólnie z kolegą przejechaliśmy rowerem trasę R10 od Świnoujścia na Hel. 450 km w ok. 10 dni i już wtedy pozostał niedosyt. Wszystko pięknie, ale mało. Stąd też ten obecny pomysł. Paradoks jest taki, że niedosyt jest dalej, stąd głowa otwarta na nowe pomysły – powiedział pan Piotr w rozmowie z nami zapytany o sam pomysł na wyprawę.

Namiot, śpiwór i nawigacja

Co raciborzanin zabrał ze sobą i co radzi śmiałkom, którzy także będą chcieli pojechać rowerem nad morze? – Co do samej formy wycieczki, wszystko zależy od tego, co kto preferuje. Ja nastawiłem się na spanie pod namiotem. Stąd namiot, karimata, śpiwór obowiązkowo. Resztę rzeczy można ograniczyć do minimum. Koszulki przeprać w trasie itp. Nie brać jedzenia ze sobą. To zbędny balast, obciąża rower. Są po drodze sklepy spożywcze, można coś kupić, zatrzymać się gdzieś na niedrogi obiad. Obowiązkowo dętki, w razie przebicia opony, jakiś minimalistyczy zestaw kluczy. Nawigacja wskazana, najprościej smartfon i aplikacja mapy.cz, power bank, najlepiej solarny by ładował się przy pogodzie. Można też podpiąć power bank do dynama i ładować jadąc. Na polach namiotowych, za dodatkową opłatą można też skorzystać z gniazdka – wymienia.

Plusy i minusy jazdy samemu

– W związku z tym, że trasa wiodła przez centralną Polskę nie było trudnych momentów. Kłopotem jest panująca susza, która przy sporym obciążeniu roweru uniemożliwiała podróż szlakami rowerowymi przez las. Wszechobecny piasek i rower grzęznie w nim. Stąd trasa była na bieżąco modyfikowana. I w większości przypadków wiodła asfaltem, co przy dużym natężeniu ruchu, obwodnice większych miast, jest uciążliwe. Odcinek od Kluczborka do Konina można zaliczyć do ciężkich, ale powtarzam – tylko przez panującą suszę. W innym przypadku możliwości tras rowerowych jest bez liku. 780 km zrobione w 7 dni uważam za przyzwoite tempo. Średnio ok 20 km/h. To plus jazdy samemu – swoboda i własne tempo. Minusy też są. Trzeba pilnować roweru, dokumentów na każdym kroku – mówi z kolei o trasie.

Pan Piotr swoje przygody na trasie trwającej 7 dni skrupulatnie relacjonował na nowinowej grupie rowerowej RowerOn. Dzięki temu mogliśmy się dowiedzieć, gdzie aktualnie jest, jaką trasą jedzie i na jakie utrudnienia napotkał. Dodatkowo, jego relacja została okraszona wieloma zdjęciami zarówno z trasy jak i miejscowości, w których był.

Agnieszka Kaźmierczak

Dzień pierwszy, Jezioro Turawskie. No i stało się. Miał być przed dwoma laty wyjazd rowerem z Raciborza nad morze, a jest teraz i to w składzie jednoosobowym. Sporo obaw było związanych z tą eskapadą, bo wiadomo – w grupie raźniej. Jednak jest jeden niezaprzeczalny plus. To swoboda i własne tempo. I tak pierwszy odcinek Racibórz – Turawa, niespełna 90 km. Wbrew temu co sugerowali mi moi znajomi, nie skorzystałem z szybkiego środka lokomocji w postaci PKP. Co do samej trasy, odczucia mam mieszane. Większa część polnymi drogami i byłoby ok gdyby nie niedzielne deszcze. Piasek, błoto – rower grzęźnie, ale tylko fragmentami. Jutro odcinek Turawa – Grabów nad Prosną.

W Stawiszynie fajny rynek, ale co z tego, jak to klasyczna betonoza. W drodze do Konina mijam miejscowość Biała Panieńska. Nie wiem czemu skojarzyła mi się ta nazwa z cnotami niewieścimi. Konin do zapomnienia, ciężki do przejechania, nawet obwodnicą. Zaraz za nim zaczynają się jeziora. Na tle jednego z nich góruje jakaś wieża. Już wiem, że trzeba odbijać, Licheń w pobliżu. I Ślesin, miejsce docelowe. Dłuższe odcinki do zapomnienia, teraz krótsze trasy, ok. 80 km i mam nadzieję na więcej atrakcji.

Grabów nad Prosną. Drugi dzień wyprawy rozpoczął się stosunkowo wcześnie, bo już ok. 4.00 nad ranem, kiedy to rozszalała się burza nad jeziorem Turawskim. Drżałem trochę w tym namiocie w lesie. Przyznaję się, byłem trochę strachem podszyty. Ale było, minęło. Burza przeszła w deszcz, który dokonał żywota o 7.30, a że ponad 120 km przede mną, nie było na co czekać. Rzeczy trochę wilgotne – wyschną w podróży. Ale co to za podróż. O ile widokowo rewelacja, wzdłuż jeziora do Turawy, dalej w kierunku na Kluczbork. Piękne, dziewicze lasy, jakieś bagna, stawy, no ale ta droga. Po ulewie błoto, piasek – dwukrotnie zaliczyłem zjazd z rowera. Z takim obciążeniem to nie ma co. Przed Kluczborkiem niestety obwodnica, tiry z naprzeciwka prawie zdmuchują mnie z drogi i tak aż do Byczyny. Przed Byczyną na krajowej 11 reklamuje się minibrowar „Browar w cieniu". Niestety zamknięty, a byłem spragniony. Ich strata, a moje 2 km więcej.

Byczyna – sympatyczne miasteczko z fajnym rynkiem. I to w zasadzie tyle. Trasa od obwodnicy kluczborskiej do samego Grabowa dość ruchliwa. Ostatnie 10 km chciałem lasem i... szybko zawróciłem na asfalt. 3 wywrotki w piasku dzisiaj. Zatem jak ktoś chce jechać do Grabowa, ma ciężki dylemat. Przystań „Eskapada" warta odwiedzenia, co widać na załączonych zdjęciach. To był wyczerpujący odcinek, ponad 130 km, z tego większość w pełnym słońcu. No chyba, że ktoś woli babrać się w piasku. Cień owszem jest. I jedna ciekawostka. Dojeżdżajac do Grabowa, przez jakaś małą wioskę, mijałem po drodze babcię na rowerze. Z daleka szczerzyła się do mnie, a mijając pomachała. Świat jest piękny mimo wszystko. I dobrzy ludzie.

eprasa.pl 57287bc7bb

otr Puk przejechał e rowerem.

iejsca warto odwiedzić?

Dzień trzeci, Połwiosek Stary, Konin. No i trzeci dzień rowerowej eskapady za mną. I na tym bym zakończył relację, bo była to jedna z nudniejszych, mało atrakcyjnych widokowo tras. Ktoś powie: dla chcącego... można zboczyć i zawsze coś się znajdzie. Oczywiście, ale w takiej suszy, upale i piasku? Dodam jeszcze parę szczegółów technicznych. Odcinek Grabów nad Prosną – Ślesin liczył ponad 110 km. Raz próbowałem wjechać do lasu. Piasek skutecznie mnie zatrzymał. Stąd cała trasa prowadziła asfaltem w ponad 30 stopniowym upale. Godny uwagi jest piękny dworzec PKP w Kaliszu.

Sama stolica Borów pokazuje jak powinien czy przynajmniej mógłby wyglądać rynek miejski. Nie będę się rozwodził więcej na ten temat, szczegóły na zdjęciach. Wcześniej miejscowość – gmina Kęsowo. Tablica informacyjna nieopodal sklepu spożywczego (chyba jedynego) informowała o mającej się odbyć Gali Muzyki Weselnej z udziałem takich tuzów jak Mejk, Masters, Power Play (nie pytajcie mnie o nich proszę) w miejscowym amfiteatrze.

Dzień czwarty, Szubin. Kolejny dzień. Już oficjalnie w kujawsko-pomorskim. Miało być spokojne 90 km, z których zrobiło się prawie 100 z mało ciekawym epilogiem. Zgadywać chyba nie trzeba dlaczego. Ostatnie 20 km w piasku. Trochę jechałem, ze średnią 8 – 10km/h, niestety pchałem też rower. Miał być po drodze zwiedzony Biskupin, muzeum kolejki wąskotorowej w Wenecji. Nie było i nie pytajcie dlaczego.

Idąc dalej, pięknie wygląda spływ Brdą i sama rzeka. W miejscowości Woziwoda, po jednej stronie miejsce na spływ i aktywność fizyczną w lesie, z możliwością biwakowania, a po drugiej monumentalna posiadłość Lasów Państwowych. Jadąc dalej do Czerska, nagrałem krótki filmik prezentujący trwającą dalej wycinkę Borów Tucholskich. Czersk nie powala, ale mają dobre lody. I potem już do Wygonina. Nawigacja wskazując trasę pokazuje też utwardzoną drogę jako powiatową. I tu zaczyna się piasek. Z ostatnich 10 km do Wygonina zrobiło się 20 km po piasku, prowadząc rower. Dojazd do Agroturystyki w miarę normalną trasą, wyłożoną płytami, wymagał wjazdu od tzw. góry, czyli nadłożenia kilometrów. W końcu dotarłem. I oniemiałem z wrażenia.

Pierwsze 60 km spokojne, boczne drogi, częściowo przez las. Jedną cenną lekcję z pewnością odebrałem. Nie słuchać do końca nawigacji Mapy.cz czy Google. Raz polna droga się skończyła, na środku koparka i miast ścieżki wykopany potężny rów z wodą. Prowadziłem rower przez pola buraków. Można i tak. Nigdy w życiu nie widziałem też tak potężnego pola z koperkiem. Lubię ten zapach, ale gdy wdychasz go przez 30 minut jazdy masz dość.

Dziś dla odmiany nie piasek – jechałem asfaltem, ale wiatr dawał w kość. Wiejący momentami 40km/h, że przy nadjeżdżających tirach (mało, ale były) trzeba było uważać, by nie stracić kontroli nad kierownicą. I proszę sobie jeszcze wyobrazić do tego podjazdy, niezbyt intensywne, ale pod wiatr. Wymagało to trochę samozaparcia. Po drodze wiele jezior, parę uwieczniłem, inne były za horyzontem. Fajna przystań w Noteci, małe molo w Więcborku i rozkopane Sępolno. No i po drodze Grzeczna Panna. Po Białej Niewieściej obyczaje łagodnieją. A miejsce docelowe na dzisiaj, całkiem przyjemne. Przede wszystkim gwarantujące spokój.

Dzień siódmy, Jastrzębia Góra. Wszystko, co dobre kiedyś się kończy. Cel osiągnięty. Trasa z Raciborza do Jastrzębiej Góry pokonana w 7 dni. Licznik pokazuje mi 780 przejechanych kilometrów.

Gdyby nie panująca susza, wycieczka trwałaby dłużej i pewnie inną trasą. Akurat dzisiaj, jak dotarłem już do celu, pogoda się zmieniła. Za oknem słyszę intensywne opady deszczu. Dzisiejsza trasa, wynosiła ok. 120 km, parę górek, serpentyn (zjazdów). Kartuzy, Wejherowo po drodze. Głównie asfalt, choć zdarzały się i polne drogi, np. te przed samą Jastrzębią Górą. A sama Góra nie taka straszna jak ją malują. Gorzej, że przywitała deszczowo.

Nie robię zazwyczaj zdjęć kościołów, ale ten był akurat ciekawy dla mnie. Jutro Bory Tucholskie. Dzień piąty, Osada Borówno. I kto by pomyślał, że to już piąty dzień rowerowej przygody. Oczy przecieram ze zdumienia patrząc na licznik – 570 km za mną. A melduję się dzisiaj w Osadzie Borówno, kilka km za Sępólnem Krajeńskim. Nawet krótsze odcinki potrafią dać człowiekowi w kość. Wąsosz – Szubin – Nakło nad Notecią – Mrocza– Więcbork – Sępólno Krajeńskie – Osada. Niespełna 80 km.

Dzień szósty. Odcinek z Osady Borówno do Agroturystyki Koziołkowa w samym sercu Kaszub (Wygonin) liczył 90 km. Mając na uwadze doświadczenie z piaskiem, cały czas susza i temperatura w okolicach 30 stopni, jechałem tylko asfaltem. Odcinek do Tucholi, bez większych przygód. Ale wtedy się zaczęło.

eprasa.pl 57287bc7bb

Błażej Klimaszka: Gdy śpiewam piosenkę z musicalu lub bajki, od razu tak inaczej robi się na sercu

Utalentowany wokalista z Tworkowa zaprasza na swój debiutancki koncert w Raciborzu 14 sierpnia o godz. 18.00 w parku Roth. W organizacji tego przedsięwzięcia pomogli mu młodzi ludzie ze Stowarzyszenia Inicjatyw Kulturowych Voltage.

Błażej Klimaszka z Julią Mokry i Michałem Zgrzendkiem ze stowarzyszenia Voltage. Występ w parku Roth będzie dla Błażeja pierwszym solowym koncertem.

To jest moja miłość

– Od przedszkola interesowałem się muzyka. Najpierw śpiewałem w konkursach dziecięcych, później w chórku przy parafii w Tworkowie. Gdy podrosłem, zacząłem chodzić do Młodzieżowego Domu Kultury, do pana Daniela Rożka na zajęcia z emisji głosu, a teraz już trzeci rok śpiewam w Mirażu pani Elżbiety Biskup – mówi Błażej Klimaszka.

Muzyka z bajek i musical – to stylistyka, w której najlepiej odnajduje się młody wokalista z Tworkowa. – Musical i bajki to jest moja miłość, to coś w czym najlepiej się odnajduję. Występując w Mirażu zawsze próbuję wpleść je do koncertu. Na moim koncercie też będzie trochę musicalu, trochę bajek, z czego bardzo się cieszę, m.in. „Mustang z Dzikiej Doliny", „Dear Evan Hansen" oraz „Jesus Christ Superstar" – mówi Błażej.

Co przyciąga go do musicalu i bajek? – Klimat. to jest coś innego niż muzyka, która leci w radiu. Gdy śpiewam taką piosenkę, od razu widzę scenę z musicalu czy bajki, coś z innego świata. To jest bardzo przyjemne, od razu robi się tak inaczej na sercu – mówi młody artysta.

Koncert Błażeja Klimaszki odbędzie się 14 sierpnia w parku Roth. Początek o 18.00. Przed występem Błażeja zaplanowano krótki recital Michała Stuchłego. Błażejowi będą akompaniować zaprzyjaźnieni muzycy. – Ten zespół będzie jak przyprawa do dania – mówi Michał Zgrzendek ze stowarzyszenia Voltage, które jest zaangażowane w organizację przedsięwzięcia.

Występ w parku Roth będzie dla Błażeja pierwszym solowym koncertem w życiu.

Matematyka jest, bo musi być

Błażej uczęszcza do II LO w Raciborzu na kierunek matematyczno-fizyczny. Matematyki uczy go wicedyrektor Krzysztof Chrupajło, a języka polskiego dyrektor Maciej Malinowski. Czy da się połączyć zamiłowanie do śpiewu z matematyką? – To się może wydawać dziwne, że osoba, która siedzi przy książkach z matematyki, śpiewa jakieś rozrywkowe piosenki. Ale u mnie to tak nie wygląda. Nie siedzę przy matematyce dniami i nocami. Matematyka jest fajna, ale nie aż tak bardzo, by się w nią nie wiadomo jak zagłębiać. Matematyka jest, bo musi być – mówi Błażej

Przed Błażejem ostatni rok nauki w ogólniaku. Po zdaniu matury chciałby iść na artystyczny kierunek studiów – wokalistykę w jazzie i muzyce estradowej. – Chciałbym, żeby kiedyś śpiewnie mogło być moją pracą – mówi Nowinom Błażej Klimaszka.

(żet)

STUKNĘŁY NAM DWA LATKA

Michał Zgrzendek, Darek Nowak i Julia Mokry to młodzi ludzie, którzy stoją za Stowarzyszeniem Inicjatyw Kulturowych Voltage. Skupiają się na organizacji wydarzeń muzycznych, teatralnych i filmowych, a także promocji idei wolontariatu. – W lipcu stuknęły nam dwa latka – mówi Michał Zgrzendek. W tym czasie stowarzyszenie zorganizowało m.in. zeszłoroczny koncert Janka Górki w parku Roth, wolontariat na rzecz „Biegu po niezależność" oraz świąteczne kolędowanie w czasie pandemii.

SOR w Raciborzu. Wykonawca przejął plac budowy, ale do dużych robót jeszcze daleko

Dyrektor szpitala Ryszard Rudnik podczas oprowadzania po szpitalu goszczących tam z wizytą wiceministra zdrowia i polityków prawicy z regionu w lipcu tego roku

– Ruszyła przebudowa części szpitala rejonowego. W jej wyniku powstanie na Gamowskiej Szpitalny Oddział Ratunkowy. To długo oczekiwana inwestycja. Wstrzymała ją pandemia i jednoimienność szpitala. Czy w lecznicy zaczną się teraz uciążliwe i długotrwałe roboty budowlane? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora Ryszarda Rudnika.

– Ryszard Rudnik: W tym roku za wiele prac jeszcze nie będzie wykonanych. Posiadamy harmonogram robót przedstawiony nam przez wykonawcę inwestycji. Na razie rozpoczną się prace przygotowawcze. Istotna jest m.in. kwestia posadowienia dźwigu. Stanie on na lądowisku dla helikopterów przed szpitalem. Będzie je trzeba na pewien okres wyłączyć. Służyć będzie mogło tylko wtedy, kiedy w dźwigu będzie jego operator. To wszystko, czego wymagają warunki budowy, trzeba teraz skoordynować.

– Jak ma wyglądać nowy SOR i kiedy trafią doń pacjenci?

– Inwestycja jest planowana do końca 2023 roku. Może jednak ulec skróceniu, co deklaruje sam wykonawca. SOR będzie działał 24 godziny na dobę. Trafią tam pacjenci z wypadków, z nagłym pogorszeniem stanu zdrowia itp. To będzie nowy oddział szpitalny i tym będzie się różnił od izby przyjęć, która jest tylko ambulatorium. Będą tam łóżka, będzie dokonywana ocena stanu zdrowia pacjenta, diagnostyka, badania na oddziale. Znajdą się w nim 4 specjalistyczne stanowiska. SOR nie jest oddziałem pobytowym tylko miejscem do udzielenia pacjentowi pilnej pomocy, zabezpieczenia go i przekierowania na inne oddziały. Koszt przebudowy szacowany jest na 10 mln zł*; choć może być drożej z uwagi na dynamikę wzrostu cen na rynku budownictwa.

– W jaki sposób zmieni się sposób przemieszczania się po szpitalu, który w części staje się placem budowy?

– Mamy już wydzielone odpowiednie strefy, gdzie będą prowadzone prace budowlane. Przygotowaliśmy nasze działania w ten sposób, w porozumieniu z wykonawcą, że obecnie nic się jeszcze nie zmieni dla kadry i pacjentów. Wiadomo jednak, że w jednym etapie inwestycji zaistnieje potrzeba wejścia ekip budowlanych w obszar szpitala, tam, gdzie znajduje się obecnie ambulatorium, izba przyjęć. Dlatego, że i tam przewidziano przebudowę. Myślę, że to nastąpi w dalszym etapie prac. Wtedy zaplanujemy ponowne przeniesienie izby przyjęć, tej „na ostro". Zakres robót jest tam nieduży i sądzę, że dojdzie do nich dopiero w przyszłym roku, gdzieś pod jego koniec.

Pytał ma.w

** Około 8,5 mln zł stanowi dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wniosek konkursowy zatytułowano: Przebudowa z rozbudową budynku szpitala w celu stworzenia Szpitalnego Oddziału Ratunkowego przy Szpitalu Rejonowym im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu. Złożono go w ramach naboru w Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko, działanie Infrastruktura ratownictwa medycznego.*

Ulica Bema zamknięta. Trwa remont za prawie dwa miliony złotych.

Inwestycja spotkała się ze sprzeciwem części mieszkańców. Jej zakończenie zaplanowano na koniec czerwca 2022 roku.

Przebudowa drogi, negowana przez część mieszkańców Raciborza*, dochodzi do skutku. Nierówna kostka brukowa, ubytki w nawierzchni czy koleiny odejdą do przeszłości. Jezdnia będzie asfaltowa, powstanie pas postojowy, nowe chodniki oraz droga dla rowerów. Ścieżka rowerowa będzie rozpoczynać się od ul. Eichendorffa i prowadzić aż do ul. Staszica (zmieniając stronę z lewej na prawą na wysokości skrzyżowania z ul. Józefa Rostka).

FOT. BARBARA KOŁODYŃSKA

Aktualnie drogowcy pracują w rejonie przedszkola przy ul. Bema.

Remont ma charakter kompleksowy – zmieni się nie tylko jezdnia, ale również to, co znajduje się pod nią oraz w jej otoczeniu. Projekt zakłada wymianę fragmentów kanalizacji deszczowej oraz nasadzenia drzew.

Inwestycja jest realizowana nakładem 1,952 mln zł, przy czym ponad połowa kosztów inwestycji zostanie pokryta ze środków Funduszu Dróg Samorządowych.

Za przebudowę odpowiedzialne jest konsorcjum raciborskich firm Przedsiębiorstwo Robót Drogowych – Bruki Trawiński, którego wygrało przetarg. Termin zakończenia inwestycji to czerwiec 2022 roku.

Miasto Racibórz przeznaczy w tym roku na publiczne drogi gminne ponad 7 mln złotych, z tego ponad 6 mln na same remonty i przebudowy.

Barbara Kołodyńska

** Pisaliśmy o tym wielokrotnie, grupa mieszkańców Raciborza domagała się m.in. wprowadzenia tu ruchu jednokierunkowego.*

eprasa.pl 57287bc7bb

Fica o tablicach historycznych: za niskie, przeszkadzają, są chaotycznie poustawiane

Radny opozycji, były szef komisji gospodarki Marcin Fica pogniewał się na wiceprezydenta Dawida Wacławczyka. Uważa, że ten zapomniał o nim przy promocji nowych tablic historycznych z widokami miasta Ratibor. – Dlaczego jako inicjator postawienia tablic historycznych nie zostałem powiadomiony o wyborze wykonania tych tablic? – dziwi się w interpelacji do Prezydenta Polowego.

M. Fica zarzuca pierwszemu zastępcy prezydenta, że ten nie wspomniał w wywiadach medialnych o spotkaniach radnego z historykami, z kolekcjonerem starych pocztówek Henrykiem Sowikiem oraz z przedstawicielem gminy żydowskiej, który miał przygotować dane o synagodze jak i innych obiektach żydowskich w Raciborzu.

– W rozmowie z prezydentem Dawidem Wacławczykiem w marcu otrzymałem od niego zapewnienie, że jak zostaną wybrane formy tych tablic, to zostanę zaproszony na spotkanie w celu omówienia i zaakceptowania tego projektu – żali się radny, czując się pominięty w finalnym etapie projektu z tablicami.

W swojej krytyce pod adresem Wacławczyka radny idzie dalej:

Przyglądając się wykonaniu tych tablic uważam, że gorzej już nie mogły zostać wykonane. I punktuje:

1. konserwator zabytków wyraziła zgodę na ich umieszczenie, mimo że tak dba o historyczną zabudowę,
2. ustawienie tablic jest bardzo chaotyczne,
3. tablica na ulicy Szewskiej stoi na środku chodnika, powoduje utrudnienia dla pieszych,
4. tablica przy galerii na Rynku jest tak ustawiona, że trzeba wejść pod sam mur budynku,
5. tablice są zbyt niskie, żeby były zauważalne,
6. brakuje oznakowania kodem QR, dzięki któremu można by się dowiedzieć więcej o historii tego miejsca,
7. brakuje szerszego opisu na tych tablicach, ponieważ informacja o tych miejscach jest lakoniczna,
8. brak jest wskazania kierunku lokalizacji następnej tablicy,

Radny Fica skontaktował się z zastępcą Dariusza Polowego i podzielił się z nim swymi uwagami na temat tablic. Co usłyszał o wiceprezydenta?

– W rozmowie z prezydentem Wacławczykiem w dniu 21 lipca usłyszałem, że co ja chcę od tych tablic, przecież dziennikarzom się bardzo podobają – zaznaczył w interpelacji M. Fica.

Wiceprezydent Wacławczyk przebywa aktualnie na urlopie. Podczas lipcowej konferencji prasowej na Rynku wspomniał, że wśród osób zaangażowanych w ustawienie tablic był również Marcin Fica i to radny skutecznie wnioskował o zabezpieczenie środków budżetowych na ten cel w 2021 roku. Wacławczyk zaznaczył przy tym, że to on sam składał jeszcze jako radny interpelację związaną z tablicami.

Zapytania Marcina Ficy są z 26 lipca. Odpowiedzi na interpelacje radnych są zwykle udzielane przez prezydentów w terminie ok. dwóch tygodni. Powinny być gotowe przed posiedzeniami komisji branżowych w sierpniu.

(m)

Na cierpkie uwagi radnego Ficy na temat nowych tablic wiceprezydent Wacławczyk miał zbyć go odpowiedzią, że skoro podobają się one dziennikarzom, to wszystko jest w porządku

13 ZA 55

13 tablic, które ustawiono w Raciborzu, kosztowało podatników 55 tys. 755 zł i 90 gr. Zamówiono je w firmie Puczyński mała architektura

Radny Klima pyta prezydenta Polowego o nowy park przy Ogrodowej. Odpowiedź: Miasto nie kupi tego terenu

Szef komisji gospodarki w Radzie Miasta Racibórz podjął ponownie temat ewentualnego wykupu prywatnej działki naprzeciw szkoły muzycznej. Do magistratu wpływają petycje w tej sprawie, odbyło się też spotkanie mieszkańców. – Co dalej w sprawie nieruchomości przy ul. Ogrodowej? Czy są podejmowane starania o wykup terenu pod nowy park miejski? – z tym pytaniem Piotr Klima zwrócił się do prezydenta Raciborza.

Piotr Klima zajął się tematem, który od dłuższego czasu promuje miłośnik przyrody z Raciborza Bogusław Siwak. Na ostatniej sesji mówił on, że pomysł z parkiem na Ogrodowej popiera wielu radnych Raciborza

Jak wyjaśnił w odpowiedzi na interpelację Klimy prezydent Dariusz Polowy, nieruchomość położona w Raciborzu przy ul. Ogrodowej, w skład której wchodzą działki oznaczone ewidencyjnie nr 670/129,678/129 i 810/235 k.m.11 Racibórz, o łącznej powierzchni 0,6905 ha, stanowi własność prywatną.

W planie zagospodarowania przestrzennego miasta Racibórz, w jednostce strukturalnej Śródmieście, działki zlokalizowane są na terenach oznaczonych symbolem HZ/1MW – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

– Sposób zagospodarowania nieruchomości zależeć będzie od planów inwestycyjnych właściciela, które muszą pozostawać w zgodności z zapisami planu zagospodarowania przestrzennego. Gmina niejednokrotnie przekazywała już stanowisko w przedmiocie braku w jej planach inwestycyjnych pozyskania przedmiotowej nieruchomości. Stanowisko to pozostaje aktualne – przekazał radnemu na piśmie prezydent Polowy.

(ma.w)

Prezes Victorii: serce rośnie sukcesem Justyny. Sławomir Szwed o dwójce biegaczy z Raciborza w Tokio

Drugi raz mamy na igrzyskach dwuosobową reprezentację naszej szkoły, miasta i klubu. Radość z sukcesu Justyny jest przeogromna. Wierzę, że jej drugi medal jest w zasięgu. Życzyłem jej esemesem zdrowia, bo tego jej najbardziej teraz potrzeba – mówi nam Sławomir Szwed prezes MKS SMS Victoria Racibórz, klubu, którego wychowanką jest złota medalistka z Tokio Justyna Święty-Ersetic.

Złota medalistka z Tokio Justyna Święty-Ersetic i prezes MKS SMS Victoria Racibórz Sławomir Szwed

– Szwed przypomina, że wcześniej olimpijski medal wywalczył Krzysztof Zwoliński na igrzyskach w Moskwie w 1980 roku, także w sztafecie – 4x100 m. – Były jeszcze starty Krzysztofa Mehliha w Atlancie oraz Artura Nogi i Michała Rokickiego w Pekinie.

– Teraz znowu mamy dwoje absolwentów ZSOMS na olimpiadzie, bo oprócz Justyny Święty-Ersetic jest w kadrze biegaczy Patryk Grzegorzewicz. To jeszcze junior. Niedługo po olimpiadzie jedzie do Kenii na juniorskie mistrzostwa świata. Będzie mu tam towarzyszył Piotr Morka – mówi prezes Szwed.

Sukcesy Justyny, to w dużym stopniu efekt długoletniej pracy jej trenerów w ZSOMS – na początku Kazimierza Stępnia, a później Piotra Morki. Nie można zapomnieć o jej pierwszych krokach w sporcie, które miały miejsce w szkole w Ocicach, którą kieruje Andrzej Skurk – zaznacza prezes Victorii Racibórz.

Długoletni działacz cieszy się sukcesem wychowanki Victorii Racibórz Justyny Święty-Ersetic i podkreśla, że dzięki jej osiągnięciom znów jest głośno o sportowym Raciborzu. – Jestem w serdecznym kontakcie z Przemkiem Babiarzem i wymieniamy się na bieżąco informacjami. On polubił Racibórz i chętnie w swoich relacjach podkreślał związek Justyny z jej rodzinnym miastem. Ona też o tym nie zapomina, wierzę, że na miejscu jej wkład w rozsławianiu naszego miasta też będzie doceniony. Podoba mi się inicjatywa jej męża Dawida, który chce zorganizować strefę kibica, by Racibórz kibicował Justynie – podkreśla S. Szwed.

Jego zdaniem osiągnięcia Święty-Ersetic i obecność w kadrze olimpijskiej Grzegorzewicza potwierdzają, że raciborski system: silna w sporcie SP15, później kontynuacja nauki i treningów w ZSOMS i następnie studia PWSZ przynosi wymierne efekty. – Do tego trzeba wrócić, to trzeba pielęgnować, bo w ostatnim czasie tego nie mieliśmy w pełnym wymiarze – podsumowuje S. Szwed.

(ma.w)

eprasa.pl 57287bc7bb

Raciborzanie stanęli na „dachu” Rumunii – relacja z wyprawy

– Po niespełna pół roku wstrzymania projektu Korony Europy dokładnie 11.07.2021 r. zameldowaliśmy się na „dachu” Rumunii – Moldoveanu 2544 m n.p.m. Był to nasz 21. szczyt z 46 wierzchołków należących do całego projektu*. Na szczyt weszła cała nasza grupa, czyli 10 osób – relacjonuje raciborzanin Szymon Warsz.

Raciborzanie stanęli na Moldoveanu – najwyższym szczycie Rumunii. Flagę z napisem „Korona Europy dla Miasta Racibórz” trzymają Marek Warsz i jego syn Szymon.

Szymon Warsz zamierza zdobyć najwyższe szczyty (oraz wzniesienia) we wszystkich krajach Europy.

Kłopoty z motoryzacją

Z Raciborza wyruszyliśmy w nocy. Przed nami było ponad 1100 km trasy do przejechania samochodami. Wszystko szło sprawnie aż jeden z naszych samochodów w centralnej części Węgier doznał awarii, stracił moc i chciał jechać, ale żółwim tempem. Okazało się, że padła cewka.

Połowa grupy musiała czekać ponad 10 godzin na stacji benzynowej na auto zastępcze, które dotarło do nas z Polski. Druga część ekipy w tym czasie realizowała plan wyznaczony na tamten dzień, czyli zwiedzanie Starego Miasta w rumuńskiej miejscowości Alba Iulia oraz podziwianie monumentalnych czerwonych skał Ropa Rosie. Wieczorem wszyscy dotarli do pensjonatu, w którym spaliśmy.

Śnieg z zimy i Trzy Kroki Śmierci

Następny dzień przeznaczony był na najwyższy szczyt Rumunii – Moldoveanu. Pobudka o godz. 4.00, szybkie śniadanie i przejazd trasą transfogaraską do naszego punktu startowego. Dokładnie o 6.15 wyruszyliśmy na szlak z Jeziora Balea. Przed nami ok. 15 km wędrówki na szczyt główną granią Gór Fogaraskich. Szlak naprzemiennie biegnie w górę i w dół. Przemierzyliśmy pozostałości śniegu z zimy, przeszliśmy przez Trzy Kroki Śmierci, które wcale nie były takie straszne, a następnie weszliśmy na szczyt, który leży dokładnie w połowie naszej trasy, czyli Mircii 2470 m n.p.m.

Stamtąd już przez cały czas widzieliśmy nasz cel, czyli Moldoveanu. Pozostała część trasy to trawers szczytów górskich i dostanie się na przełęcz pod Vistea Mare – trzeci najwyższy szczyt Rumunii. Po wejściu z przełęczy na Vistea Mare od Moldoveanu dzielił nas jedynie krótki odcinek do przejścia granią. Pokonaliśmy go sprawnie w kilkanaście minut. Dokładnie o 13.40 zameldowaliśmy się na najwyższym szczycie Rumunii.

W drodze na szczyt...

Piękne widoki

Zeszliśmy do miasteczka Victoria, a następnie przejechaliśmy do pensjonatu. Trzeci dzień przeznaczony był na Trasę Transalpina. Jest to kolejna trasa wysokogórska, na którą można wjechać samochodem i z jej szczytu podziwiać piękne widoki. Transalpina jest trasą mniej znaną niż Transfogaraska. Niemniej jednak uważam, że warto się nią przejechać, ponieważ ukazuje ona zupełnie inne widoki. Pasma górskie widoczne z Transalpiny są zalesione, a na poprzedniej drodze góry były pokryte skałami.

Kolejnego, ostatniego dnia nasza podróż dobiegła końca i wieczorem dojechaliśmy do Raciborza. Wyprawa udana. Przeszliśmy 33 kilometry, zobaczyliśmy urokliwe punkty widokowe Rumunii oraz zwiedziliśmy pobliskie miasta.

Zapraszam do śledzenia projektu Korony Europy na Facebooku i YouTube pod nazwą @szlakiemwnieznane. Wyprawę na Moldoveanu można już zobaczyć na YouTube.

Szymon Warsz

** Szymon Warsz zamierza zdobyć najwyższe szczyty (oraz wzniesienia) we wszystkich krajach Europy.*

500 000 litrów wody na dwudziestu trzech metrach wysokości, czyli co warto wiedzieć o wieży ciśnień w Raciborzu

Wodociągowa wieża ciśnień znajdująca się przy ul. 1 Maja w Raciborzu, została wpisana do rejestru zabytków w lipcu 2021 r.

FOT. UM RACIBÓRZ

Wieża ciśnień została oddana do użytku 23.09.1874 r. i jest jednym z najstarszych tego typu obiektów na Śląsku. Jest wysoka na 25 metrów a zbiornik na wodę o pojemności 500m³ jest osadzony na wysokości 23 metrów

Świadek rozwoju Raciborza

Decyzję o wpisie do rejestru zabytków Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków uzasadnia m in. tak:

Wieża stanowi dzieło minionej epoki, jako część zespołu zakładu wodociągowego w Raciborzu, która jest niezwykle ważna dla regionu ze względu na swoją wartość architektoniczną a także historyczną. Świadczy bowiem o rozwoju przemysłu na terenie Raciborza oraz wskazuje na tę miejscowość jako pierwszą posiadającą na Górnym Śląsku wodociągi; dokumentuje rozwój myśli technicznej na przestrzeni XIX i XX w.

Obecnie wieża jest wyłączona z użytku. Pozostaje w dyspozycji Wodociągów Raciborskich. W latach 60.XX otrzymała nowe, żelbetowe stropy, pokrycie dachu wymieniono w latach 90. XX wieku.

35 zabytków z Raciborza

W rejestrze zabytków województwa śląskiego znajduje się obecnie 35 zabytków nieruchomych z terenu Raciborza, w tym 1 układ urbanistyczny średniowiecznego starego miasta. Wśród nich są: Zamek Piastowski, kościół farny, kościół św. Jakuba, budynek Muzeum w Raciborzu, kościół pw. Jana Chrzciciela, kościół pw. św. Jadwigi Śląskiej, kamienice przy ul. Ogrodowej 15, Batorego 4, Wojska Polskiego 2 i inne. Zabytki wpisane do rejestru zabytków są pod ścisłą ochroną wojewódzkiego konserwatora zabytków. **(um) (ż)**

Seniorze, masz problem? Potrzebujesz z kimś porozmawiać? Dzwoń!

Członkowie Rady Seniorów Miasta Racibórz udostępniają prywatne numery telefonów wszystkim seniorom, którzy potrzebują rozmowy.

„Telefon dla seniora” to nowa inicjatywa Rady Seniorów Miasta Racibórz. Akcja kierowana jest do osób starszych, które odczuwają potrzebę rozmowy, chcą podzielić się swoimi troskami, „wygadać się” drugiej osobie. Dzwoniący mogą liczyć na wysłuchanie, zrozumienie, rozmowę w przyjaznej atmosferze.

Prosimy dzwonić od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 – 14.00 – informują członkowie rady seniorów. Oto numery telefonów: Barbara – tel. 728 974 349, Janusz – 510 306 904, Marian – 531 127 218, Tadeusz – 781 660 448, Bronek – 728 877 222, Halina – 609 202 299 (tylko w poniedziałek), Lech – 608 287 535 (tylko w środę). **(ż)**

eprasa.pl 57287bc7bb

Piotr Morka: Justynka spełniła w Tokio wszystkie swoje marzenia

Raciborski trener złotej i srebrnej medalistki igrzysk olimpijskich Justyny Święty-Ersetic był z nią w kontakcie przez całą olimpiadę. Uważa, że jej występy w Japonii były perfekcyjne. Żałuje, że nie złoży jej gratulacji osobiście na poniedziałkowej imprezie na stadionie, ale dziś wylatuje do Kenii na światowy czempionat juniorów, gdzie towarzyszy swemu podopiecznemu Patrykowi Grzegorzewiczowi.

– To było piękne, osiągnęli wszystko, na co można było liczyć – tak Morka ocenia sobotni występ kobiecej sztafety 4x400 m, z udziałem raciborzanki. Doświadczony trener zgadza się z licznymi komentarzami po biegu. – Więcej nie mogliśmy zrobić. Amerykanki były niedoścignione. Polki przeszły same siebie, wybiegały krajowy rekord i zdobyły srebro olimpijskie. U Justynki jest i srebro i złoto wywalczone wcześniej w miksie. Cóż można chcieć więcej? Tak spełniły się jej największe marzenia – mówi nam tuż przed odlotem do Afryki trener z Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu.

Jest jeszcze jedno marzenie

Od Święty-Ersetic dostał mejla z podziękowaniami i informacją, że zdobycie medali olimpijskich jest spełnieniem jej wszystkich marzeń. – Ona mi tak napisała, ale wiem, że ma jeszcze jedno marzenie i będzie do niego jeszcze dążyć, ale to tajemnica – stwierdził Piotr Morka. Długoletni szkoleniowiec olimpijki w „Ósemce" i „Victorii" podkreśla, że nie byłoby sukcesu Justyny, gdyby nie jej wytrwałość i dążenie do realizacji założonych celów. – To, co wydawało się nieosiągalne, realizowała etapami. Wpierw celem był sam udział, bo to już ogromna wartość. Kiedy zdobyła kwalifikację, wyznaczyła sobie cel: miejsce medalowe. Osiągnęła to, zdobyła aż dwa medale. Coś wspaniałego. Nic dodać, nic ująć – oznajmił P. Morka.

Justyna ma następców

Trener lekkoatletów ubolewał, że zabrakło go na przywitaniu podwójnej medalistki na stadionie OSiR 9 sierpnia, bo udał się do Kenii na Mistrzostwa Świata Juniorów w Lekkiej Atletyce. Towarzyszy tam swemu podopiecznemu Patrykowi Grzegorzowiczowi, który także był w kadrze olimpijskiej w Tokio. Na Zamkowej nie mogła być również Beata Monica-Szyjka, która udała się na mecz międzypaństwowy Polska – Czechy U18 do Brna. Pobiegnie tam jej zawodniczka Patrycja Rębisz, która dobrze rokuje w biegu na 3000 m.

Morka mówi, że przed Grzegorzewiczem rysuje się obiecująca przyszłość. – Nabrał cennych doświadczeń w kadrze w Tokio. Mimo, że nie pobiegł, to zyskał wiele. W perspektywie olimpiady w Paryżu, droga do niej zaczęła się już teraz – ocenia raciborzanin.

Drugi olimpijczyk

Sam zawodnik przyznał nam, że to, co przeżył w Japonii ma dla niego szczególną wartość. – Jestem jeszcze bardzo młodym zawodnikiem, więc zbieranie doświadczeń przy najlepszych biegaczach w Polsce i jednych z najlepszych na świecie uważam za niezwykle cenne. Nie udało się wystartować, ale atmosfera olimpiady jest nieporównywalna do jakichkolwiek zawodów, w których dotąd brałem udział – uważa absolwent ZSOMS w Raciborzu. Jest zdeterminowany, aby utrzymać formę i wyniki i dążyć do wyjazdu na kolejne IO – w Paryżu. – To już za trzy lata. Znalazłem się w otoczeniu najlepszych sportowców świata i chciałbym tam wrócić – przyznaje Grzegorzewicz. Nadal zamierza pracować z trenerem Morką z raciborskiej Victorii. – Jest bardzo dobrze, na nic nie narzekam. To dużej klasy fachowiec – podkreśla.

Wszystkie imprezy zaliczone

Osiągnięcia Justyny Święty-Ersetic uważa za wyznacznik swojej dalszej kariery lekkoatletycznej. – Mam plan, aby osiągnąć to co Justyna – mówi nam przed wylotem na mistrzostwa do Afryki. Grzegorzewicz będzie rywalizował w Kenii w przyszłym tygodniu (17 – 23 sierpnia). W Nairobi wystartuje na dwóch lub trzech dystansach. – Zobaczymy jak to będzie wyglądać na miejscu. Inny klimat, duże wysokości. Sam jestem ciekaw jak organizm na to będzie reagował – przyznaje biegacz z Raciborza, który w tym sezonie zaliczył wszystkie najważniejsze imprezy sportowe. – Wyżej już się nie dało zajść. Wszystko zależy od formy, ważne, że dopisuje zdrowie – podsumował Patryk Grzegorzewicz. **(ma.w)**

FOT. MACIEJ KOZINA

Justyna Święty-Ersetic i trener Piotr Morka

FOT. FACEBOOK

Patryk Grzegorzewicz w Tokio

REKLAMA

eprasa.pl 57287bc7bb

Justyna Święty-Ersetic napisała hist
Kibice podziękowali jej strefą w Ocic

Kibice zgromadzeni w sali eksplodowali radością, gdy Święty-Ersetic mijała metę jako srebrna medalistka w sztafecie

Dawid Ersetic, zapaśnik kadry narodowej i mąż złotej medalistki z Tokio – Justyny Święty-Ersetic, zorganizował wspólne kibicowanie z raciborzanami z Ocic i nie tylko. Sobotni finał rywalizacji kobiecych sztafet 4x400 m śledziło przed ekranami w szkole w Ocicach ponad sto osób. Wydarzenie odbyło się w sali gimnastycznej, by uniknąć niespodzianek z kapryśną ostatnio pogodą. – Spodziewam się przede wszystkim sąsiadów z dzielnicy, ale przyjść, żeby kibicować mógłby wtedy każdy. Myślałem przede wszystkim, żeby to Ocice pokibicowały żonie. Trzeba mieć świadomość, że sala nie pomieści nieograniczonej liczby widzów – zaznaczał pan Dawid.

Mąż złotej medalistki mocno przeżył jej wcześniejszy sukces z 31 lipca. Mówiła o tym Święty-Ersetic m.in. w wywiadach radiowych, wspominając filmik nagrany przez rodzinę, która wspólnie oglądała jej bieg w telewizji. – Było wzruszenie, popłakaliśmy się. To była niesamowita chwila. Medal na igrzyskach to najwyższe osiągnięcie dla każdego, kto uprawia wyczynowo sport – przyznaje Dawid Ersetic. Sam był bliski zakwalifikowania się do rywalizacji w Tokio, ale starania zapaśnika z Raciborza nie zakończyły się sukcesem. Marzeniem małżonków był wspólny wyjazd na tokijskie igrzyska. Teraz pan Dawid jest pierwszym kibicem Justyny Święty-Ersetic, z którą podczas jej pobytu w Tokio przez cały czas był w ścisłym kontakcie. – Wiem, że rywalizacja w drużynie jest duża. Tam jest siedem dziewczyn do biegania. Nie wiadomo czy Justyna wystąpi w finale, ale będzie o to walczyć z całych sił. Skład biegu jest ustalany dopiero na odprawach – podkreślał D. Ersetic przed sobotą.

Stworzenie dzielnicowej Strefy Kibica to indywidualna inicjatywa pana Dawida, bez angażowania w to lokalnych władz. – Dotąd nikt z urzędu miasta się ze mną nie kontaktował w sprawie sukcesu żony – przyznał mąż medalistki z Tokio pytany, czy Miasto włącza się w to wydarzenie.

Zapytaliśmy wiceprezydenta Raciborza Dawida Wacławczyka, czy w magistracie planują jakieś działania związane z tokijskim wyczynem raciborzanki. Ten odparł, że chce przywitać biegaczkę na szykowanym wydarzeniu z okazji jej powrotu do domu (Święty-Ersetic witano już z pompą w dzielnicy, gdy wracała z medalami z Mistrzostw Europy w Berlinie w 2018 roku). Miasto przygotowało również specjalny upominek dla Święty-Ersetic.

Doping z Raciborza

W sobotę 7 sierpnia przybyliśmy do szkoły w Ocicach na pół godziny przed transmisją i rozmawialiśmy z tymi, którzy przyszli tam kibicować. – Za wiele nie trzeba było się starać, żeby zorganizować tę strefę, bo znalazła się szybko grupa ludzi dobrej woli, którzy chcieli wspólnie kibicować Justynie i Polsce, pan dyrektor chętnie się przyłączył – mówił nam Dawid Ersetic. Był zadowolony, że w wielu miejscach w Raciborzu zawisły banery z jego żoną. – To bardzo fajnie, że ludzie wywieszają banery. Justyna o tym wie i ją to dodatkowo motywuje, że ludzie w nią wierzą. Wiem z rozmów z nią, że to się jej spodobało, że ludzie docenili jej biegi na igrzyskach – dodał znany raciborski zapaśnik. Przy okazji zaznaczył, że jego żona musiała poświęcić całe swoje dotychczasowe życie

Finałowy bieg przyszedł obejrzeć w Ocicach dyrektor OSiR Paweł Król. Towarzyszył mu syn.

Małżeństwo Moniki i Michała Fitów włączyło się w organizację strefy kibica w Ocicach. Na zdjęciu z synkiem Teodorem.

eprasa.pl 57287bc7bb

torię sportu. cach

Dawid Ersetic wyściskał się z Grzegorzem Kolasą, gdy jego żona zdobyła srebro olimpijskiej w kobiecej sztafecie

W ręce Renaty Święty, mamy Justyny, trafił wielki bukiet kwiatów

zdobyciu medali olimpijskich. – To nie jest 8 godzin jakiejś typowej pracy, po której można wrócić do domu i wypocząć. Praca sportowca to pełna doba i tak bez końca. Nie może sobie pozwolić na jakieś przyjemności, na korzystanie z życia tak jak inni. Wszystko trzeba podporządkować treningom, startom, rywalizacji i osiąganiu coraz lepszych wyników. I nie można tu powiedzieć, że coś się udało, bo to jest efekt najcięższej możliwej pracy – zaznaczył Ersetic. Jego zdaniem sukcesy olimpijskie „Złotej Justyny" są najwyższą nagrodą za cały szereg starań i wyrzeczeń.

– Justynę miło zaskoczy to, co jeszcze dla niej przygotowaliśmy – mówił w sobotę jej mąż. W poniedziałek 9 sierpnia olimpijkę witano na stadionie OSiR (wydarzenie miało miejsce po zamknięciu tego numeru gazety).

Piękna, skromna, utalentowana

Wśród zagorzałych fanów raciborskiej biegaczki jest rodzina Fitów. Michał i Monika przyszli ze swoim maleńkim synkiem Teodorem. – Jesteśmy tu pełni nadziei i pozytywnie myślący. Wszyscy w Ocicach kibicujemy i wspieramy męża Justyny – podkreślał były wiceprezydent Raciborza. Według niego, Racibórz ma szczęście posiadać solidne zaplecze sportowe, a w ZSOMS kształcą się lekkoatleci i zapaśnicy, czyli przedstawiciele tych dyscyplin, w których Polska zdobywała w Tokio medale. – To nasz obowiązek kibicowania – podkreślił M. Fita. Żona Monika nazwała Justynę Święty-Ersetic „dumą, gwiazdą i sąsiadką". – Ona nigdy nie gwiazdorzy. Jest piękna, skromna i utalentowana. Warto ją wspierać. Osiągnęła wszystko własną pracą, wyrzeczeniami. To namacalny wzór dla innych. Wytrwałość doprowadziła ją do sukcesów – stwierdziła znana lekarz weterynarii.

Jeden z działaczy LKS Ocice pomagający przy organizacji strefy kibica – pan Jan – mówił nam, że bał się odnowienia kontuzji u Święty-Ersetic. – Że w połowie biegu stanie i zejdzie z bieżni, ale wytrzymała. Widać było jaką Polki miały przewagę, w eliminacjach nie musiały się nawet wysilać. To prawdziwe mistrzynie – podkreślił fan futbolu.

Zawsze miała iskierkę

Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2 w Ocicach Andrzej Skurk cieszył się, że może organizować imprezę integrującą mieszkańców dzielnicy. – To wydarzenie pomogło ich zgromadzić – oznajmił. Skurk był pierwszym nauczycielem wychowania fizycznego Święty-Ersetic. – Chodziła do naszej szkoły od pierwszej klasy. Ja uczyłem ją w klasach 4 – 6. Zawsze była fajną, sympatyczną i dobrą uczennicą. Od dzieciństwa widać było w niej tę sportową iskierkę. Biegi wyraźnie jej leżały, więc zabierałem ją na zawody. Plasowała się w czołówce, wpierw miejskiej, potem powiatowej i jeszcze wyżej. Ważne, że nie zniechęciła się wtedy do uprawiania sportu, bo o to łatwo w tym wieku. W ZSOMS trafiła do specjalistów, którzy poprowadzili ją do mistrzowskich umiejętności – opowiedział nam A. Skurk. Dyrektor dodał, że sama strefa kibica, poprzez zainteresowanie TVP i TVN24 to świetna promocja miasta i szkoły.

Justyna jest nasza, z Ocic

Jedna z dzielnicowych sąsiadek podwójnej medalistki igrzysk – Krystyna Wolnik przyznała, że pomysł stworzenia strefy kibica był spontaniczny, ale szybko znalazł odzew. – Justyna jest nasza, jest z Ocic. My tu różne zabawy organizujemy i tak się integrujemy. Trzeba pomóc naszej olimpijce. Napiekliśmy dla gości ciasteczek, a panowie z LKS przygotowali kawę. Cieszy nas, że tyle osób przyszło – mówiła znana z działalności w Hospicjum mieszkanka Ocic. Chwaliła sąsiadkę Justynę za otwartość przy prośbach o pomoc w organizacji zabaw czy przedsięwzięć dzielnicowych. Święty-Ersetic pomagała m.in. przy Szlachetnej Paczce.

W sali gimnastycznej spotkaliśmy m.in. Mirosława Larę, długoletniego kierowcę prezydentów Raciborza i zapalonego biegacza. Przyszedł wymalowany w barwy narodowe na policzkach. Lara teraz mniej biega, bo ma kontuzjowaną nogę. – Sam nie miałem przyjemności trenować z Justyną, ale koledzy z Easy Run biegają z nią na stadionie. Ta kontuzja, z którą walczyła musiała jej przeszkadzać, ale wiem, że ona jest twarda i daje radę – uśmiechał się M. Lara.

Od zawsze waleczna

W jednym z pierwszych rzędów krzeseł przy monitorach siedziała pani Renata, mama Justyny. – To fajne uczucie, widzieć, że tylu ludziom zależy, żeby Justyna wygrała. My, rodzice się cieszymy szczęściem córki, że ma tak duży doping w Raciborzu – przyznała. Pytaliśmy ją, czy sądziła, że mała Justynka, dziewczynka z podwórka zostanie gwiazdą dużego formatu w światowym sporcie? – Ona od zawsze była waleczna. Nigdy się nie poddawała. A miała wiele momentów, kiedy można się było załamać. Żadna z tych sytuacji nie skłoniła jej do poddania się – zaznaczyła pani Renata. Nie spodziewała się w dzieciństwie Justyny, że córka wejdzie na tak wysoki poziom sportowy. – Teraz osiągnęła ostateczny szczyt, na który chciała wejść. Na tym jej najbardziej zależało – podsumowała Renata Święty. Po znakomitym biegu sztafety, gdzie córka wywalczyła srebro olimpijskie, otrzymała od Grzegorza Kolasy, wiernego kibica raciborskich sportowców, bukiet kwiatów dla uczczenia tej chwili.

Mariusz Weidner

Dyrektor ZSP nr 2 dbał o przestrzeganie reżimu sanitarnego w strefie

Strefa w szkole przyciągnęła do Ocic nie tylko kibiców, ale i stacje telewizyjne. Były TVP i TVN.

eprasa.pl 57287bc7bb

Specjalny dodatek czesko-polski

WĘDRÓWKI po czeskim pograniczu

REGION OPAVSKO nowiny RACIBORSKIE nowiny WODZISŁAWSKIE

10 sierpnia2021

Czeski Szlak Zabytków Techniki oferuje nowe doznania i wspiera ruch turystyczny

Zapraszamy do unikatowych zabytków na Śląsku Opawskim

OPAWSKO – Niepowtarzalne miejsca, które oferują zwiedzającym wyjątkowe przeżycia i przypominają o technologicznej przeszłości północnych Moraw i Śląska, połączył projekt pod nazwą Szlak Zabytków Techniki (Technotrasa). Do wielu wcześniejszych atrakcji w ramach Szlaku dołączają następne, a wszystko po to, by wspomóc ruch turystyczny, który ucierpiał z powodu pandemii. – W porównaniu z zeszłym rokiem przyjechało do nas o 34 procent mniej gości. W przypadku turystów zagranicznych spadek wyniósł nawet 64 procent. Tylko w ruchu turystycznym województwo morawsko-śląskie, w porównaniu z rokiem 2019, straciło olbrzymią sumę sześciu miliardów koron – wylicza hejtman Ivo Vondrák. Kierownictwo województwa próbuje w tej sytuacji maksymalnie wspierać ruch turystyczny w regionie. Oprócz rozszerzenia Szlaku Zabytków Techniki oferuje także program motywacyjny „Technotrasa Card", który umożliwia zwiedzającym zbieranie punktów na kartę. Można ją otrzymać w wybranych miejscach Informacji Turystycznej, czy w miejscach poszczególnych atrakcji. Właściciele kart mogą zamieniać zdobyte punkty na drobne nagrody. – W ramach Szlaku Zabytków Techniki kładziemy duży nacisk na aktywne doznania zwiedzających, którzy są nie tylko obserwatorami i odbiorcami informacji, ale sami mogą wiele rzeczy wypróbować. Na zwiedzających czeka naprawdę wiele atrakcji. Mogą wybierać z prawie pięćdziesięciu oferowanych aktywności – mówi przedstawiciel wojewódzkiej spółki Moravian-Silesian Tourism Petr Koudela.

Największe koło wiatrowe i kamienie młyńskie w Republice Czeskiej znajdziecie w Cholticach

Jakie zabytki w ramach Szlaku Zabytków Techniki można znaleźć na Śląsku Opawskim? Jednym z nich jest przykładowo młyn wiatrowy z 1833 roku w miejscowości Litultowice – Choltice, w którym można oglądać zachowaną pierwotną technologię, ale dodatkowo największe koło wiatrowe i największe kamienie młyńskie w Republice Czeskiej. Wszystko na miejscu prezentują przewodnicy przebrani w ówczesne stroje młynarzy. Można tutaj także spróbować ciężkiej pracy młynarzy i zmielić nawet własną mąkę. Zwiedzanie młyna trzeba wcześniej rezerwować poprzez stronę internetową www.rezervace.technotrasa.cz. Bilet kosztuje 80 koron, ulgowy 40 koron. Dzieci do lat sześciu mają wstęp bezpłatny.

Młyn wiatrowy w Cholticach pokazuje w pełni zachowaną pierwotną technologię

Wyprawa śladami Carla Weisshuhna

Tylko dziesięć kilometrów od Litultowic leżą Żimrowice, gdzie znajduje się unikatowa

REKLAMA

TECHNOTRASA
surová krása

Odkryj losy ludzi z północnych Moraw i Śląska, których serca i praca rąk przemieniają surowce na energię i szlachetne piękno.

TECHNOTRASA® surová krása
Moravskoslezský kraj
MINISTERSTVO PRO MÍSTNÍ ROZVOJ ČR
MSTOURISM
FB/technotrasa
www.technotrasa.cz

TECHNOTRASA CARD

Odbierz kartę bonusową eco-friendly, która ci otworzy drzwi do świetnych nagród. ZBIERAJ PUNKTY TECHNOBOD – ODBIERAJ SWOJE NAGRODY.

W miejscach oznaczonych sercem otrzymasz:

30 35 40 PUNKTÓW TECHNOBOD

więcej na www.technotrasa.cz/card

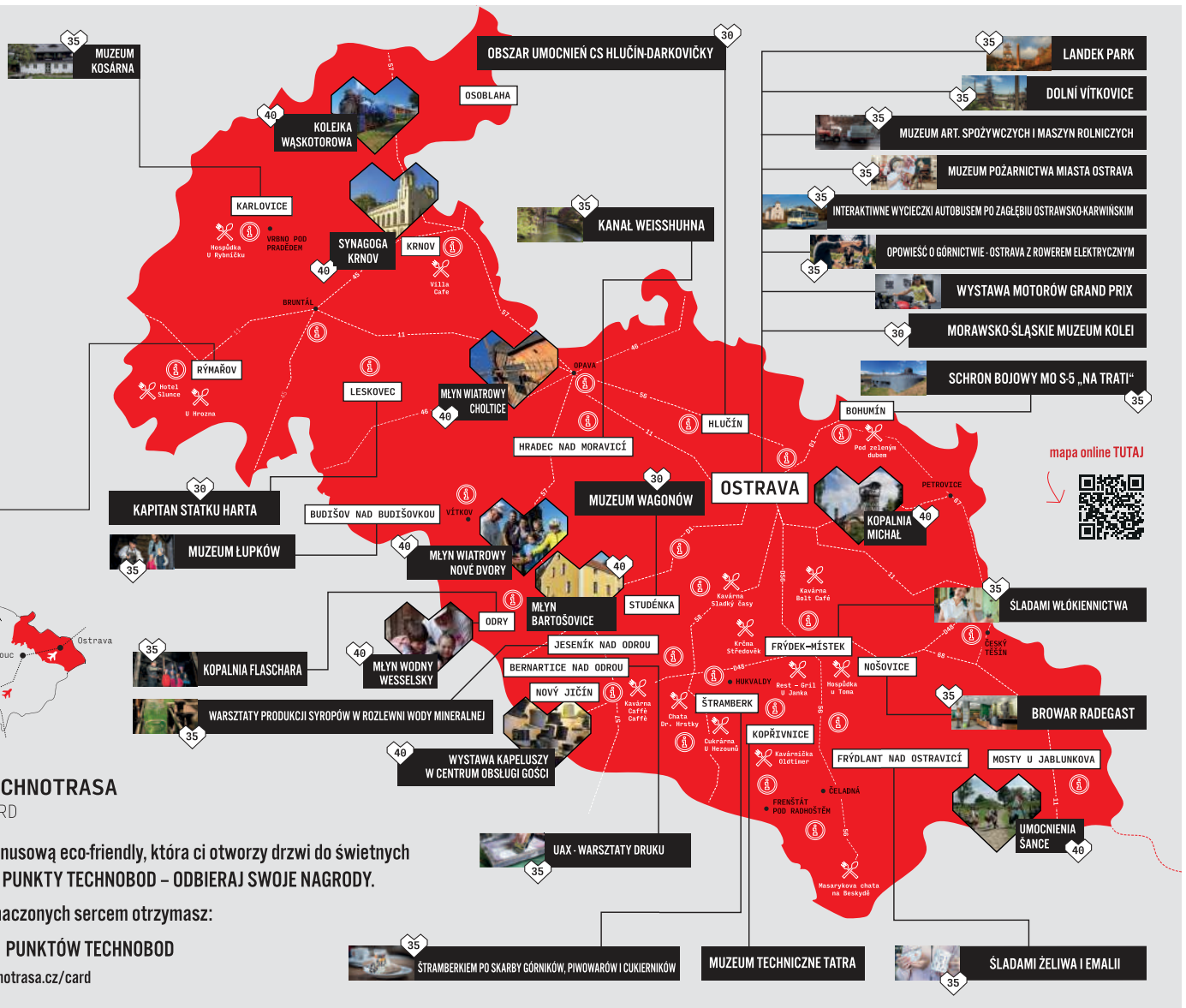

eprasa.pl 57287bc7bb

Kanał Weisshuhna w Žimrovicach w przeszłości służył miejscowej papierni a działa do dziś

budowla techniczna – Kanał Weisshuhna. Interesującą budowlę wodną z trzema tunelami i dwoma akweduktami, która doprowadzała wodę do jego papierni, zbudował opawski przedsiębiorca i przyjaciel samego Edisona Carl Weisshuhn. Zwiedzający mogą podążać jego śladami i podczas dziesięciokilometrowego spaceru wzdłuż kanału mogą poszerzyć swoją wiedzę o to, co to jest „vajzunk" czy „Pifka", kto był nazywany wołoskim Edisonem, i także popróbować, co jedli i pili robotnicy w papierni. Na spacer wzdłuż kanału trzeba zarezerwować ponad cztery godziny i sto koron na bilet. Ten można nabyć także w Centrum Informacyjnym w Hradcu nad Morawicą. Trzeba także wiedzieć, iż trasa nie jest wskazana dla dzieci do lat dziesięciu z powodu bezpieczeństwa i odradza się jej zwiedzanie z psem.

Obszar Umocnień Czechosłowackich Hulczyn – Darkowice jest w pełni odtworzony

By poznać dogłębnie historię wojenną Czechosłowacji, zrozumieć ciężar zdrady, siłę odwagi i determinację, by bronić własny kraj, warto odwiedzić Obszar Umocnień Czechosłowackich koło miejscowości Hulczyn – Darkowice. Umocnienia są znanym w całej Europie przykładem systemu fortyfikacyjnego. Dzięki autentycznemu i w pełni funkcjo-

Obszar Umocnień Czechosłowackich Hulczyn – Darkowice jest miejscem wielu edukacyjnych i historycznych przedsięwzięć

nującemu wyposażeniu mogą nam się bardzo łatwo udzielić emocje ówczesnych obrońców. Okolicę można obserwować poprzez peryskopy lub lornetki z celownikiem, przy pomocy korbki można spróbować uruchomić wentylator, a podczas organizowanych tu kilka razy w roku imprez, na własnej skórze można przeżyć starcie czechosłowackich i niemieckich jednostek. Turystów zaciekawi także szlak edukacyjny wzdłuż linii czechosłowackich umocnień w Kraiku Hulczyńskim. Szlak jest wyznaczony kolorem zielonym i ma długość około 6,5 kilometra. Dzięki entuzjastom z klubów historii wojskowej, bardzo aktywnym przy pracach rekonstrukcyjnych wojskowych obiektów, niektóre z nich można oglądać również wewnątrz. Jeżeli chodzi o bilety, to dorośli płacą 40 koron a za ulgowe zapłacimy 20 koron.

O historii wydobywania czarnego surowca mineralnego w miejscowości Budišov

Jeżeli ktoś marzy o skarbach ukrytych w głębi ziemi, to koniecznie powinien odwiedzić Muzeum Łupków w miejscowości Budišov nad Budišovkou, gdzie można zajrzeć do historii wydobywania czarnego surowca mineralnego poznać losy ludzi związanych z tym minerałem. Za cenę biletu w wysokości trzydziestu koron można się tutaj także dowiedzieć, iż wydobywany surowiec służył nie tylko do krycia dachów, ale produkowano z niego także różne wyroby, przykładowo zegary. W muzeum można także zobaczyć starą szkołę, gdzie można usiąść w ławce z kałamarzem

Muzeum łupków w Budisowie jest jedynym takim miejscem w Republice Czeskiej

z łupków i można spróbować samemu coś napisać na łupkowym bloczku. Przewodnicy opowiedzą także o tym, jak z łupków produkowano płyty gramofonowe, i nawet sami będziecie mogli zagrać sobie na instrumencie zwanym „břidlofon" (łupkofon). Można też zostać paleontologiem i odkryć kilka skamieniałych fosylii. Wizytę w Muzeum Łupków można dodatkowo połączyć ze spacerem po szlakach Krainy Łupków.

Kapitanem statku na jeden dzień

Spełnić marzenie, by zostać przynajmniej na jeden dzień kapitanem, poczuć wiatr we włosach, wsłuchać się w dźwięki fal jesionickiego morza i do tego kosztować łagodnych trunków z lokalnych produktów na pokładzie wycieczkowego statku elektrycznego. To wszystko jest możliwe i jest w zasięgu ręki na zbiorniku wodnym Śląska Harta, w otoczeniu wygasłych wulkanów i malowniczej przyrody Jesioników. Kto nie chce tylko leniuchować i delektować się spokojem, ten może przyjąć trochę odpowiedzialności, zapoznać się z kierowaniem statku i nauczyć się zawiązać porządny węzeł żeglarski. Po prostu wszystko, co powinien znać prawdziwy kapitan. Ale można też sobie tylko zrobić zdjęcie w czapce kapitańskiej przy sterze statku. Wycieczka

Rejsy turystyczne po zbiorniku Śląska Harta są idealną propozycją dla rodzin z dziećmi

statkiem trwa godzinę a start jest koło centrum informacyjnego w miejscowości Leskovec nad Morawicą. Bilet kosztuje 210 koron, dla dzieci do lat 15 170 koron a dla dzieci do lat 6 koron 120. Na pokład, za opłatą 20 koron, można zabrać i psa albo wózek dziecięcy.

Wyjątkowe zwiedzanie karniowskiej synagogi

Odkrywanie możliwości Szlaku Zabytków Techniki oferuje także atrakcje w niedalekiej okolicy Opawy. W Krnowie można zwiedzić sy-

W synagodze w mieście Krnów można wziąć udział w specjalnym zwiedzaniu dla turystów

nagogę, która oferuje turystom skosztowanie koszernego wina czy napisanie własnego imienia po hebrajsku. Z odrobiną szczęścia można usłyszeć śpiew rabina, a na koniec zaopatrzyć się w pamiątkę w postaci zdobionych zwojów Tory czy jarmułki. Na miejscu można zobaczyć wystawę zatytułowaną „Żydowscy fabrykanci i wynalazcy". Wejście kosztuje 222 korony dla dorosłych, 111 koron dla dzieci i 177 koron dla seniorów i osób niepełnosprawnych. Dzieci do lat trzech zwiedzają bezpłatnie. Synagoga otwarta jest cały rok w poniedziałki i środy od 10.00 do 12.00 i od 13.00 do 16.00. We wtorki, czwartki i piątki można ją zwiedzać od 10.00 do 12.00 i od 13.00 do 15.00. Od maja do września jest organizowane także specjalne zwiedzanie weekendowe, w soboty od 13.00 do 16.00 i w niedziele od 10.00 do 12.00 i od 13.00 do 16.00. **(tep)**

REKLAMA

OUTLET ARENA MORAVIA

MAXI OUTLET
WYPRZEDAŻ
20. – 22. 8.
WWW.OUTLETMORAVIA.CZ

Upoluj modne hity tego sezonu w letnich wyprzedażach MAXI OUTLET

Ulubiona pora roku jest już za półmetkiem, więc najwyższa pora nacieszyć się latem, zanim dobiegnie końca. Dlatego zapraszamy na nasze letnie sezonowe wyprzedaże. Outlet Arena Moravia przygotował już trzecią edycję Wyprzedaży MAXI Outlet. Wyjątkowa promocja będą trwać od piątku 20 sierpnia do niedzieli 22 sierpnia i przyniesie największe rabaty na letnie kolekcje.

Oprócz doskonałej okazji na tańsze zakupy dzięki rabatom aż do 80 % czekają między innymi zniżki za ilość i różne zniżki dodatkowe. Do promocji włączyły się ulubione sklepy i marki – Adidas, Fade z markami Guess i Calvin Klein, Mustang, Alpine Pro, Ecco, Home And Cook, Pepe Jeans, Rip Curl i wiele innych; więc modna oferta będzie naprawdę różnorodna i bogata!

W ramach sobotniego programu dostępna będzie strefa chillout z programem zabaw, pokazy mody różnych marek w trakcie całego dnia, które przyniosą wiele modnych inspiracji, orzeźwiające welcome drinki oraz muzyczne show z DJ'em. A więc ciesz się latem i korzystaj z promocji. MAXymalnie!

eprasa.pl 57287bc7bb

Blaski i cienie życia dz
Tak się kochają złoci ju

Obchodzili swój jubileusz w czasie pandemii, więc do urzędu stanu cywilnego zaproszono ich dopiero tego lata. Tam pytaliśmy jubilatów o ich życiową drogę i powrót wspomnieniami do momentu, gdy połączyło ich uczucie. Oto 7 par, które w tym roku otrzymały w Raciborzu państwowe odznaczenia za długoletnie pożycie małżeńskie. (ma.w)

Magdalena i Werner Binczekowie – kilometry rozłąki ją przekonały
Był rok 1968. Pani Magda wychodziła z koleżanką z restauracji Tęczowa, kiedy na horyzoncie pojawił się jej przyszły mąż. Szedł z kolegą od strony Strzechy. – Ten moment dobrze pamiętam. Znaliśmy się wcześniej, tylko ja miałam 16 lat i on uważał, że wtedy byłam za młoda dla niego. Wtedy już wszystko pasowało – wspomina żona. Mieszkała wtedy w miejscowości Zawadzkie, a narzeczony był z Raciborza. To był dystans 80 km, podróż z 2 przesiadkami. – To mnie jednak utwierdziło, że mu zależy na mnie. 11 miesięcy tak jeździł do mnie – dodaje kobieta. Dzień ślubu był piękny, czerwcowy. Zabawa weselna odbyła na podwórku pod domem panny młodej. Przyszło 80 gości. Później pan Werner pracował w stolarni i w Rafako, a Magdalena zatrudniona była wpierw w hucie jako księgowa i następnie, już w Raciborzu, w firmie Chemipral. Mają syna, który jeździ w PKS-ie i dwie córki. Doczekali się 7 wnuków (3 dziewczynki, 4 chłopców). Innym, którzy marzą o długim pożyciu życzą dużo cierpliwości. – Nieraz trzeba być i ślepym i głuchym – przyznają.

Cecylia i Oswald Czogałowie – wakacyjna miłość przetrwała lata
Teraz mieszkają na Ostrogu, ale droga do Raciborza wiodła z Zielonej Góry. – Mój kolega służył w wojsku w Zielonej Górze i tam poznał swoją żonę. Ona miała siostrę, która teraz siedzi tu obok mnie. Ten kolega się ożenił i przeprowadził do Bojanowa, a ja też tam trafiłem. Moja żona przyjeżdżała do swej siostry. Były odwiedziny, wakacje i się poznaliśmy. Ta wakacyjna miłość przetrwała lata. Ja grałem w piłkę w Bojanowie, przez kilka ładnych, pięknych lat. Napastnikiem tam byłem i bramki strzelałem. Mój szwagier udzielał się tam społecznie, prezesował klubowi i razem się trzymaliśmy. Ale przyszedł czas, że w Bojanowie było nam za ciasno – wraca wspomnieniami do czasów młodości pan Oswald. Choć pani Cecylia była żoną piłkarza, to nigdy nie kibicowała futbolistom. – Bo Zielona Góra to żużel – uśmiecha się jubilatka. On był tokarzem, przez 30 lat w Rafako, kończył jako kontroler produkcji. Ona związała się z Rametą, gdzie pracowała całą karierę zawodową, od referenta do kierownika. – Kochać się, ustępować sobie i nie kłócić się. Miłość, szacunek i tolerancja to trzy cnoty potrzebne do szczęścia. Blaski i cienie życia trzeba dzielić przez dwa – wskazują receptę na wieczną miłość. Wychowali dwie córki, mają 3 wnuczki i wnuczka.

Danuta i Franciszek Grabowscy – ślub w mroźnej zimie
Zapoznali się przez koleżankę męża. – Na ulicy. Wracałyśmy akurat z pracy i napotkałyśmy jej przystojnego kolegę. Ona mi go przedstawiła i spotykałam się z Frankiem przez 3 następne lata – mówi pani Danuta. Ślub wzięli 26 grudnia 1969 roku. To była mroźna zima, jak wspomina jubilatka: dość porządna. Mąż pracował w betoniarni, a ona szyła w Sprawności. Wychowali dwoje dzieci. Córka mieszka w Raciborzu. Mają 3 wnuków i 1 wnuczkę. – Ustępować jeden drugiemu i mieć twardy kręgosłup. Trzeba się jakoś dogadać – mówią o recepcie na związek przez pół wieku.

Helena i Eugeniusz Jaśkowiakowie – 40 lat na ziemi raciborskiej
Aktualnie są mieszkańcami Sudołu, ale zakochali się w sobie na dansingu w Żaganiu. – My z lubuskiego jesteśmy. 27 km od siebie tam mieszkaliśmy. Jak tu się przeprowadziliśmy to zostaliśmy na 40 lat. Praca nas tu przywiodła, bo zarobki były lepsze – tłumaczy pan Eugeniusz. On poszedł za chlebem do żwirowni na Brzeziu, a ona znalazła etat w Ślązaku. Ślub miał miejsce w maju, w Zielone Świątki. Są rodzicami 4 dzieci, mają 8 wnuków. – Recepty na tak długi związek jako takiej nie ma, ale trzeba się starać. Potrzebne jest zrozumienie drugiej osoby. Trzeba ustępować. Inaczej dawno byśmy się już rozwiedli, a tak niestety młodzi dzisiają postępują – słyszymy od świętujących Złote Gody.

eprasa.pl 57287bc7bb

ielą na dwoje. ubilaci

Małżonkowie – raciborzanie, którzy przeżyli wspólnie 50 lat mogą zgłaszać się do Urzędu Stanu Cywilnego, który zajmie się formalnościami przyznania im medalu Prezydenta RP. Odznaczenia wręcza na miejscu prezydent Raciborza. Na zdjęciu jubilaci świętujący w tym roku z kierowniczką Katarzyną Kalus i włodarzem miasta Dariuszem Polowym

Krystyna i Ryszard Siatkowscy – pierwsza randka z Apaczami na ekranie
Pan Ryszard stał za biletami w długiej kolejce do kina Bałtyk. Puszczali western pt. Ostatnia walka Apacza. – Udało mi się dostać 2 bilety. Miałem iść z kolegą, ale ten akurat nie mógł. Widzę, że przed kinem stoi atrakcyjna blondynka, więc zdobyłem się na odwagę i zaproponowałem jej tę wolną wejściówkę. Wtedy w Bałtyku były tłumy, dostać się tam było sztuką. Fajny film obejrzeliśmy i staliśmy się nierozłączni – opowiada mężczyzna. To były jeszcze ich lata szkolne. Chodzili ze sobą kilka lat, aż do ślubu, który wzięli w tym samym USC co teraz obchodzili Złote Gody. – Z panem Krawczykiem, legendą tego miejsca – dobrze pamiętają kierownika. Ryszard był budowlańcem, pracował m.in. przy budowie szpitala, huty Katowice oraz wytwórni pasz w Baborowie. – Całe życie zawodowe spędziłem poza domem, na wielkich budowach – wspomina. Ona była zatrudniona w ZEW–ie, w ochronie środowiska. W latach 90. założyliśmy działalność gospodarczą i mieliśmy sklepy, ale za wiele się z tego nie dorobiliśmy. Mam dwoje dzieci i dwie wnuczki. – Parze potrzeba dużo wzajemnego zrozumienia i zawsze musi być jeden mądrzejszy, który ustąpi – mówią o recepcie na udany, długoletni związek.

Małgorzata i Antoni Olszynowie – w dniu ślubu Odra stała za progiem
Młody Antek dojeżdżał z Raciborza na trening do klubu Dąb w Brzeźnicy. Był tam zapaśnikiem. Jego przyszła wybranka pochodziła z Łubowic. Spotykali się w autobusie i na przystanku. Ona wracała ze szkoły, a on był w drodze na trening lub z niego wracał. – Pochodzimy z jednej parafii, bo ja się w tamtejszej okolicy urodziłem. Tylko w ogóle się nie znaliśmy. Zaczęliśmy chodzić ze sobą jak ona miała 14, a ja 16 lat. Zapraszałem ją do kina, spotykaliśmy się po szkole. Kiedy ona poszła do pracy, to odprowadzałem ją na autobus. 4 lata tak chodziliśmy ze sobą. Potem był ślub. – Latem. Pogoda w dzień była super, ale w nocy lało, a ja mieszkałam nisko nad Odrą, która rankiem stała tuż za progiem. To był 1970 rok i rzeka jak straszyła tak straszy do dziś – wspomina pani Magłosia. Ona pracowała w służbie zdrowia jako asystentka stomatologiczna, a mąż zarobkował w Rafako przez 40 lat. – Żona nie miała lekko, bo ja jako sportowiec dużo byłem poza domem. Zawody, treningi, a tu dziecko w domu i rodzina nie miała jak wspierać. Ja 20 lat się turlałem po macie – zaznacza pan Antoni. Mają syna i córkę oraz dwoje wnuków. Mały Michał (7 lat) poszedł w ślady dziadka i trenuje zapasy. – Czasem trzeba ustąpić, a czasem gromy polecą. Musi być wzajemne zrozumienie – podkreśla małżonek. Jego zdaniem ważna jest też wspólna pasja życiowa. W 1983 roku Antoni pracował na kontrakcie w Turcji i żona przyjechała do niego na 6 tygodni. Wtedy połknęli bakcyl podróżowania. – Tak przez te lata zwiedziliśmy kawał Azji, łącznie z Chinami. Zjeździliśmy prawie całą Afrykę Północną i niemal wszystkie państwa europejskie – chwalą się małżonkowie.

Irena i Tadeusz Małeccy – dla niego zrezygnowała z wyjazdu do Łodzi
Zatańczyli udanie na zabawie w Branicach i to był początek ich zakochania. – Jego kolega się żenił z moją koleżanką, z którą się uczyłam i pracowałam. W ten sposób się zapoznaliśmy. Krótko ze sobą chodziliśmy, bo ja miałam wyjechać, pod Łódź do rodziny, ale się pobraliśmy i zostaliśmy w Branicach. Kiedyś to była wielka miejscowość. Ślub był w maju. Popadało wieczorkiem. To odwrotnie jak w dniu naszego jubileuszu w Pałacu Ślubów. Później przeprowadziliśmy się do Raciborza. Mamy dwóch synów i córkę, są też wnuczka i czterech wnuków. Żeby wytrwać razem tak długo trzeba umieć się dogadywać. I bez miłości nie da rady – uśmiecha się pani Irena.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

OGŁOSZENIE

Wójta Gminy Pietrowice Wielkie

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie dla obszaru położonego w miejscowości Kornice

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r., poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 pkt. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r., poz. 247 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Pietrowice Wielkie, uchwały nr XXXI/276/2021 z dnia 31 maja 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie dla obszaru położonego w miejscowości Kornice.

Przedmiotem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie będzie określenie zasad zabudowy i zagospodarowania dla obszaru położonego w miejscowości Kornice, oznaczonego na załączniku graficznych do załączonej uchwały, w zakresie wskazanym w art. 15 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zainteresowani mogą składać wnioski do planu miejscowego oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzanej na potrzeby dokumentu, w formie pisemnej na adres: Wójt Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, 47–480 Pietrowice Wielkie, ustnie do protokołu, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mailowy: poczta@pietrowicewielkie.com.pl.

w terminie do dnia 31 sierpnia 2021r.

Wniosek powinien zawierać: nazwisko i imię / nazwę jednostki, adres wnioskodawcy oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy Pietrowice Wielkie.

Klauzula informacyjna z zakresu ochrony danych osobowych dla procedury planistycznej sporządzania planu miejscowego udostępniona jest na stronie Biuletynu Publicznej Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich w zakładce RODO (pietrowicewielkie.pl).

OGŁOSZENIE

Wójta Gminy Pietrowice Wielkie

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie dla dwóch obszarów położonych w miejscowościach Pietrowice Wielkie i Żerdziny

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r., poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 pkt. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r., poz. 247 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Pietrowice Wielkie, uchwały nr XXXI/277/2021 z dnia 31 maja 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie dla dwóch obszarów położonych w miejscowościach Pietrowice Wielkie i Żerdziny.

Przedmiotem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie będzie określenie zasad zabudowy i zagospodarowania dla dwóch obszarów, położonych w miejscowościach Pietrowice Wielkie i Żerdziny, oznaczonych na załącznikach graficznych do załączonej uchwały, w zakresie wskazanym w art. 15 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zainteresowani mogą składać wnioski do planu miejscowego oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzanej na potrzeby dokumentu, w formie pisemnej na adres: Wójt Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, 47–480 Pietrowice Wielkie, ustnie do protokołu, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mailowy: poczta@pietrowicewielkie.com.pl.

w terminie do dnia 31 sierpnia 2021r.

Wniosek powinien zawierać: nazwisko i imię / nazwę jednostki, adres wnioskodawcy oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy Pietrowice Wielkie.

Klauzula informacyjna z zakresu ochrony danych osobowych dla procedury planistycznej sporządzania planu miejscowego udostępniona jest na stronie Biuletynu Publicznej Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich w zakładce RODO (pietrowicewielkie.pl).

eprasa.pl 57287bc7bb

Centralna dycha na st

Bogdan Marian Pająk nowym

Raciborskie Kurkowe Bractwo Strzeleckie działa już ponad 16 lat, od marca 2005 roku. Co roku wyłania nowego króla podczas turnieju strzeleckiego, organizowanego w strzelnicy obok Rafako. W niedzielę 8 sierpnia o przewodzenie bractwu rywalizowało 18 braci, a tytułu broniła królowa Paulina Widok. Podkreślała, że „tanio skóry nie sprzeda”.

Wydarzenie rozpoczęto wystrzałem armatnim, którym jak podał hetman Józef Pluta, chciano przegnać poranną deszczową pogodę. Następnie wciągnięto na maszt chorągiew bractwa i odegrano hymn bracki.

Bracia i siostra kurkowi, którzy rywalizowali o tytuł króla bractwa na najbliższe 12 miesięcy

Wacławczyk nie dojechał

Oprócz rywalizacji królewskiej bracia zaprosili do szeregu honorowego przedstawicieli instytucji, które z nimi współpracują. Miał strzelać m.in. po raz pierwszy wiceprezydent Raciborza Dawid Wacławczyk, ale nie zdążył wrócić z urlopu. Pojawili się za to m.in. wicewójt Rudnika Tomasz Kruppa, rzecznik prasowy KPP w Raciborzu Mirosław Szymański, zastępca szefa Zakładu Karnego Marek Przemyślański, Jarosław Ceglarek komendant KP PSP w Raciborzu, Jan Opolony z Cechu Rzemiosł Różnych, Grzegorz Bulenda dyrektor „poprawczaka” oraz król strzelców europejskich Tadeusz Żyła i młodzieżowy król strzelców Michał Karel z Głogówka.

Lenk miał szczęście

Bracia i siostra, mierząc się w strzelaniu, mieli dowieść, że są godni tytułu króla. Członkowie z szeregu honorowego walczyli o podkowę szczęścia. J. Pluta przypomniał, że w przeszłości zwycięstwo w tej rywalizacji ówczesnego sekretarza Powiatu Mirosława Lenka dało mu wkrótce zwycięstwo w wyborach prezydenckich, a swój urząd piastował przez 3 kadencje (12 lat). – To jest dobra nagroda, warto się spiąć – uśmiechał się hetman Pluta, a zebrani pytali, czy w Raciborzu są przewidywane jakieś zmiany?

Strzelmistrz Mirosław Krawczyk przypomniał, że w turnieju instruktorzy podają naładowaną broń, a po oddaniu strzału należy zrobić krok do tyłu i na komendę przerwać strzelanie.

– Po uśmiechach widać, że wszyscy są tu zdrowi – tak hetman Józef Pluta przypomniał o obostrzeniach covidowych. Jeden z braci przyjezdnych powiedział, że jest zaszczepiony rosyjską szczepionką Sputnik, na co usłyszał życzenia udanej podróży w kosmos.

Ceglarek pytał o odrzut

Pierwszy strzelał Tomasz Kruppa, który ocenił, że broń przy strzale „fiurgo”. Jarosław Ceglarek pytał, czy będzie

Pierwsza z gratulacjami dla nowego króla – Bogdana Pająka pospieszyła jego poprzedniczka Paulina Widok

Mirosław Szymański reprezentował na strzelnicy raciborską policję

RACIBORSCY BRACIA KURKOWI

- Zbigniew Barto
- Szymon Bolik
- Kazimierz Domasik
- Franciszek Granieczny
- Jarosław Harazim
- Henryk Hildebrand
- Józef Kaletka
- Zygmunt Marian Kandora
- Mirosław Krawczyk
- Antoni Książek
- Henryk Ludwikowski
- Krzysztof Łabuda
- Józef Matela
- Bogdan Marian Pająk
- Józef Karol Pluta
- Krzysztof Emanuel Pluta
- Michał Sofiński
- Romuald Sofiński
- Edmund Stefaniak
- Heinz Śmieszek
- Andrzej Widok (sekretarz bractwa)
- Paulina Widok
- Kazimierz Wolny
- Zbigniew Woźniak
- Mariusz Zychma
- kadeci: Stefan Wójcik, Marian Jezusek

eprasa.pl 57287bc7bb

rzelnicy przy Łąkowej

królem braci kurkowych

Wicewójt Rudnika Tomasz Kruppa ocenił, że broń czarnoprochowa „fiurgo”

Komendant powiatowej straży pożarnej Jarosław Ceglarek pytał braci o odrzut przy strzale

duży odrzut? – Troszeczkę, ale przyjemny – ocenił Antoni Książek. Zbigniew Woźniak zapowiedział, że będzie celował w kapelusz na tarczy i trafił bezbłędnie.

Z dużymi nadziejami czekano na strzelanie Pauliny Widok, która mówiła, że lekko skóry nie odda. Zaliczyła, jak sama stwierdziła – „parter” toczy. Później najgłośniej krzyczała: wiwat król, gratulując następcy.

– Tego jeszcze nie było – komentowano, kiedy były dyrektor raciborskiego więzienia Grzegorz Kosiński, obecnie brat kurkowy z Katowic strącił tarczę honorową, bo przestrzelił sznurek ją mocujący.

Pająk załatwił wszystkich

Kiedy Bogdan Marian Pająk strzelił w sam środek tarczy, Henryk Ludwikowski krzyknął parokrotnie z niedowierzaniem: centralna dycha! Sugerował zwycięzcy, aby ten postawił „krzynkę wódki”. Bracia długo kręcili głowami. – Ale nas załatwił, możemy już iść do domu – kwitowali.

Dzięki wynikom ze strzelnicy ukonstytuowała się rada królewska: marszałek prawy Krzysztof Łabuda i marszałek lewy – Zbigniew Barto. Kolejne wyniki uzyskali P. Widok i Z. Woźniak. Najdalej od celu, ale w tarczę, strzelił Józef Matela.

W rywalizacji do tarczy honorowej wygrał gość z Mikołowa, tamtejszy król kurkowy Wojciech Latusek. Zaraz za nim uplasowała się P. Widok, a dalej Marek Twardawa i Tadeusz Żyła.

8 sierpnia drugą, obok Pauliny Widok, strzelającą kobietą była Renata Jakubczuk. Asystujący jej A. Książek pocieszał ją, że trafiła w tarczę, tylko nie tą wiszącą. **(ma.w)**

Po raz pierwszy wziął udział w imprezie braci kurkowych znany przedsiębiorca z branży motoryzacyjnej Jan Opolony

Tytuł prawego marszałka wystrzelał sobie Krzysztof Łabuda

Zbigniew Woźniak, tak jak planował, trafił w kapelusz narysowany na tarczy królewskiej

Sołtyska Amandowa Teresa Dudek przyjęła zaproszenie królowej kurkowej Pauliny Widok

eprasa.pl 57287bc7bb

110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH

Zwolniony pracownik wpadł w szał. Chwycił za młotek i zaczął bić przełożonego po głowie

Dotkliwe pobicie w Rybniku, niesamowite wieści o epidemii much w Ameryce oraz żebraku – bogaczu, który po śmierci zapisał fortunę pewnej poczciwej kobiecie – między innymi o tym pisano w Nowinach w sierpniu 1911 roku. Zapraszamy do lektury, która jest jak podróż w czasie.

Wojciech Żołneczko

RACIBÓRZ 10 sierpnia 1911 r.

Przepadł bez śladu
Racibórz. Dnia 2. b. m. o godz. 7 rano wyszedł ze swego mieszkania przy ul. Wiktoryi nr 11 pensyowany kolejarz Jan Pospiech do kościoła Dominikańskiego lub farnego i od tego czasu przepadł bez śladu. Pospiech liczy lat 81. Nie wiadomo, czy padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, czy też zabłądził.

Nieszczęśliwy wypadek
Racibórz. Wczoraj przed południem rozbiegły się w pobliżu miejskiego lazaretu konie firmy Molkow. Woźnica spadł na bruk i dostał się pod koła, które mu złamały rękę. Także pewien posłaniec z telegrafu, jadąc na welocypedzie, został przejechany; koła przeszły mu przez nogi.

Postrzelił kolegę
Brzezie pod Raciborzem. Siedemnastoletni kantorysta Gottwald, igrając z nabitym rewolwerem, postrzelił drugiego chłopca w nogę.

Nowy proboszcz
Wodzisław. Proboszczem ustanowiony tu został ks. kap. Franciszek Schnalke z Bytomia.

Brak wody i pożar
W Niedobczycach zgorzała zagroda posiedziciela Franciszka Szulika. Pracę ratunkową utrudniał wielki brak wody.

Gadatliwość ukarana
Zabawną przygodę opowiadają dzienniki paryskie. Sędzia przesłuchiwał świadka, który chciał zacząć zeznania od słów: „Mnie się zdaje...". „Proszę odpowiadać na moje pytania słowami: tak lub nie. Co się panu zdaje, to dla sądu jest zupełnie obojętne. Mnie np. się zdawało jeszcze przed chwilą, że mam zegarek przy sobie, a tymczasem przypomniałem sobie, żem go zostawił w domu na nocnym stoliku. Proszę mi tedy powiedzieć, co pan wie na pewno". Świadka przesłuchano, wydano wyrok, rozprawa się wreszcie skończyła i sędzia udał się do domu. Żona przywitała go tam słowami: „Co się stało, żeś tak przysyłał po zegarek? Czterech ludzi było po niego". Straszne podejrzenie nasuwa się sędziemu: „Aleś ty go im nie wydała?". „Owszem, pierwszemu, który przyszedł, kazałeś mu przecież na dowód, że od ciebie przychodzi, powiedzieć, że zostawiłem zegarek na nocnym stoliku". Na następnej rozprawie sędzia był bardzo małomówny...

Otwarcie interesu!
Szanownej Publiczności Raciborza i okolicy donoszę uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem tu
introligatornię
(oprawa książek). Starać się będę szanowną Publiczność jak najlepiej obsłużyć. Prosząc o łaskawe poparcie pozostaję
z wysokim szacunkiem
Jan Herrmann,
Racibórz, Górnowałowa ul. 11.

Najlepsze masło stołowe,
funt 1.30 mk.,
biały ser. funt 15 fen., bardzo dobra maślanka,
wszystko codziennie świeże, jako też rozmaite gatunki sera, od najdroższego do najtańszego do nabycia we wszystkich sklepach i wózkach
z mleczarni w Kuchelnej.
Odprzedający otrzymują ser znacznie taniej.

Franc. Kafarnik, Racibórz,
Kantor i skład ul. Wierzbowa nr. 7.
Przed zakupnem węgli i wapna
proszę zażądać odemnie oferty. Dostarczam tylko jak najlepsze węgle po jak najtańszych cenach. Oprócz innych pierwszorzędnych kopalni prowadzę także Charlotte Leo, Czernica. Mam na sprzedaż nie tylko całe wagony, ale także mniejsze ilości z mego placu Wierzbowa ul. nr. 7. Odbiorcom moim stawiam moją wagę wozową bezpłatnie na usługi.
Franc. Kafarnik, Racibórz, Wierzbowa ul. 7.
handel węgli, brykietów, wapna i popiołu wapiennego.

RACIBÓRZ • 12 sierpnia 1911 r.

Kilka kłosów na jednym źdźble
Racibórz. Do redakcyi przyniesiono nam z pola posiedziciela Antoniego Siary na Nowych Zagrodach trzy rzadkie okazy tegorocznego żyta w formie trzech i dwóch kłosów na jednym źdźbie (słomie). Ziarnka atoli są bardzo drobne.

Odnaleziony kolejarz
Racibórz. Pensyowany kolejarz Pospiech, który od 2 b. m. znikł bez śladu ze swego mieszkania, zabłąkał się w okolicę Grabówki, gdzie go znaleziono.

Okradł kolegę
Racibórz. Z izby karnej. Niewdzięcznością odpłacił kelner Szewczyk ztąd gościnność udzieloną mu przez jednego z kolegów. Gdy ten ostatni wyszedł z mieszkania do pracy i pozostawił swego gościa samego, skradł mu tenże kasetkę, zawierającą 100 marek. Złodzieja w czas jeszcze przyaresztowano, a sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

„Zaopiekowali się" skrzynią bez pana
W Rybniku przyaresztowano dwóch robotników, jednego z Ligoty, drugiego z Gotartowic, którzy spostrzegłszy na dworcu skrzynię bez pana, skradli ją, zawlekli na pole i tam ją rozbili. Część skradzionych rzeczy zdołano rabusiom odebrać.

Zwolniony robotnik chwycił za młotek i zaatakował przełożonego
Rybnik. Rządca folwarku p. Uherka wydalił pewnego robotnika z pracy, który, chcąc się pomścić, napadł rządcę na podwórzu i młotkiem zadał mu ciężkie rany w głowę. Także p. Uherek, który nadbiegł swemu rządcy na pomoc, został przez napastnika poraniony.

350 koni na jarmarku
Rybnik. Jarmark wtorkowy był bardzo ożywiony. Na sprzedaż wystawionych było około 350 koni, za które płacono dość wysokie ceny.

Śmierć pisarza
W Jankowicach, pow. rybnicki, zmarł w sobotę nagle, ruszony paraliżem, główny nauczyciel i długoletni pisarz gminny Kiołbasa.

„Wzorowy nauczyciel"
Izba karna w Ansbach skazała 27-letniego żonatego nauczyciela Feldnera za występki przeciwko moralności, spełnione na 10 uczennicach na 2 i 1/2 roku więzienia.

Wdzięczny żebrak
W tych dniach zmarł w Petersburgu 92-letni żebrak, który cały swój fundusz, wynoszący 28 000 rubli, zapisał pewnej pani, która mu stale i od dawna udzielała jałmużny.

Walka z muchami w Ameryce
W mieście Boston, w Ameryce, wyznaczono 1500 policyantów do tępienia much wszelkimi sposobami. Zamiast pałek, mają oni teraz siatki, któremi łowią i niszczą muchy, gdzie się tylko da. Szczęśliwe miasto, którego policyanci zamiast za zbrodniarzami – walczą z muchami. Mają tam widać dość czasu na to.
W mieście Worcester, także w Ameryce, wyznaczył natomiast zarząd miasta nagrody za tępienie much. Zabrali się do tej niezwykłej roboty mali chłopcy, którzy wytępili 10 beczek much. Pierwszą nagrodę w sumie 400 marek zdobył 12-letni chłopiec Bousguet, który sam złowił przeszło milion tych darmozjadów.

Artykuły z serii „110 lat temu w Nowinach Raciborskich" zawierają autentyczne fragmenty dawnych Nowin. Archiwalne numery gazety zostały zdigitalizowane przez pracowników Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Raciborzu. Można je przeglądać na stronie internetowej www.biblrac.pl, do czego zachęcamy wszystkich miłośników historii Raciborza i okolic.

eprasa.pl 57287bc7bb

Czy H_2Ostróg otworzy się we wrześniu? Robimy co możemy

Z dyrektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji w Raciborzu – Pawłem Królem rozmawialiśmy przy okazji jednego z wydarzeń akcji wakacyjnej w mieście – Rambitu w Arenie Rafako. Pytaliśmy o ofertę dla najmłodszych, ale i o niekończące się problemy z krytą pływalnią na Zamkowej.

– Jak przebiega akcja wakacyjna w wykonaniu OSiR-u? To co państwo sobie założyliście przed lipcem jest realizowane?

– Widać, że przegrywamy z elektroniką, kiedy jest niepogoda. Dziś rozmawiamy w Arenie, do której przyszło niewiele dzieci, choć jesteśmy tu dla nich. Sądzę, że gwarantujemy fajną zabawę i organizujemy w te wakacje szereg ciekawych wydarzeń. Niestety, nie możemy włączyć do naszej oferty na lato nic związanego z H_2Ostróg. Trwa modernizacja basenu i nie możemy go udostępniać dla klientom, a wiem, że zainteresowanie byłoby duże. Aktualnie większość rzeczy staramy się proponować na dworze. Wykorzystujemy do tego teren kempingu Obora, urządzamy zabawy w Ogródku Jordanowskim. Mamy też spływy kajakowe. Chcemy, żeby formy aktywności były dostępne, tylko żeby raciborzanie chcieli przyjść. Na plus mogę wspomnieć o Extreme City czyli zajęciach na skejtparku przy Zamkowej. Widać, że to jest coś, co bardzo przyciąga dzieci i młodzież. Tam się dużo dzieje i to akurat wygrywa z komputerem, konsolą czy smartfonem.

– Szkoda, że jeszcze nie działa zapowiadany przez władze profesjonalny, duży pumptrack. Jego uruchomienie opóźniły nieco dyskusje na forum rady miasta, gdzie ma stanąć. Pierwotnie chciano go stawiać przy Arenie Rafako, ale jednak tutaj go nie będzie.

– Myślę, że pumptrack przyciągnie kolejnych fanów aktywnego spędzania wolnego czasu. To konstrukcja dla rowerzystów, dla fanów hulajnogi. Może część z tych, co korzystają ze skejtparku wybierze się tam? W każdym razie czekamy na ten obiekt, który włączymy do naszej oferty.

– Rozmawiamy w Arenie Rafako, czyli miejscu, które panu kojarzy się z siatkówką i finałami amatorskiej ligi. W barwach Lunatyków przeżył tu pan wiele ekscytujących chwil. Znajduje pan jeszcze czas na tę pasję?

– Chodzę pograć na salę, ale ostatni rok był ciężki, z uwagi na Covid-19. Ja jestem już w takim drugim rzędzie aktywności jeśli chodzi o rozgrywki. Chciałbym dalej aktywnie brać w nich udział, bo zostawiłem w tym trochę lat i zdrowia. Pewnie już nie jako kapitan drużyny, ale zawodnik to jak najbardziej. Niestety amatorzy mają gorzej niż zawodowcy w kwestii obostrzeń, wpierw odmrożono sport związkowy, ale jak tylko będzie można przywrócić te rozgrywki to wrócę na parkiet. Ostatnio żyłem kibicowaniem reprezentacji naszych siatkarzy na olimpiadzie. Bardzo mi szkoda, że odpadli w walce o strefę medalową.

Paweł Król nie wyobraża sobie, żeby z początkiem roku szkolnego aquapark H_2Ostróg był nadal nieczynny z powodu remontu

– Kryta pływalnia jest zamknięta, ale działa otwarty basen w Oborze. Jak wygląda tegoroczna frekwencja na tym obiekcie?

– Co roku staramy się wprowadzać jakieś nowości na tym basenie i wciąż walczymy o zwiększenie tam liczby użytkowników. Porównując z ubiegłorocznym okresem, także naznaczonym obostrzeniami covidowymi, to notujemy tendencję wzrostową. Nie ma co się odnosić do czasu sprzed pandemii, bo te dane są nieporównywalne z uwagi na inne warunki. Zmieniamy godziny otwarcia, w czerwcu i lipcu działamy tam dłużej, od 9.00 do 20.00, a że sierpień jest już chłodniejszy i ciemno robi się szybciej, to skracamy nieco godziny otwarcia kąpieliska.

– Czy wrześniowy termin dla aquaparku jest realny? W wakacje tracicie klientelę indywidualną czy z klubów osiedlowych, ale z początkiem roku szkolnego dojdzie problem z rozmieszczeniem pływaków z SP15, za co Miasto płaci kwoty niebagatelne dla waszego budżetu.

– Na chwilę obecną nie przyjmuję do wiadomości, że H_2Ostróg nie będzie otwarty jeszcze we wrześniu. Robimy wszystko co możemy, żeby doszło do jego otwarcia. Naciskamy na wykonawcę, ale ma on problemy z osiągnięciem wydajności filtrowania wody, szczególnie na jednym z obiegów. Chociaż ciągle próbuje rozwiązać ten problem, to wymóg naprawy nie został dotąd spełniony. Współdziałamy tu ściśle z inspektorem nadzoru, aby procedury odbiorowe mogły odbyć się jak najszybciej. Już, na bieżąco w naprawie, sprawdzamy rzeczy, jeszcze bez oficjalnego zgłoszenia do odbioru. Wrzesień jest jak najbardziej realny, bo mamy jeszcze parę tygodni do tego terminu, ale wszystkiego nie da się przewidzieć i nie mogę składać konkretnych deklaracji. Przekładamy otwarcie od maja.

– Sporo w ofercie OSiR, nie tylko tej wakacyjnej, jest turystyki kajakowej. Czy to już stały zwrot ośrodka w stronę tej dyscypliny?

– Organizujemy już niemal w standardzie spływy Odrą do Grzegorzowic, Chałupek, rzeką Rudą, w gminie Krzyżanowice. Każdy odcinek ma swoje atrakcje, a my nie chcemy monotonii, stąd wymienność tych tras. Zgłoszenia dostajemy od tych samych kajakarzy, więc widać, że oni też chcą różnych tras. Mogę zapowiedzieć, że będzie więcej spływów, bo widać popyt. Ludzie nie boją się aktywności i zgromadzeń na świeżym powietrzu. To się nam sprawdza. Na parę dni do imprezy zamykana jest lista chętnych. Jako ciekawostkę zauważę, że raciborskie dyscypliny sportu – kajakarstwo, bieganie i zapasy to te, na których Polacy zdobywają medale w Tokio.

– Jeśli chodzi o bieganie to nietypowo, bo w sierpniu organizujecie imprezę związaną z pamięcią o Żołnierzach Wyklętych.

– Bieg Tropem Wilczym odbędzie się 15 sierpnia. Choć pierwotny termin był oczywiście inny, to pandemia przeszkodziła w organizacji tego przedsięwzięcia. Ustaliliśmy ten wakacyjny, ale przy okazji świąteczny. Ludzie są spragnieni biegania, spodziewam się dużej frekwencji w sierpniową niedzielę w Arboretum Bramy Morawskiej, gdzie odbędzie się to wydarzenie.

Rozmawiał Mariusz Weidner

OSiR się starał, ale dziatwa nie dopisała. Rambit w Arenie

Oferta sportowa dla najmłodszych przygotowana w środę 4 sierpnia w Arenie Rafako spotkała się z niewielkim odzewem ze strony uczestników. Ci, co przyszli nie żałowali, bo zajęcia prowadzone przez Joannę Stanisz-Cebulę były zróżnicowane i atrakcyjne dla dzieci.

– Zapytaliśmy prowadzącą zajęcia o jej podejście do pracy z najmłodszymi, bo w ostatnim czasie oferta kierowana do dzieci to znak rozpoznawczy OSiR.

– Joanna Stanisz-Cebula: Dziś mamy tu mało dzieciaków, ale mam nadzieję, że w tym czasie dzieci i młodzież z Raciborza korzystają z innych naszych obiektów i są na basenie w Oborze czy w Ogródku Jordanowskim. W te wakacyjne miesiące dużo się dzieje w mieście, więc warto korzystać. Forma aktywna, jeśli chodzi o zajęcia dla dzieci, może nie wszystkim odpowiadać, bo żyjemy w czasach skomputeryzowanych, w dobie internetu. Jednak my się nie poddajemy, bo po to jesteśmy, żeby promować sportowy styl życia. Proponujemy dzieciakom różne formy zabawy. W jednych zajęciach jest więcej chętnych, w innych jak widać mniej.

Joanna Stanisz-Cebula zachęca do korzystania z oferty przygotowanej na wakacje przez OSiR

– Jak będą wyglądać propozycje ośrodka w najbliższych dniach i tygodniach jeśli chodzi o wakacyjną ofertę?

– W przyszłym tygodniu bawimy się w Ogródku Jordanowskim w zabawy dawne, czyli takie, kiedy nie było jeszcze komputerów i smartfonów. Będą też Karaiby na Niby na basenie w Oborze, kolejna edycja warsztatów Extreme City w skateparku. Planujemy również turnieje w kręgle, zawody siatkówki plażowej. Jest tego jeszcze dużo na drugą część wakacji. Zachęcam do śledzenia strony i Facebooka OSiR.

– Zajęcia z 4 sierpnia miały dosyć rzadko pojawiającą się nazwę. Co to takiego Rambit?

– To inaczej wyścigi rzędów. Mamy tu wiele konkurencji ogólnosportowych. Nastawiliśmy się na wykorzystanie niemal wszystkich dyscyplin sportowych. Chodziło nam o nutkę rywalizacji, ale ważne, żeby dzieciaki dobrze się tu bawiły przy takim konkurowaniu z rówieśnikami.

Pytał ma.w

eprasa.pl 57287bc7bb

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• **Skup aut, Racibórz, 664-087-328. Dojazd do klienta. Gotówka od ręki. Najlepsze ceny.**

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

KREDYTY - POŻYCZKI

• **Pożyczka na sam dowód osobisty, bez zdolności, z dojazdem. Tel. 500-853-100.**

• Pożyczka do 60 tys bez zaświadczeń. Tel. 32-700-78-98.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Mieszkania 36 m kw., pokój z aneksem kuchennym, cena 700 zł, Racibórz, Bosacka 52, 502-139-302.

• Do wynajęcia 2-pokojowe mieszkanie, 38 m kw. , Racibórz, ul. Opawska, tel. 518-685-353 po godz. 15.00.

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w Tworkowie, 80 m kw., II p., 0049-170-210-5434.

PRACA

DAM PRACĘ

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Euro Labora Racibórz (14601) – praca za granicą – już 10 lat na rynku – zadzwoń: 32-417-20-56.

• Praca od ręki! Poszukiwane kobiety do pracy w ogrodnictwie w Raciborzu. Więcej informacji: tel. 504-222-480.

• Praca dla spawacza TIG/ślusarza do stali nierdzewnej w Pietrowicach Wielkich. Kontakt: tel. 600-937-925.

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

POSZUKUJĘ PRACY

• Szczęść Boże. Praca na Parafii. Czyszczenie kościoła, plewienie oraz pielęgnacja i wystrój ołtarza. Bóg zapłać Helena. Tel. 601-160-324.

RÓŻNE

• **Szukam do odebrania darmowego złomu. Dojeżdżam gratis i zostawiam po sobie porządek. Tel. 502-462-368.**

USŁUGI

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner, Mateusz Hibner. 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129C. Tel. 603-512-269, 32-456-22-60.

USŁUGI REM.-BUD.

• **Kominy – uszczelnianie, frezowanie, tel. 513-611-500.**

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Wymień piec! Dotacja. Montaż. Sprzedaż, www.wymienpiec.co. Tel. 574-188-000.

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, bachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, 696-248-329.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kućmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn-pt, 15.00-17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1. Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogłoszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **15 zł**
- biznes – **15 zł**
- gastronomia – **15 zł**
- kredyty, pożyczki – **15 zł**
- nieruchomości – **15 zł**
- matrymonialne – **10 zł**
- nauka – **10 zł**
- różne – **10 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca (promocja) – **5 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **15 zł**
- turystyka – **15 zł**
- noclegi – **15 zł**
- usługi rem.-bud.– **15 zł**
- usługi – **15 zł**
- wróżby – **15 zł**
- zdrowie – **15 zł**
- zwierzęta – **15 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• PRACA – 5 zł PROMOCJA!

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Dziennikarze:
Adrian Czarnota, a.czarnota@nowiny.pl, 666 023 153
Wojciech Żołneczko, w.zolneczko@nowiny.pl, 662 056 265
Dawid Machecki, d.machecki@nowiny.pl, 662 074 637

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 57287bc7bb

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA Nowoczesna

Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- **ul. Żółkiewskiego 22**, parter 109,81 m²
  + piwnica 62,15 m²
- **ul. Pracy 21**, I piętro, 76,34 m²
- **ul. Żółkiewskiego 22**, I piętro, 265,60 m²
- **ul. Żółkiewskiego 22**, kondygnacja minus 1 – 283,75m²

PRACA w Niemczech i Austrii

Certyfikat nr 1634/1B

POSZUKUJEMY:
Ślusarzy, monterów fasad
Oferujemy: legalną pracę, dojazd, ubezpieczenie, polską obsługę, dobre warunki mieszkaniowe

Mile widziany język niemiecki

Pientka Monteure auf Zeit

Kontakt: **32 417 31 70**
e-mail: **pientka_raciborz@wp.pl**

Największy portal informacyjny w regionie
nowiny.pl

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
praca@sachse.eu | www.sachse.pl

Szukasz pracy?
A może chcesz zmienić pracę?
NOWY SERWIS REKRUTACYJNY
praca nowiny.pl
RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE
praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

BraX Ton

Otwarcie w nowej odsłonie

Nowy czas, nowe menu, nowe wnętrze.

Przekonaj się sam

Racibórz, Rynek 13

NASI SPECJALIŚCI :

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
lekarz w trakcie specjalizacji z kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne, UKG (USG serca), Holter EKG

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07
tel. kom. 539 149 649

Gabinet psychologiczny
mgr Anna Pańczyk
specjalista psychologii dziecka i rodziny
pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych

Poradnia nefrologiczna
Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

ul. Jana Kasprowicza 1
47-400 Racibórz
tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn–pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

eprasa.pl 57287bc7bb

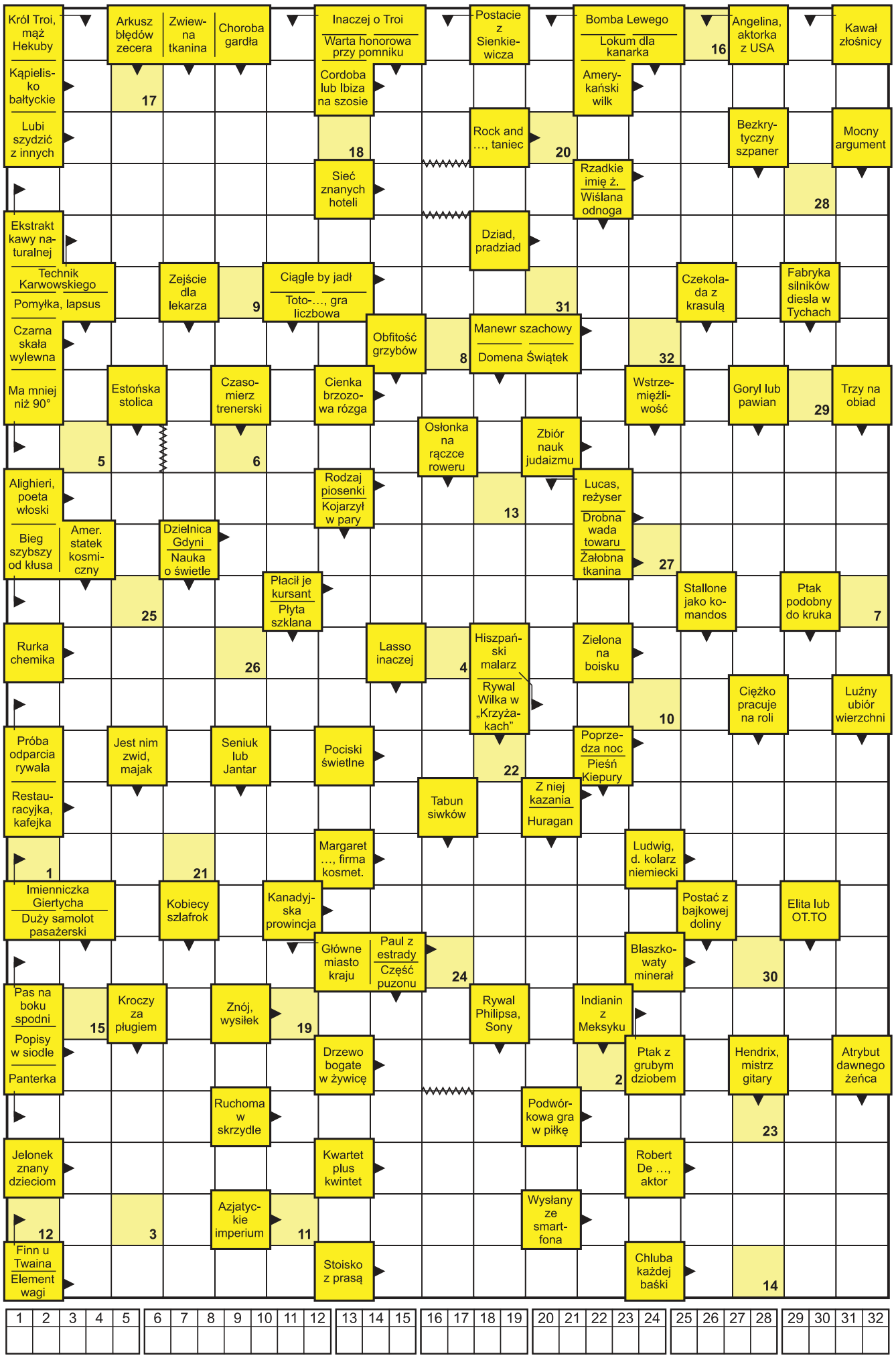

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
W stałych związkach postaw na szczerość i zaufanie. Dla osób samotnych sierpień to czas zawierania nowych przyjaźni i znajomości. Czas na odpoczynek i chwilę relaksu, masz za dużo stresów.

BYK 21.04 – 20.05
W stałych związkach nastąpi rozkwit uczuć. Wrócicie do rzeczy, które sprawiały Wam radość, będziecie więcej czasu spędzać we dwoje. Osoby samotne mają szansę na poznanie kogoś.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
W stałych związkach czekają Cię niespodzianki i dobre wiadomości. Partner obdarzy Cię czułością i pokaże jak wiele dla Niego znaczysz i na jak wiele zasługujesz.

RAK 22.06 – 22.07
W stałych związkach czeka Cię gorąca atmosfera, czas dyskusji na poważne tematy. Będziecie pewni swoich uczuć. Jeżeli Jesteś samotny czeka Cię powodzenie u płci przeciwnej.

LEW 23.07 – 22.08
W związkach czekają na Ciebie zawirowania i nieporozumienia. Wstrzymaj się z podjęciem ważnych decyzji. Zastanów się jakie są Twoje oczekiwania. Szansa na poprawę finansów.

PANNA 23.08 – 22.09
Jeżeli jesteś w związku, postaraj się nie krytykować partnera. Takim zachowaniem nie sprawisz, że nastąpią w nim zmiany. Poczuje się niedoceniony i niekochany. Powstrzymaj się od negatywnych emocji.

WAGA 23.09 – 22.10
W związkach dobry czas i kontakt z partnerem, poczucie spełnienia i stabilizacji uczuciowej. Zaczniesz snuć śmiało plany na przyszłość. Rozwiniesz skrzydła i wszystko zacznie się układać po Twojej myśli.

SKORPION 23.10 – 21.11
Twoje relacje z partnerem nabiorą rumieńców. Ukochana osoba spojrzy na Ciebie tak jak kiedyś. W Twoim otoczeniu w pracy znajdują się osoby zazdrosne. Nie przejmuj się, jednak to ich problem.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Zwolnij, poświęć więcej czasu partnerowi. Ostatnio zaniedbujesz najbliższe Ci osoby. Zwróć uwagę na to co mają Ci do powiedzenia. Otwórz się na ludzi, uśmiech jest Twoją ozdobą.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Nadszedł czas zmian. Może warto zalegalizować swój związek? A może nadszedł czas, by pomyśleć o powiększeniu rodziny? Los szykuje dobre wydarzenia i niespodzianki. Odżywiaj się z rozwagą i ostrożnością.

WODNIK 20.01 – 18.02
Może warto droga Wago spędzić czas we dwoje inaczej niż zwykle? Dosyć nudy i monotonii. Czas na zmiany. Osoby samotne nie będą się nudzić. Czas na flirty, spotkania towarzyskie, ciekawe wydarzenia w sferze uczuć. Będzie miło.

RYBY 19.02 – 20.03
Zaplanuj droga Rybo romantyczny wyjazd we dwoje. Wybierz korzystną ofertę i przedstaw ją partnerowi. Zobaczysz będzie zadowolony i szczęśliwy. Samotne Ryby mają szansę na poznanie kogoś z kim będą się dobrze dogadywać. Może to ktoś na kogo czekasz od dawna?

opracowała Wróżka Magda • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Dwóch facetów po długiej nocy spędzonej w barze nad ranem wsiada do samochodu. Po kilku minutach w okno pasażera stuka stary mężczyzna.

– Zobacz, w oknie jest duch! – krzyczy pasażer.

Kierowca dodaje gazu, ale twarz nie znika. Przerażony pasażer otwiera okno i pyta:

– Czego chcesz?

– Macie może papierosy? – pyta stary mężczyzna.

Pasażer rzuca przez okno paczkę i krzyczy do kierowcy zamykając ze strachem okno:

– Przyspiesz!

Kilka minut później uspokojeni zaczynają śmiać się i żartować z poprzedniego strachu. Nagle w oknie znów pojawia się ta sama twarz.

– To znowu on! – krzyczy pasażer. Otwiera okno i drżąc ze strachu pyta:

– Tak?

– Macie ognia? – dopytuje się stary mężczyzna.

Pasażer wyrzuca zapalniczkę przez okno i krzyczy:

– Przyspiesz jeszcze!

Kierowca wciska gaz do podłogi, straszliwa twarz znika z okna. Pasażer z kierowcą powoli dochodzą do siebie po spotkaniu z duchem, kiedy w oknie znowu pojawia się postać tego samego starego mężczyzny. Przerażony pasażer otwiera okno i pyta:

– Co znowu?

– Może pomóc wam wyjechać z tego błota?

☺☻☺

Przychodzi baba do apteki i mówi że chce kupić arszenik.

– Po co pani arszenik? – pyta aptekarz.

– Chcę otruć mojego męża, który mnie zdradza.

– Droga pani, nie mogę pani sprzedać arszeniku, aby pani zabiła męża, nawet w przypadku gdy sypia z inną kobietą.

Na to kobieta wyciąga zdjęcie, na którym jej mąż kocha się z żoną aptekarza.

– Oooo! – mówi aptekarz – Nie wiedziałem, że ma pani receptę!

eprasa.pl 57287bc7bb